

Przedwzrostek

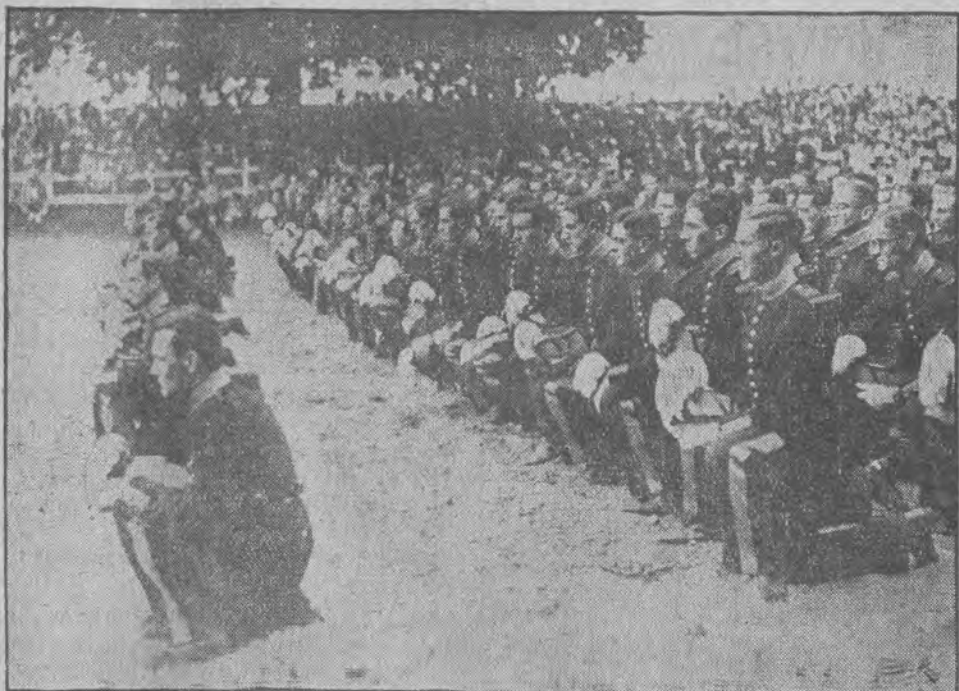
Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 166

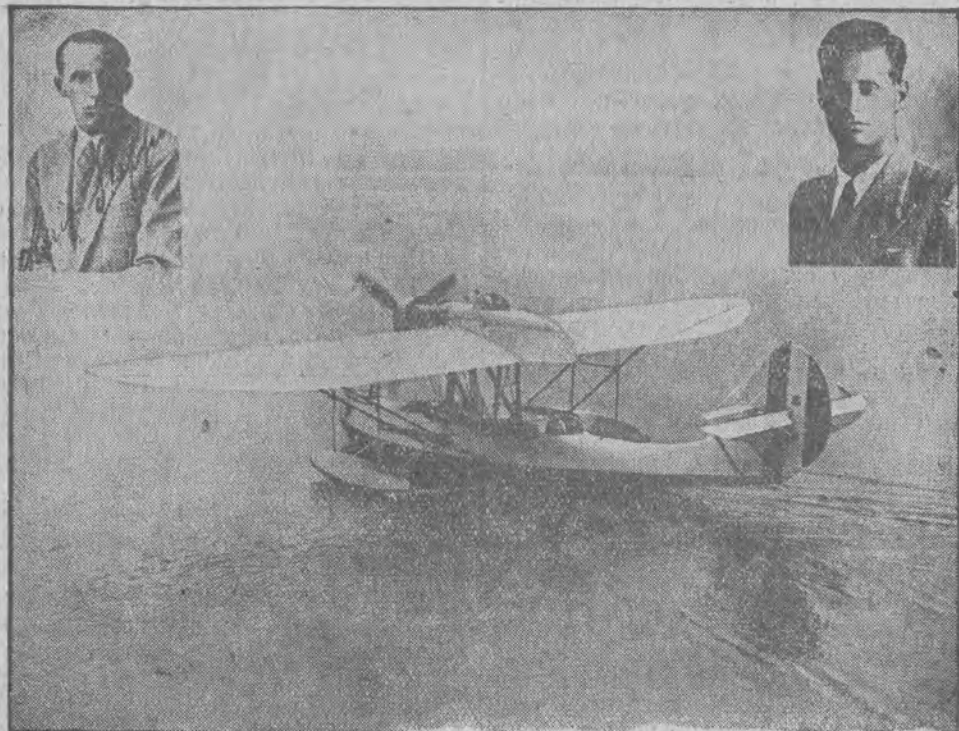
L

Rok 65

Poniedziałek, dnia 22 lipca 1935



W słynnej francuskiej szkole wojskowej w Saint Cyr koło Wersalu, odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów podchorążym nowego rocznika. Na zdjęciu wychowankowie szkoły podczas słuchania mszy św.



Pilot włoski, kpt. Mazio Stoppani (z lewej) oraz kpt. Babbi Casimiro dokonali na hydroplanie „Cant 50” przelotu z Monfalcone koło Triestu do wschodniej Afryki, bez wodowania na przestrzeni 4966 km. Jest to nowy włoski rekord lotniczy.

120 tys. Włochów u wrót Abisynji!

Wywiad z Mussolinim — Wywiad z cesarzem Abisynji

Kair (PAT). Według wiarygodnych źródeł przez Kanał Suezki przetransportowano dotychczas 120.000 Włochów, a 10.000 znajduje się w drodze.

Nowy Jork (PAT). „Herald Tribune” zamieszcza wywiad z Mussolinim, w którym szef rządu włoskiego wypowiada się bardzo stanowczo w sprawie abisyńskiej. Po 50-letnich pełnych dobrej woli, ale bezowocnych wysiłkach — oświadczył Duce — Włochy są zdecydowane załatwić raz na zawsze zagadnienie abisyńskie.

Włochy są świadome swych zadań cywilizacyjnych, jakie powinny wypełnić w Abisynji, nie tylko w swym własnym imieniu, ale i w interesie zachodniej cywilizacji. Są one zdecydowane przeprowadzić te zadania wszystkimi środkami, jakimi rozporządzają.

Na zapytanie, czy wojna abisyńska mogłaby ewentualnie wywołać konflikt europejski, Mussolini odrzekł, iż chodzi tu o czysto afrykańskie kolonialne zagadnienie i dlatego nie widzi, w jaki sposób mogłoby z powodu tego powstać trudności europejskie.

Sprawa abisyńska, bez względu na swój rozwój, w żadnym razie nie może mieć, jako następstwa, uchylenia się Włoch od wypełnienia zadań, jakie ciążyą na nich, jako na wielkim europejskim mocarstwie. Włochy są przygotowane do każdej sytuacji, jaka może rozwinąć się na kontynencie europejskim.

London (PAT). Cesarz Abisynji oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem Reutera, co następuje:

Uważamy za niezbędne podać do wiadomości w sposób kategoryczny nasz zamiar odrzucenia jakiegokolwiek rozwiązania konfliktu, któreby przewidywało protektorat lub mandat włoski czy inny, niszczący niepodległość, suwerenność i wolność naszego narodu.

Następnie cesarz przedstawił szereg wypadków, w których Abisynja oskarża Włochy o niewykonanie przyjętych zobowiązań. Czyniąc aluzję do embargo broni, cesarz z goryczą mówił o odmowie ze strony niektórych narodów wysyłania broni do Abisynji, albo

przyznania ułatwień fabrykacji materiału wojennego dla narodu, który pragnie tylko pokoju.

W dalszym ciągu cesarz podkreślił zdecydowaną wolę kraju do obrony całości terytorium i niepodległości politycznej Abisynji.

Oczekujemy z ufnością — mówił cesarz — daty 25 lipca i 25 sierpnia, oraz decyzji Ligi Narodów, ponieważ wierzymy, że nasza sprawa jest słuszna i musi zatriumfować.

London (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że włoskie koła miarodajne pilnie badają obecnie tekst mowy cesarza Abisynji, ogłoszonej w czwartek przed parlamentem. W każdym bądź razie uchodzi za rzecz nieprawdopodobną, by w chwili obecnej

nastąpiło zerwanie stosunków.

Paryż (PAT). „Daily Telegraph” zamieszcza depeszę z Addis Abeby, w której stwierdza, iż mowa cesarza Abisynji wywołała falę gorącego patriotyzmu. Założono stowarzyszenie „patriotyczne „Zjednoczenie Narodu Abisyńskiego”, które posiada 173 lokalnych rozgałęzień w całym kraju. Prezesem jest jeden z dostojników kościelnych. Członkowie stowarzyszenia rekrutują się ze wszystkich klas społecznych.

London (PAT). „Times” donosi z Tokio: „Towarzystwo Badań Zagadnień Abisyńskich” niedawno założone, na którego czele stoi Toyama, przywódca skrajnej prawicy, przestało do abisyńskiego ministerstwa spraw za-

granicznych depeszę, nawołującą do utrzymania niezależności kraju.

Kair (PAT). Z Addis Abeby donoszą: Rząd abisyński zwrócił się do posła francuskiego w Addis Abebie z zapytaniem, jak Francja zamierza postąpić na wypadek zagrożenia przez działania wojenne linii kolejowej, łączącej francuski port Djibuti ze stolicą Abisynji.

Powszechnie mniemają, że z rozpoczęciem wojny Francja poprosi wstrzyma ruch kolejowy. Już obecnie prawie cały tabor jest skoncentrowany w Djibuti.

Japonia protestuje

Tokio (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych Mandżukii wręczyło w Charchinie notę protestacyjną w związku z ostrzeliwaniem przez wojska sowieckie motorówki japońskiej na rzece Amur.

Skazanie kurierów bandy przemytników

Berlin (PAT). Sąd lawnicy w Berlinie skazał dwóch kurierów międzynarodowej bandy przemytników dewizowych, 22-letniego obywatela francuskiego Lingle i 66-letniego Rumuna Finkelstrena, na 2 i pół, względnie 1 rok więzienia i grzywnę w wysokości 3 tys. i 2 tys. marek.

Harcerze w Krakowie

Kraków (PAT). Przybyła do Krakowa delegacja zlotu harcerstwa w liczbie około 1200 harcerzy i harcerzy.

W nocy delegacja wyjeżdża do Częstochowy, gdzie jutro odbędzie się uroczystość złożenia votum harcerskiego na Jasnej Górze.

Katastrofa samolotu holenderskiego

Mesocco. (Szwajcaria). (PAT). Samolot holenderski, odbywający lot z Mediolanu do Frankfurtu n. Menem, spadł na ziemię. Zginęło 9 pasażerów i pilot.

Rosenberg na indeksie

Warszawa. (Tel. wł.) Dekret kongregacji św. Oficjum potępia i umieszcza na indeksie książek zakazanych ostatnie dzieło Alfreda Rosenberga: „Die Dunkel-Männer unserer Zeit” (obskuranci naszej epoki). Dzieło było wydane w Monachium nakładem firmy „Hohen-Eichen”. (w)



Lewica francuska przegrała

Manifestacje przeciw rządowi Laval'a nie przybrały większych rozmiarów

Paryż. (PAT). W wielkiej sali Bullier odbyło się burzliwe zebranie b. kombatantów. Przedstawiciele wszystkich organizacji b. kombatantów, zjednoczonych w Konfederacji Narodowej, wypowiedzieli się przeciwko dekretom oszczędnościowym, uważając, iż są one niekorzystne dla b. kombatantów i ofiar wojny. Część zgromadzenia zaczęła śpiewać „Międzynarodówkę”, a pozostała część, dając wyraz swemu niezadowoleniu, opuściła salę po uchwaleniu większości głosów rezolucji, potępiającej dekrety, jako osłabiające siłę nabywczą mas i prowadzące do nowego deficytu i bezrobocia.

Paryż. (PAT). Wczorajsze manifestacje w okolicach Placu Opery zgromadziły, według obliczeń organizatorów demonstracji, około 50 tys. osób, podczas, gdy prefektura policji określa liczbę manifestantów na 12 tysięcy.

Manifestacje trwały 2 i pół godziny, pomimo, iż policja kilkakrotnie interwenjowała, usiłując rozproszyć większe grupy manifestantów. W demonstracjach wzięli udział nie tylko urzędnicy państwowi, ale także kolejarze, pracownicy monopolu tytoniowego, tramwajarze, pracownicy kolejki podziemnej itp. Dzięki silnym oddziałom policji, jakie zgromadzono w okolicach Opery, nie doszło do większych incydentów.

Pierwsze starcie wydarzyło się na rogu bulwaru Hausmana, gdzie aresztowano około 100 osób. Manifestanci wznosili jednak w dalszym ciągu okrzyki przeciw rządowi, domagając się dymisji premiera Laval'a i śpiewali „Międzynarodówkę”. Nastąpiła wtedy szarża gwardii republikańskiej, która odparła manifestantów, przeprowadzając szereg aresztowań. Policja umieszczała aresztowanych w samochodach policyjnych i odwoziła ich do pobliskich komisariatów, gdzie zatrzymano ich kilka godzin, względnie do rana.

75 st. Cels. w Turkiestanie

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że w Turkiestanie panują od kilku dni szalone upały. W stolicy Republiki Turkiestaniej Aschabad notowano 70—75 st. Cels. Równocześnie wieją gorące wiatry, które wyrządziły wielkie szkody w zbiorach.

Obrady Z. Z. Z.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę obradowało prezydium Centralnego Wydziału Z. Z. Z. przed niedzielną radą naczelną. Grupa oświadczająca się za bojkotem wyborów nie uzyskała większości. Tem większe zaciekanie budzą niedzielne obrady. (w)

NA OSTRZU JĘZYKA

System Marjana Dąbrowskiego

Rysunki: WITA GAWĘCKIEGO



Z czasów gimnazjalnych pamiętam opowiadanie niemieckiego autora, które nam profesor gorąco polecał. Była to ostra krytyka ludzi grających na loterii. Książka miała taki morał: z jej dwóch bohaterów wygrywa na loterii ten porządny, oszczędny i dobry — przegrywa natomiast drugi: nieporządny, nieoszczędny i niedobry; obok tej prostej etyki była jednakże w owej naiwnej historyjce jeszcze pewna tendencja: satyra na loterię i groźne ostrzeżenie ludzi pocziwych, by, brań Boże, nie

W tym samym czasie doszło na Avenue de L'Opera do innego starcia z policją, ale główna masa manifestantów w dalszym ciągu usiłowała przedostać się na Plac Opery od strony bulwaru Hausmana. Policja odparła jednak demonstrantów, którzy około godz. 20-ej zaczęli się rozpraszać.

Paryż. (PAT). W czasie wczorajszych manifestacji aresztowano ogółem 1.537 osób. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w sprawie udziału aresztowanych w manifestacjach.

Ulgi ubezpieczeniowe dla rolnictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wystąpił z inicjatywą udzielenia ulg ubezpieczonym, którzy zalegają z opłatą składek za lata ubiegłe z tytułu przymusowego ubezpieczenia od ognia, budowli i ruchomości rolnych.

Ogólna kwota przyznanych ulg wyraża się cyfrą około 32 milionów zł. Ulgi te obejmują 70 proc. wszystkich zaległych składek za lata ubiegłe do 1933 r. włącznie i przysługują zasadniczo wszystkim ubezpieczonym, którzy opłacać będą terminowo składki bieżące.

Umorzenie zaległości rozłożono na 3 lata: 1935, 36 oraz 1937. Jednocześnie będą umorzone odsetki zwłoki od należności po dzień 1 lipca roku bież.

Zaburzenia w Indiach angielskich

Starcia hindusów z muzułmanami — Wojsko dało czterokrotną salwę do manifestujących muzułmanów

Lahore. (PAT). Starcia, jakie miały miejsce 8 i 9 bm. pomiędzy indusami plemienia Sikhi a muzułmanami, powtórzyły się. Policja zmuszona była strzelać do muzułmanów, którzy nie usłuchali rozkazów do rozejścia się i usiłowali przerwać kordon policji, by przedostać się do meczetu.

Dwie osoby zostały zabite, a kilka jest rannych.

Lahore. (PAT). W związku z zajściami pomiędzy muzułmanami a indusami plemienia Sikhi aresztowano

około 300 osób. Mimo zakazu wychodzenia na ulice po zachodzie słońca muzułmanie obozowali na ulicy, a o świcie urządzili olbrzymi pochód. Gdy policja starała się przeszkodzić pochodowi, zaatakowali ją kamieniami, zmuszając do cofnięcia się. Na miejsce wypadków wezwano wojsko, które dało czterokrotnie salwę do manifestantów. Dokładna liczba ofiar dotychczas nie jest znana. Nad miastem krąży samoloty wojskowe.

Chcąc umożliwić terminową spłatę składek za r. 1935 P. Z. U. W. postanowił, mimo upływu ustawowego terminu płatności pierwszej raty składek w roku bież., nie wycofywać narazie rejestrów tej składki z urzędów gminnych i obecnie nie przekazywać do egzekucji nieopłaconych należności pierwszej raty.

Taryfy obecne obniżone zostały blisko o 40 proc. w stosunku do 1928 r. za ubezpieczenie od ognia budowli wiejskich, oraz w obniżce szacunku (sum ubezpieczenia) budowli, dochodząc do czterdziestu kilku procent. Dzięki temu suma przeciętnej rocznej składki za jedną nieruchomości wiejską obniżyła się do kwoty zł 8,60 wobec zł 17,43 w r. 1930.

Taryfy obecne obniżone zostały blisko o 40 proc. w stosunku do 1928 r. za ubezpieczenie od ognia budowli wiejskich, oraz w obniżce szacunku (sum ubezpieczenia) budowli, dochodząc do czterdziestu kilku procent. Dzięki temu suma przeciętnej rocznej składki za jedną nieruchomości wiejską obniżyła się do kwoty zł 8,60 wobec zł 17,43 w r. 1930.

8 nowych torów na dworcu głównym w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Plan robót Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej przewiduje 6 mil. złotych na dokonanie budowy nowych torów kolejowych na dworcu głównym w Warszawie. Pracuje na dworcu 400 osób. Uruchomionych będzie 8 nowych torów. Na przyszły rok przewidziano na budowę 14 mil. złotych. (w)

8 nowych torów na dworcu głównym w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Plan robót Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej przewiduje 6 mil. złotych na dokonanie budowy nowych torów kolejowych na dworcu głównym w Warszawie. Pracuje na dworcu 400 osób. Uruchomionych będzie 8 nowych torów. Na przyszły rok przewidziano na budowę 14 mil. złotych. (w)

dzięki temu systemowi wygrywał stale wielki los? Czyżby się wreszcie tak z bogactw, że już więcej nie chce wygra-



wał i zdradza teraz swą tajemnicę w tej oto broszurce za półtora złotej? Przyjrzyjmy się bliżej systemowi Marjana Dąbrowskiego.

Stawia bardzo ciekawą tezę: aby wygrać na loterii, trzeba przede wszystkim grać, czyli kupić sobie los. — To bardzo mądra i oryginalna teoria.

I właściwie jedyna w całej książce... Bo poza tem znajdujemy tam tylko ogłoszenia rozmaitych warszawskich kolektur (około dwudziestu anonsów)



20 lipca

Tak się szczęśliwie składało, że na peryferiach Warszawy, gdzie powstawały nowe kolonie, przeważnie dzięki spółdzielniom mieszkaniowym, osiedla ludność polską. Na Staszycówce, na kolonji Szustra, na Mokotowie, na Żoliborzu, na Babicach tworzyły się nowe osiedla. Organizowała je głównie polska inteligencja.

Wyrósł tu pewien paradoks. Gdzieś indziej nowe osiedla tworzy plutokracja, ludzie bogaci, dostatni stan średni. U nas inaczej. W okresie koniunktury osiedla stwarzała inteligencja bądź urzędnicza, bądź też wolnych zawodów, bądź wreszcie wojskowa.

Wojskowość najszybciej stworzyła swe kolonie na Żoliborzu, jeszcze w okresie markowym. I tylko ta wyszła najlepiej, bo dzisiaj już spłaciła swe zobowiązania i długi, wyzyskując okres dewaluacji. Na innych spadł cały ciężar przesilenia i dzisiaj wszystkie kooperatywy jęczą i uginają się pod ratami i procentami.

Taka to już dola kooperatyw mieszkaniowych, zwłaszcza tych, które budowały czasu koniunktury. Dzisiaj ceny spadły o połowę, a pieniądź zdrożał niepomniernie. A płacić trzeba dziś siejszym pieniądzem zobowiązania, zaciągnięte w dobrych i łatwiejszych czasach.

Spółdzielnie interwenjowały w Banku Gospodarstwa Krajowego, przedstawiając swoje trudności i prosząc o ułatwienie spłat, powołując się na przykład ulg, udzielanych rolnictwu i przemysłowi. Zdaje się, że B. G. K. będzie musiał przystąpić do ułatwień, w przeciwnym bowiem razie może stanąć wobec fali bankructw.

Tworzyła to wszystko inteligencja polska. I ona właśnie wpadła dzisiaj w niesłychane tarapaty.

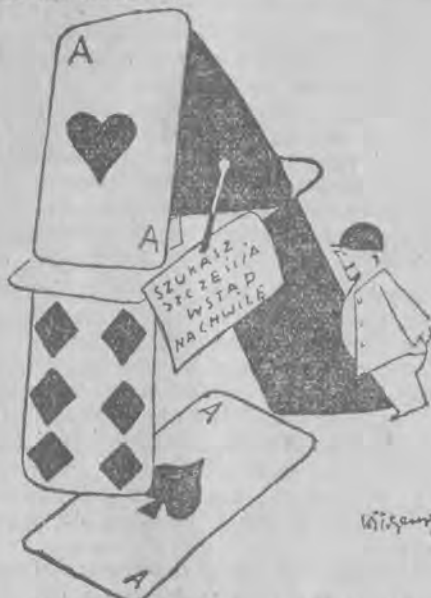
Na ten moment jakby Żydzi czekali. Dotąd dostępu do osiedli peryferyjnych nie posiadali. W dalekobieżnych tramwajach, wyruszających z tych osiedli, na lekarstwo znalazłbyś przedstawiciela rasy wybranej.

Ale już w tym roku sytuacja znacznie się zmieniła. Już przesiedlili się tam Żydzi, bądź wynajmując mieszkania na peryferiach, bądź też wykupując dotychczasowych właścicieli, którzy nie mogli wytrzymać nateżenia kryzysu. Żydzi dobrze wiedzą, że ulgi przyjąć muszą, więc liczą na przeczekanie naprężonej dziś sytuacji i rachują, że w najbliższej przyszłości już się odbiją.

Jest rzeczą fatalną, że wykupują właśnie z rąk polskich i wiskają się do środowisk polskich.

WARSZAWIANIN

— i dużo naiwnych historyjek: jak to pewien jegomość przegrał cudze pieniądze w totalizatorze i odkuł się dopiero na loterii... jak to znów inny wygrał wielki los, lecz wszystko przepił i przehulał. Historje mają taki poziom, jak gdyby były przeznaczone dla kretynów do lat siedmiu.



Lecz właściwy smaczek książki tworzy mnoga ilość aforyzmów; o szczęściu w grze i miłości na przykład, wygłasza pan Marjan Dąbrowski następujące zdanie:

„Mówią „szczęście w grze — nieszczę-

Wybory, wybory...

Łódź, 20 lipca.

Do tego, aby odbyły się jakieś wybory, trzeba trzech rzeczy: organizatorów, którzyby zajęli się ich przeprowadzeniem; kandydatów, którzy będą wybierani i wyborców.

KANDYDACI

Oczywiście najłatwiej jest o kandydatów. Diety są rzeczą nie do pogardzenia, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach. Nie dla wszystkich, co prawda, kwestja diet jest decydująca — znaleźli się w Polsce ludzie, którzy uważają, że regularna wypłata, co miesiąc pewnej sumy z kancelarii sejmowej, czy senackiej, to jeszcze nie wszystko, że mandat poselski czy senatorski musi być związany ze spełnianiem pewnych funkcji... Ostatecznie jednak nie wszyscy są tak wybredni.

ORGANIZATORZY

Tych też mamy. I to wykwalifikowanych, co już niejedne wybory uskutecznił. Jak się to będzie odbywać, wiadomo — jest nowa ordynacja wyborcza i stara praktyka.

WYBORCY

Dawniej było to proste zagadnienie — teraz cokolwiek się jednak wszystko skomplikowało. Są wyborcy pierwszego stopnia — członkowie kolegów, którzy wybierają kilku kandydatów z pośród wielu amatorów mandatu poselskiego lub senatorskiego, a następnie są zwyczajni wyborcy, czyli, jak się to obecnie modnie nazywa, „szarzy ludzie”. Tych pierwszych też napewno nie zabraknie. Naprzykład w Łodzi już wiadomo, kto i ilu delegatów wyłoni do kolegów. Miasto zostało podzielone na trzy okręgi. W pierwszym, noszącym numer 15, w kolegium wyborczym pomiędzy delegatami będzie aż 7 przedstawicieli żydowskiej organizacji, nie licząc Żydów, którzy wejdą do kolegium, jako przedstawiciele organizacji zawodowych, naukowych (Wolna Wszelchnica) i t. p. Narodowe organizacje mają tylko jednego przedstawiciela z ramienia Pracy Polskiej.

W następnym okręgu numer 16 będzie 2 przedstawicieli organizacji żydowskich i znowu jeden tylko przedstawiciel organizacji o charakterze narodowym. Wreszcie w ostatnim okręgu numer 17 przedstawicieli organizacji żydowskich 3 i z Pracy Polskiej znowu jeden przedstawiciel.

Zamiast delegatów rady miejskiej przedstawicielami miasta będą osoby, mianowane przez urząd wojewódzki. Słowem na całe miasto będzie zaledwie trzech delegatów-narodowców, wielu Żydów z ramienia Poalej Sjonu, żydowskiej organizacji kobiet „Wizo”, Bundu, Związku Nauczycieli Żydów, Izby Przemysłowo-Handlowej, socjalistycznych związków zawodowych, Izby Lekarskiej, Izby Adwokackiej i t. d.

oraz 203 członków, mianowanych przez władzę administracyjną.

W ten sposób wśród wyborców pierwszego stopnia, w kolegiach okręgowych w Łodzi znienawidzona przez „sanację” i żydostwo. Idea Narodowa została skutecznie zlikwidowana. Sądząc ze składu kolegów, ruch narodowy w Łodzi już nie istnieje...

„SZARZY OBYWATELE”

Tu się jednak cała ta skomplikowana machina cokolwiek psuje. „Szary” wyborca jest dziwnie opieszale — nie interesuje się wyborami, nie chce się rejestrować, a tych, co chcą, jest strasznie mało. Na ostatnim wielkim zebraniu Stronnictwa Narodowego było tyluż członków, ilu wyborców do Senatu w ciągu wielu dni zdolano zarejestrować w magistracie... Wogóle z tem rejestrowaniem się i rejestrowaniem uprawnionych do głosowania do Senatu sporo jest kłopotu. Gdy w pierwszym i ostatecznym terminie zapisało się śmiesznie mało, przedłużono tym razem termin ostateczny do 17 b. m., ale i teraz amatorów do głosowania było zbyt mało, mimo, że już rejestrowano hurtem za pośrednictwem urzędów i organizacji. Przesunięto więc nieodwołalny po raz trzeci termin jeszcze o parę dni, tym razem zarządził tak pan starosta... A zarejestrowanych jest wciąż mało...

Do przeprowadzenia jakichkolwiek wyborów trzeba trzech rzeczy: organizatorów, kandydatów i... wyborców.

PRZEDWYBORCZA ATMOSFERA

Przedwyborcza atmosfera też się robi. Zjawila się ostatnio nowa „Gazeta Fabryczna” — kosztuje zaledwie 5 gr i wiele za te parę groszy obiecuje. Zdaniem jej redaktorów, choć teraz jest w Polsce nie całkiem dobrze, to jednak już może rychło nastąpi złota epoka — jeno trzeba wierzyć i czekać...

Również do przedwyborczych nastrojów należy zaliczyć ożywienie działalności „Narodowych” Klubów Robotniczych. Jedno z takich zebrań odbyło się 18 b. m. w lokalu przy ul. Senatorskiej 36. Na sali zebrało się 40 kandydatów na członków, którym prezes, niejaki Kolasinski, oświadczył, że „Narodowe” Kluby Rob. są organizacją apolityczną i mogą do nich należeć wszyscy bez różnicy wyznania: katolicy, ewangelicy i starozakonni! Gdy na to oświadczenie jeden z obecnych wstał i zapytał, jakież to jest klub „narodowy”, do którego mają należeć Żydzi, przewodniczący Kolasinski nie znalazł odpowiedzi. Gdy i obecny na tem zebraniu delegat zarządu okręgowego N. K. R. nie potrafił zebranym wytłumaczyć, jak można pogodzić nazwę „narodowy” z członkostwem Żydów, zebrani kandydaci gremjalnie opuścili salę. Pozostał tylko zarząd, który posiedział sobie cokolwiek, a potem też poszedł do domu...

Słowem nastroje „przedwyborcze” w Łodzi robi się, ale jakoś nic z tego

nie wychodzi. Wobec tego, że narodowcy nie chcą brać udziału, czynnik miarodajne próbują nawet zrobić „narodowców”.

Bodaj to zapobiegliwość...

ha.

Nastrojowy obrazek przedwyborczy

Warszawski „Robotnik” taki podaje nastrojowy obrazek przedwyborczy: „Pewien nasz przyjaciel zaszedł przez ciekawość do komisji, rejestrującej „wyborców” do Senatu. Była to jedna z komisji warszawskich.

Pusto jak wymiół. Kilku sennych panów przy stole. Senna mucha na suficie. Panowie ożyli się niepomiernie. Prosił siadać. Podsunęli krzesło. Poczęstowali papierosem. „Rzadki gość!... taka przyjemność! Wszystko zrobimy... Czem możemy służyć?... Czy pan dobrodzieju z orderem? A może z dyplomem? Prosimy pięknie...”

„Nasz przyjaciel ledwo, ledwo wy dostał się z uścisków namiętych... Nie miał orderu, ani dyplomu... Na schodach mimo to za marynarkę go łapali...”

*

„Jak to piszą dzienniki brukowe B. B. W. R.? „Społeczeństwo rejestruje się z zapalem”...

Papla na „sanacyjnym” kółku

Niektóre pisma „sanacyjne” chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa od własnej, sromotnej niemocy, puszczają w świat plotkę, jakoby postawa Obozu Narodowego była wobec nadchodzących wyborów „dwulicowa” względnie „wyciekająca”.

W związku z tem należy stwierdzić

PIĘGI

złote plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją

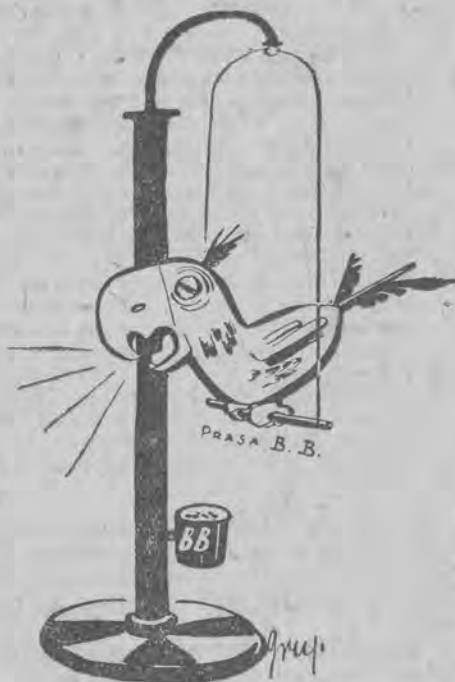
„AXELA” - KREM

w słoikach po 1,-, 2,- i 3.50. Mydło „Axela” kaw. 1,- zł.

J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7.
n 12 502

kategorycznie, iż Obóz Narodowy jest całkowicie solidarny i jednomyślny w sprawie nadchodzących wyborów. Obóz Narod. oświadczył, iż w wyborach takich udziału nie weźmie i to oświadczenie obowiązuje bezwzględnie.

Puszczaniem bzdur „sanacja” chce się ratować! Ale to pomoże jej, jak umarłemu kadzidło...



Biedny ptaszek musi za ziarenka codziennie powtarzać to samo wkółko.

Testament brygadiera

Ś. p. Maczyński zapisał cały swój majątek na fundację dla popierania kupców i rzemieślników polskich

Na innym miejscu piszemy szczegółowo o zgonie wielkiego patrioty, obrońcy Lwowa z lat 1918/19, b. p. Maczyńskiego.

Zmarły tak przedwcześnie patriota, pozostawił testament, w którym między innemi rozporządził swoim majątkiem w następujący sposób:

„Uważając się za dłużnika narodu polskiego, m. in. z powodu pobierania przez lat 10 mch studjów stypendjum, cały mój majątek, jaki dorobiłem się uczciwą pracą i jaki pozostawiam w chwili mej śmierci, zapisuję na cele publiczne dla dobra narodu polskiego, po wieczne czasy służyć mające. Z majątku mego należy utworzyć fundację.

W akcie fundacyjnym powinny być zawarte, następujące postanowienia: stałe pomnażanie ilości polskich kupców i rzemieślników, którzyby fachowo i naukowo należycie przygotowani, przez pracę rzetelną i uśilną pomnażali polskość Lwo-

wa i Ziemi Czerwieńskiej.

Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjum przysługiwać będzie chłopcom narodowości polskiej i wyznania rzymsko - katolickiego w następującej kolejności: potomkom, b. obrońców Lwowa i synom funkcjonariuszy państwowych.

Kuratorjum fundacji wybierają na lat 5 Polacy i rzymsko - katolicy, członkowie zarządu m. Lwowa, a członkami kuratorjum mogą być tylko Polacy i rzymsko - katolicy, o ile możności z pośród kupców i rzemieślników polskich we Lwowie.

Proszę o sporządzenie potrzebnych aktów z tem zastrzeżeniem, że całkowita polskość fundacji zostanie należycie zawarowana i po wieczne utrzymana czasy.

Po śmierci mej pragnę spocząć wśród moich podkomendnych i towarzyszy broni na cmentarzu obrońców Lwowa.”

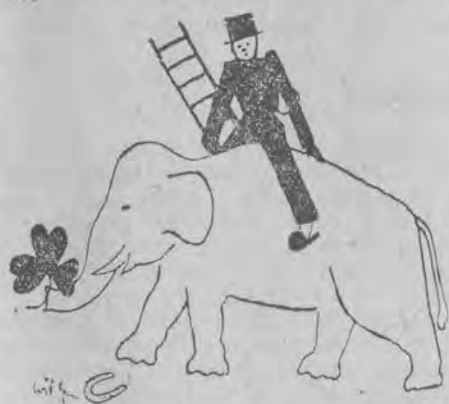
ście w miłości” i „szczęście w miłości — nieszczęście w grze”. Jakże może wygrać człowiek zakochany, pełen roztargnienia, pochłonięty absolutnie swoim uczuciem i zasugerowany przesadną wyrocznią? Wśród wygrywających nie zdarzyło mi się spotkać człowieka, narzekającego na brak szczęścia w miłości, po za tymi graczami, którzy lekkomyślnie obracają wygraną na hulanki, wywołując naturalną kolejną rzecz niezadowolenie osoby kochanej i wprowadzając rozdzwięk w pożyciu.

Chytry jest rozdział o przesadach i wróżbach (str. 19). Autor na chłodno, lecz szczegółowo wylicza wszystkie możliwe zabobony (nawet ten, że można wybranie losu powierzyć dziewczom żydowskim, które nie przekroczyły jeszcze 15 lat życia)... — podaje to bez komentarzy, bez kpín — niech sobie czytelnik odpowiedni zabobon wybierze, jeżeli ma ochotę...

Ustęp o „losach wysnionych” jest nader pouczający. Bierze pod uwagę rozmaite możliwości. Posłuchajmy na przykład:

„Są tacy, którzy prognozyki cyfrowe czepiają nawet ze snu, w którym nie figurują żadne liczby. Droga, mniej, lub więcej logicznego rozumowania i dociekań, przekształcają oni widziane we śnie przedmioty i osoby na cyfry. Naprzykład, komuś śniło się, że jedzie konno przez most. Kombinuje zatem: słowo „kon” składa się z trzech liter, most z czterech, rzeka z pięciu, ja z dwóch, trzeba zatem szukać losu, którego liczba posiadła musi cyfry 3, 4, 5 i 2”

I jaki sens ma właściwie ta książka? Jest to przecież jawny prospekt reklamowy Loterii Klasowej i kilkunastu kolektur warszawskich — i jako taki powinien być rozdawany gratis!



Autor, koniec końców, nie wyjaśnił nam sekretu, jak wygrać na loterii. Lecz pokazał nam inny system robienia forsy, pewniejszy niż granie na loterii; — wystarczy poprosić napisać głupawą i naiwną broszurkę reklamową, zebrać dwadzieścia dobrze płatnych ogłoszeń, a może także subwencyjkę, od Dyrekcji Loterii Klasowej... i zedrzeć za egzemplarz po 1.50 zł... To rzeczywiście system dobry i niezawodny: Żerowanie na naiwności ludzkiej!

Brawo, panie Marjanie Dąbrowski...

ARTUR MARJA SWINARSKI.



Na berlińskich terenach wystawowych odbędzie się jutro wielka wystawa kwiatów, imprezę tę urozmaicać popisy taneczne stu tancerek. Zdjęcie powyższe z polsy.



Tajemnica serca

powieść z francuskiego

26)

Streszczenie

W roku 1835 na polach bitwy pod Sewastopolem umiera ciężko ranny pułkownik de Maldrée. Na krótko przed śmiercią poleca on kapitanowi armii francuskiej Malory, aby zaopiekował się Zofią Sterowską, kobietą którą kochał oraz dziesięcioletnim synkiem pułkownika, pozostającym we Francji. Dla materialnego zabezpieczenia przyszłości drogiem mu osób pułkownik Maldrée powierza kapitanowi tajemnicę depozytu, który znajduje się w posiadaniu pani Sterowskiej.

Po śmierci pułkownika kapitan Malory, ogarnięty żądzą posiadania tak znacznego majątku, dopuszcza się potwornej zbrodni. Ukraja potrzebne dokumenty podpała w rący dwor, w którym mieszka Zofia Sterowska. Po powrocie do Francji zbrodniarz usuwa z tego świata notariusza Rubentala oraz marynarza Bucaille'a, którzy byli bezpośrednio zainteresowani w całej sprawie. Po wielu latach Malory, zerując na tak potwornie zdobyty majątek, dorobił się ogromnej fortuny i zmienił nazwisko. Odtąd nazywa się baronem de Brucourt. Żyjąc w bogactwie, nigdzie jednak nie ma spokoju. Wszędzie ścigają go krwawe widma pomordowanych ofiar. Tymczasem córka barona, piękna Renata zakochuje się w Danielu de Maldrée, który jest synem pułkownika, zmarłego przed laty pod Sewastopolem. Brucourt knuje nową zbrodnię.

— Byłoby to bez żadnej dla księcia korzyści, — odparł żywo Brucourt, pod wpływem dziwnego wspomnienia. Nie lubię rozpamiętywać sumtynych zdarzeń.

Książę spojrział na barona przenikliwie, tak, że ten zadrżał pomimo woli nie przymuszając go jednak do wyznań niemiłych.

Kiedy ci dwaj ludzie taką z sobą prowadzili rozmowę, Daniel i Renata stali na uboczu w drugim końcu salonu.

Widząc, że Brucourt i książę sobą jedynie byli zajęci, zbliżyli się do siebie i niby pod przykrym uczuciem obawy, czy też pod wpływem grożącego im niebezpieczeństwa, uściśnuli się za ręce.

— Co to znaczy? — zapytał Daniel łagodnie.

— Mój przyjacielu! — rzekła Renata tym samym głosem — dopiero co prosiłam cię o zwłokę, o opóźnienie naszego małżeństwa.

— Tak jest i spełniłem twoją prośbę.

— Byłam zupełnie tego pewną, teraz jednak zmieniłam już postanowienie i jeżeli skrupuły, jakich ci nadmieniałam, zdają ci się przesadzone, zgadzam się na ślub jak najprędzej, choćby nawet natychmiastowy.

Twarz Daniela zajaśniała radością, a Renata zachęcona tem i ożywiona rzekła cichutko:

— Czuwajmy nad naszym szczęściem, Danielu, ten człowiek przyjechał z celem ofiarowania mi swojej ręki...

— Jak to?

— Chodź, mój drogi, a opowiem ci wszystko.

Poczem Renata oddaliła się szybko — a Daniel nie zaniedbał jej towarzyszyć.

Kiedy Renata i Daniel zniknęli, książę Besleben i pan de Brucourt wrócili na dawne miejsce przy kominku.

Byli teraz zupełnie sami.

Twarz księcia dotąd bez wyrazu, nagle zmieniła się.

Zdawało się, że to sam na sam było mu bardzo na rękę.

— Teraz rozmówimy się — pomyślał.

Jakoż zaczął wyniosłym tonem, opierając się o gzyms kominka.

— Nie spodziewałeś się mnie, panie baronie i nie przypuszczałeś, że bym ci prawil komplementy lub że bym okazał zbyt wielkie ukontentowanie...

— Co pan chcesz przez to wyrazić?

— Że jestem niezmiernie zdziwiony pańskim postępowaniem.

— Jakim postępowaniem — zapytał Brucourt nie bez pewnego zakłopotania.

— Czy pan nie przypominasz sobie? Zdaje mi się, że przed trzema dniami w Paryżu miałem zaszczyt oświadczyć się o rękę pańskiej córki i o ile mi pamięć nie zawodzi, pan mi ją przyrzec raczyłeś. Przybywam więc i jakąż najpierwszą otrzymuję wiadomość.

mość. Oto, że pan już rozporządził ręką panny de Brucourt, nie na moją rzecz, ale na rzecz pana de Maldrée. Powtarzam raz jeszcze, że nie mam powodu do obsypania pana duserami.

Wymówiwszy te słowa, książę uważał za stosowne zmienić dotychczasowy sposób postępowania.

Zdjąwszy futro, siadł na stojącym obok fotelu i oczekiwał na odpowiedź Brucourta.

Ten ostatni namyślał się tymczasem dość długo, nie spiesząc się z wypowiedzeniem ostatecznego postanowienia.

— Posłuchaj mnie bez gniewu, książę — rzekł nareszcie.

— Widzisz pan przecież, że jestem bardzo spokojny — odparł chłodno Besleben.

Brucourt zaczął znowu.

— Zgodziłem się, to prawda, na oddanie panu ręki mojej córki.

— Nadzwyczaj się cieszę, że pan nie raczysz tego zapierać.

— Nie, wcale nie zaprzeczam. Dałem nawet słowo, na pewnych jednak warunkach...

— Na jakich?

— Na takich, że moja córka przede wszystkim musi zgodzić się na to.

— A ona odmawia?

— Kiedy przybyłem przedwczoraj do domu, dowiedziałem się, że Renata przyrzekła swoją rękę młodzieńcowi, którego kocha. Upoważniłem ją do takiego postępowania, bo zawsze pozostawiałem jej pod tym względem zupełną swobodę, a wreszcie cóż miałem uczynić?

— Odpowiedzieć jej najwyraźniej układ, jaki zawarliśmy z sobą.

— Uczyniłem to.

— I cóż odpowiedziała?

— Ze pierwszej, zanim nastąpiła pomiędzy nami umowa, przyrzekła rękę panu Maldrée, którego kocha i oprócz którego nigdy nikogo nie poślubi.

— I pan nie uczyniłeś jej żadnej uwagi?

— Jakiej?

— Należało dać jej odczuć swoje życie, należało nawet rozkazać.

— Przyzwyczaiłem moją córkę, powtarzam panu, do postanowień bez mojego wpływu. Zresztą sądzę, że pan łatwo zrzekniesz się jej ręki i że rzekomy zawód nie sprawi panu najmniejszej przykrości.

— Alboż pan nie wiesz, że kocham pannę de Brucourt?

— Wszak jej nie znasz. Ledwie kilka minut temu miałeś sposobność ujrzeć Renatę po raz pierwszy.

— Cóż to znaczy? — zapytał żywo książę. — Pokazywałeś mi pan jej portret i opowiadałeś o niej tyle, że od tej chwili stała się dla mnie jedynym szczęściem, jakiego pragnę na ziemi. Kocham ją i nie tak łatwo, jak się panu zdaje, zrzeknę się nadziei posiadania.

Nastąpiło długie milczenie.

Dwaj ci ludzie głęboko się zamyśliли.

— Nie, nie — odpowiedział książę — nie wyrzeknę się nigdy nadziei, jaką powziąłem, jaką pan sam ożywiłeś we mnie.

— Byłby sposób urządzenia wszystkiego z ogólnym zadowoleniem — rzekł Brucourt.

Walka z rywalem

Brucourt nie posiadał się z radości, że był dość zręczny, aby zadowolić księcia.

Obaj tedy kontenci ze siebie, rozmawiali wesoło, gdy nagle odezwał się głos dzwonu.

— Wołają nas na śniadanie — rzekł Brucourt.

— Spodziewam się, że godnie odpowiem na pańskie zaproszenie. Jestem od świtu w podróży i umieram z głodu.

Kiedy weszli, drugimi drzwiami przybyła Renata i Daniel, a za nimi w pewnym oddaleniu Zabini.

Zamieniono z sobą kilka grzecznych frazesów i wszyscy zasiedli do stołu.

Śniadanie odbywało się jednak w milczeniu, choć baron usiłował ożywić biesiadników.

Książę jadł z żarłocznością, nie tyle z przyczyny wielkiego głodu, jak raczej dla zamaskowania swojego roz-targnienia.

— Jakiż to sposób?

— Dotąd córka moja wcale pana nie znała; nie więc dziwnego, że pokochała kogo innego zamiast pana. Teraz zaś, kiedy przybyłeś tutaj, niezawodnie pozna cię biżej. Małżeństwo, któreśmy postanowili, jak pan sam się szaleś, zostało odroczone na trzy miesiące. Otóż, zdaje mi się, że taki okres czasu będzie dostateczny dla pana do starania się i pozyskania względów młodej pani.

— Przecież jest już zaręczona.

— Nic nie znaczy! Rozkochaj ją pan, a skoro zdobędziesz serce, wierz mi, odda ci dotychczasowego konkurenta i rzuci się w pańskie objęcia.

Książę Besleben pochylił głowę i zamknął oczy, jakby się głęboko nad tem namyślał.

Brucourt czekał niecierpliwie, jakie powzięmie postanowienie.

— Wiesz pan, to mi się podobał — zawołał nagle książę. — Mam lat 40 — a mój rywal ma zaledwie rok dwudziesty. On przystojny, nawet piękny, a moja postać zwiedłego żołnierza nie może się już podobać młodzieńcom dziesięciom. Wreszcie, gdy on już pozyskał jej życzliwość, ja znajduję się od Renaty w pewnym oddaleniu; gdy on się zbliżył do celu, ja jak koń wysłigowy zostałem zdystansowany.

Mimo to wszystko podoba mi się nierówna walka, nawet sprawiłoby mi wielką radość zdobycie serca, które należało już do drugiego. Panie baronie, miałem przed chwilą zamiar odjechać natychmiast, teraz zaś zostaję. Proszę jednak pana o udzielenie mi carte blanche.

— Przyrzekam.

— Użyję wszelkich środków uwodzenia.

— Użyj pan.

— Musi mię pokochać.

— Tem lepiej. Będę bardzo szczęśliwy, mając pana za zięcia. Już to dawniej dalek panu do zrozumienia.

Książę powstał — a był promienisty.

Jego małe oczki świeciły szczególnym blaskiem.

Utkwił je w Brucourta, ale ten opuścił swoje ku ziemi, nie mogąc wytrzymać ognia, gorącego w źrenicach namiętnego Szweda.

Brucourt znał księcia dopiero od dwóch lat, a podlegał jego wpływowi i za każdym razem, kiedy książę nań patrzył, doświadczał, nie wiedząc dlaczego, jakiejś trwogi.

Podobno Brucourt, w dalekiej przeszłości, przypomniał sobie takie samo spojrzenie, tylko nie mógł zdać sobie sprawy, w jakich to było okolicznościach, i gdzie mianowicie spotkał się z właścicielem podobnego wzroku.

Zdawało mu się, że człowiek, którego przypadek rzucił na drogę jego życia, posiada przywilej czytania w głębi duszy i że jest w stanie odgadnąć najskrytsze jego myśli.

Wiedziony instynktem, chociaż nie odgadywał przyczyn, doskonale pojmował, że zależy mu wiele na tem, aby tę tajemniczą osobistość mógł zaliczyć do szeregu swoich przyjaciół; że należy unikać — a nawet zabezpieczyć się od jego nienawiści i pogardy.

Obawiał się księcia, ponieważ prze-rażała go niezwykła jego poufalskość.

Znajdował się pod wpływem jakiegoś dziwnego wrażenia, które paraliżowało jego ruchy i mowę.

Kilka razy usiłował podchwycić wzrok Renaty, ale ta najwyraźniej unikała spojrzenia księcia, siedząc z oczami, spuszczone ku ziemi.

Książę Besleben rozumiał doskonale, że Daniel i Zabini patrzyli na niego przenikliwym wzrokiem i przeczuć poznawali w nich zaciętych nieprzyjaciół.

I nie omylił się.

Daniel już go znienawidził. Co się tyczy Zabini, ten pozornie niby zajęty jedzeniem, myślał sobie:

— Oto obywatel, który mi się wcale nie podoba. Zajmę ja się tobą, robaczku, i czuwać będę nieustannie.

Tego samego dnia Daniel, po długiej naradzie z Renatą, w towarzysztwie wiernego Zabini odjechał do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CŁOSY ŚWIATA

POMNIK BIAŁYCH DLA MURZYNA

W mieście Rio de Janeiro odsłonięto niedawno pomnik murzyina, zmarłego przed 50 laty.

Na cokole pomnika widnieje napis: „Simoni”. Kim był ów Simoni? Czy wybitnym przywódcą swej rasy, czy uczonym, czy wreszcie zwykłym a bohater-skim żołnierzem? Bynajmniej. Był to gędzarz, żyjący z polowu ryb na wybrzeżu morskim stanu brazylijskiego Rio Grande de Sul.

W 1854 r. podczas gwałtownej burzy, rozbił się o skały podwodne, w pobliżu miejsca, gdzie mieszkał Simoni, zagłowiec „Pernambucena”, wiozący emigrantów z Rio de Janeiro do portu Allagra.

Simoni z narażeniem życia i z największym wysiłkiem wyratował wszystkich.

W AMERYCE CHODZIĆ BĘDĄ PO ZŁOCIE

Obok tylu rzeczy największych, naj-wspanialszych, będą mogli Amerykanie poszycić się niedługo naj-droższą drogą. Władze okręgu Phillips County postanowiły wybudować drogę, której nawierzchnia wyłożona będzie szlaki z kopalni złota, znajdujących się w pobliżu miasta Malta w stanie Montana. Kopalnia ta jest dziś nieczynna z powodu wyczerpania złóż cennego kruszcu. Na haldach, ciągnących się na terenie kopalni, znajdują się olbrzymie ilości szlaki, która, jak obliczają rzeczoznawcy, zawiera jeszcze złoto wartości około 30 centów za metr kubiczny. Do budowy nawierzchni nowej drogi zużytych będzie jedynie na odcinku Maity 3 miliony metrów sześciennych szlaki, co przedstawi wartość 900 000 dolarów. Świadomość mieszkańców Maity, że w niedługim czasie chodzić będą w pełnym tego słowa znaczeniu po złocie, powinna im osłodzić gorycz, przeżywanego obecnie kryzysu.

OLBRZYMIĘ GENY ZA MINJATUROWE PRZEDMIOTY

W Londynie odbywa się obecnie wystawa minjatur, które należały do słynnych zbiorów bogacza Pierpont Morgana. Miniaturowe wystawiono na licytację, a na sprzedaż osiągnięto fantastycznie niskie ceny.

Za 195 minjatur osiągnięto w sumie 25 454 funty.

Najwyższą cenę osiągnęła miniaturowa Holbeina, przedstawiająca portret mra. Pemberton. Zapłacono za nią 5 900 funtów, co na nasze pieniądze stanowi koło 200 tysięcy złotych. Miniaturowa ta namalowana jest na powierzchni karty do gry i ma powierzchnię 5 cm. kw.

Pendzla tegoż Holbeina portrecik króla Henryka VIII osiągnął sumę 600 funtów, portret sir Tomasza More'a sumę 882 funtów.

Państwowe muzeum brytyjskie kuniło słynny „klejnot Armady”: miniaturową królowej Elżbiety za sumę 2700 funtów (około 100 tysięcy złotych), ofiarowaną królowej po zwycięstwie nad hiszpańską armadą.

SAMOCZYNNY ZEGAR W SZWECJI

W Orebero w Szwecji znajdują się zegar, który mimo, że nie był nakreślony od listopada 1916 roku, chodził i wskazuje dokładny czas. Tajemniczy wynalazek, pozwalający zegarowi chodzić bez nakreślania, składa się z niezwykle czułej aparatury, która pod działaniem ciśnienia powietrza rozpręża się lub skurcza, a będąc połączoną z mechanizmem zegara, reguluje go automatycznie. Zegarmistrz z Orebero, który wynalazł tak czuły przyrząd i rozwiązał i oniekał zagadkę, dręczącą wszystkich poszukiwaczy perpetuum mobile, strzeże zażadności swego wynalazku i nikomu nie pozwala się zbliżyć do zegara. Stąd powstała plotka, że w godzinach nocnych zegarmistrz udaje się na wieżę, gdzie umieszczono zegar i nakreśla go wówczas, gdy nikt tego nie widzi. Na wniosek zegarmistrza, dąłego o sławę, magistrat miasta wystawił straż przy wieży, która nie wpuszcza na wieżę nikogo, nawet zegarmistrza. Straż ta pełni swe funkcje od roku — i samoczynny zegar wciąż chodzi.

WIEŻNIOWIE

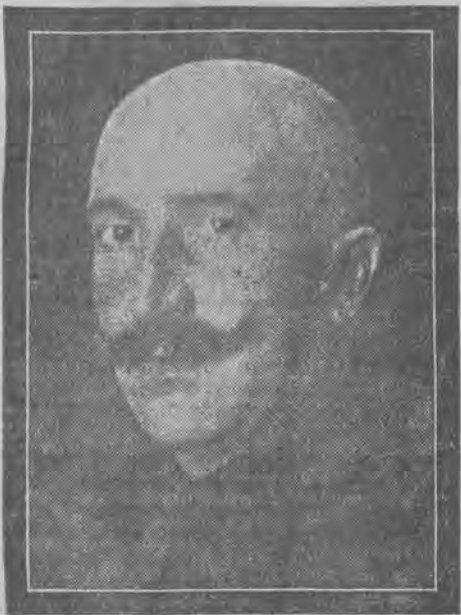
DOMAGAJĄ SIĘ PŁYWAŁNI.

Wieżniowie w Arthur Hill w Irlandii przeznaczone jest wyłącznie dla przestępców politycznych. W ostatnim czasie niechęć do stała się dość głośną wskutek „strachu” więźniów, przeważnie członków irlandzkich organizacji republikańskich, którzy odmawiali opuszczenia cel więziennych, nie wychodząc na spacer ani nie przyjmując pokarmów. Ministerstwo sprawiedliwości przetrwało do dochodzenia, celem ustalenia przyczyny „strachu”. Jak się okazało, więźniowie domagali się od zarządu więzienia, uprzedzenia pływalni, instalacji głębinówek radiowych, oraz dania im w obrębie zakładu terenu dla gier sportowych. Wydział więziennictwa rozważa postulatów więźniów z Arthur Hill postanowił niektóre z nich uwzględnić. Między innymi więźniowie mają otrzymać plac do gier sportowych oraz pływalnię.

Nad trumną prawego żołnierza

Kapitan artylerji-bohater

GARŚĆ WSPOMNIENI O Ś. P. MACZYŃSKIM, OSWOBODZICIELU LWOWA — NAPISAŁ
B. POSEŁ PROF. STEFAN DĄBROWSKI



Zywo staje przed oczyma nas wszystkich, którzyśmy przeżyli listopad lwowski 1918 r. i wojnę o kresy południowo-wschodnie, postać płk. Maczyńskiego, który w sile wieku i głębi doświadczenia, po dłuższej chorobie, nabytej na wojnach pozostał się z tym światem w ub. poniedziałek. Świeżo właśnie patriotyczny Lwów złożył Jego doczesne szczątki na pełnym chwale cmentarzu swych obrońców.

Piękny typ chrześcijańskiego żołnierza

Jakgdyby w XX w. ożył ze starego portretu w kresowym dworze — żołnierz dawnej Rzplitej — tak była charakterystycznie polską postacią Maczyńskiego! Ileż w Jego twarzy było sarmackiej męskości, spokoju, powagi i szlachetności! Istotnie był to charakter niezmiennie prawy, twardy — głównie dla siebie — i nieustępliwy w zdaniu, żołnierz odważny, odpowiedzialny, karny, zresztą obojętny na wszystkie małosłowne „niełaski”, które zagroziły mu drogę do zasłużonych awansów, polityk bystry i konsekwentny, administrator urodzony.

Przedewszystkiem był to piękny typ Polaka, który kochał ojczyznę głęboko, na wskroś po chrześcijańsku. Można rzec słowami ks. arcybiskupa Teodorowicza, że płk. Maczyńskiego uczucie dla ojczyzny „sprzęgało się z duchem prawdy, miłości i sprawiedliwości”, a materialną potęgę miłował o tyle, o ile była ona odbłaskiem ducha narodowego, warunkiem jego utrzymania lub rozwoju. Jako żołnierz podzielał wiarę poety, godząc się z J. Kasprowiczem, z którym politycznie współpracował w tajnej wszechpolskiej Lidze Narodowej, że „miecz, jeżeli fałszem hartowan, łamliwi się staje, kruchy”.

Najczystszy również wyrazem tej miłości ojczyzny w ostatnich latach był u płk. Maczyńskiego głęboki ból nad złem, które się w niej panoszy, nad tem głównie, że „zwichnięta została równowaga pomiędzy siłą materialną państwa, a duchowymi skarbami narodu”. I z tą troską odszedł.

Zasługi dla armji

Z takiego szlachetnego kruszcu utworzony, płk. Maczyński doszedł do pełni rozwoju w okolicznościach niezwykłych. Wykuwał jego charakter młot wypadków wielkiej wojny, gdy był kpt. artylerji armji austriackiej, urabiał go ciężar odpowiedzialności w listopadowej obronie Lwowa, w wojnie o Galicję wschodnią 1919 r., wreszcie w wojnie z bolszewikami, nawalał 1920, czy to na stanowisku dowódcy dywizji litewsko-białoruskiej na północy lub armji ochotniczej gen.

Hallera, formowanej na południu dla obrony zagrożonego śmiertelnie Lwowa.

Po wojnie przyszła kolej na politykę. Wicę w II-im Sejmie praca ustawodawcza na stanowisku przewodniczącego Komisji wojskowej Sejmu i niemałe zasługi na polu rozwoju ustawodawstwa i organizacji sił zbrojnych na lądzie i morzu. Z inicjatywy Jego minister spr. wojskowych gen. Sikorski przedstawił, a komisja wojskowa uchwaliła w roku 1925 program budowy floty wojennej, dotąd jeszcze w całości nie wykonany.

Wszyscy przeciwnicy polityczni uznawali kompetencję postać Maczyńskiego, jego umiejętność prowadzenia obrad, bezstronność, płynącą z miłości dla armji, w której widział on wspólny klejnot wszystkich i ramie zbrojne narodu i rządu, wyniesione po nad partje, pragnąc, by uwaga Jej dowódców skupiona była na zarządzaniu obrony granic i potęg wojskowej, a nie skierowana ku wewnętrznym rozgrywkom w walce o władzę w państwie. Nic więc dziwnego, że ten żołnierz i polityk, mający kult dla Majestatu prawa, zajął w r. 1926 stanowisko zgodne ze swymi najgłębszymi przekonaniami i instynktami przeciw zamachowi stanu.

Wspomnienia z 1918 r.

W krótkim zarysie niepodobna wyczerpać treści życia płk. Maczyńskiego. Ale niech mi wolno będzie z mych wspomnień osobistych dziś, gdy Go wśród nas już niema, przytoczyć fakty mało znane, które najlepiej dowodzą, kim był Maczyński.

Wiosną 1918 nie ulegało już żadnej wątpliwości, że monarchja Habsburgów ulega rozkładowi i że wobec bankructwa „orientacji” austro-polskiej krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego (N. K. N.) i formacji legjonowych, należało przystąpić do zorganizowania sił wojskowych polskich, które były w armji austriackiej, na wszelkie ewentualności końcowej rozgrywki wojny światowej. Na różnych frontach, na których ta armja walczyła, do patriotycznych jednostek polskich docierało pismo tajne „Z Chwili”, które wydawałem z polecenia grupy lwowskiej Ligi Narodowej, w nieczynnej fabryce „Tien”, na Zamarynowie. Grunt zatem był przygotowany od r. 1917.

Chodziło tylko o człowieka, któryby te „Polskie Kadry Wojskowe” zorganizował. Gorącemu zwolennikowi tej inicjatywy Aleksandrowi hr. Skarbowski, członkowi Ligi Narodowej, wskazałem wówczas kpt. artylerji Maczyńskiego. Wkrótce pierwszy zastęp oficerów armji austr. został zaprzysiężony przez hr. Skarbka w moim mieszkaniu na ul. Długosza 14. Dowódcą został mianowany kpt. Maczyński. Ten fakt zadecydował o Jego losach.

Kiedy bowiem głuche z początku wieści o rzekowym zamachu na Lwów Ukraińców, popieranym przez władze austriackie, stawały się coraz bardziej niepokojące, w przygotowaniach polskich dowódców Polskich Kadr Wojskowych kpt. Maczyński od razu odegrał bodaj niedocenioną dotąd rolę koordynatora zwaśnionych politycznie i nieufnych wzajemnie organizacji wojskowych.

Kpt. Maczyński dowódcą obrony Lwowa

Wynikiem tej mozolnej pracy, nujących dyskusji była zbawienna uchwała jednoci dowództwa. Wszystkie organizacje uznały za swego dowódcę kpt. Maczyńskiego. Było to wieczorem 31 paźdz. w mieszkaniu maj. Sienińskiego na ul. Łyczakowskiej.

Lwów tej nocy spał snem beztróskim. Obudził się w mglisty dzień listopadowy pod okupacją pułków ukraińskich, zdawna ściąganych do miasta przez Armeę Oberkomando.

Wprawdzie już 21 czy 22 października na zebraniu paru polityków w mem mieszkaniu kpt. Maczyński przedstawił plan jedynie możliwy, wobec nikłości sił polskich zorganizowanych, taktyki defensywnej, bo siły

nie starczyło na opanowanie koszar; skuteczny zaś opór w mieście rozpalił cały naród, który przyjdzie z pomocą.

W tej walce trzytygodniowej na wytrwanie w bohaterstwie, aż przyjdzie odsiecz z Polski, Maczyński okazał się prawdziwym dowódcą o niepospolitej sile charakteru. W połowie listopada siły były na wyczerpaniu, nerwowa energia ludności do najwyższego stopnia napięta, pomocy z „Polski”, jak mówiono, nie należało się bodaj spodziewać, a trzeci tydzień walki o Lwów zaczęły. Rozajmy kilkunastogodzinne dla uprzątnięcia trupów z ulic tworzyły niejako naturalny wstęp do układów z Ukraińcami, które miał prowadzić komitet obywat. polski. A równocześnie zakradało się zwiątpienie w skuteczność dalszych walk wobec bierności innych izielnic.

Wiara Maczyńskiego w to, że czas pracuje dla Lwowa, że krwawe ofiary, jakie ponosiło to bohaterskie miasto wywoła wreszcie entuzjazm innych dzielnic i przyspieszy pomoc, oraz siła ducha z tą wiarą w Naród związana uratowały miasto w dniach najbardziej krytycznych decyzji, choć on sam całą zasługę zawsze składał na obrońców.

My wszyscy, którzy przeżyliśmy te wzniosłe chwile, jakiegosi nieprawdopodobnego, nadludzkiego wysiłku, rozrzucony po ziemiach Rzeczypospolitej

na gorącym uczynku

Uwaga społeczeństwa polskiego, śledzącego bacznie poczynania żydostwa, skupia się przedewszystkiem na odcinku gospodarczym. Mało natomiast są znane, albo nawet wcale doniosłe procesy, dokonujące się w samej psychice żydostwa, mieszkającego w Polsce.

Proces tych przemian uwydatnia się najlepiej wśród młodzieży żydowskiej. Ta młodzież — jak ją charakteryzuje niejaki A. Riklis w żydowskim „Hajnt’cie” — nie składa się już z „żydków”, lecz z „Żydów”. Powód do tych rozważań daje autorowi zajęcie w prywatnym gimnazjum żydowskim w Warszawie, podczas uroczystości wręczenia sztandaru szkolnego. Rodzice, nauczyciele, uczniowie w pełnym składzie biorą udział w tej uroczystości.

„Uroczystość — pisze żydowski informator — rozpoczęła się od sensacji. Podczas śpiewania polskiego hymnu narodowego, niektórzy uczniowie poczęli jednocześnie śpiewać „Hatikwę” (dosłownie „Nadzieję”, hymn sjonistów). Stopniowo podchwytyują tę nutę pozostali uczniowie, a nawet rodzice. Wkrótce cała sala grzmiła od dźwięcznego natchnionego śpiewu „Hatikwy”. Śpiewali nie tylko nastrój sjonistyczny, lecz nawet ci, którzy są wyznawcami Karola Marxa i uważają siebie za „międzynarodowców”. Wszystkich opanował nastrój żydowskiej narodowej manifestacji.”

Po tym śpiewie jeden z gości, student, który ukończył to gimnazjum, wystąpił z płomienną mową, w której krytykował rodziców, że sztandar nie zawiera barw palestyńskich, że rodzice tych barw wstydzają się, że unikają podkreślenia swojej narodowości, pomimo, że ich dzieci, czy chcą czy nie chcą, pozostaną Żydami.

Te objawy — twierdzi autor — stanowią dowód, że młodzież żydowska, w przeciwieństwie do jej rodziców — stanowi już kategorię „Żydów”, a nie „żydków”. Cała młodzież żydowska

„przepojona jest niepokojem, opozycją i płomiennym pragnieniem innego życia, nie takiego, jakie pędzili ich rodzice, budowy tego życia na wspólnocie i zaniechaniu bytu „żydków”.

Autor opowiada również o pewnym lekarzu Żydzie, który nie otrzymawszy pomocy w Kasie Chorych, podał w strzepy swój dyplom w oczach kolegów-Polaków i krzychał, że „gwizdże na taki dyplom”.

Ta młodzież wie, że stosunek ludności rdzennej nie poprawi się, że

„być może, będzie musiała ona żyć w świecie jeszcze większej nienawiści do

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwioobieg.
Tg 1356

obrońcy Lwowa, mamy do spełnienia ważny obowiązek. Zapewne wszędzie będą odprawiane msze św. za spokojny duszy naszego dowódcy. Dla katolików jest jasne, że nie żrenicą wiary, ale w widzeniu wprost błaga on Najwyższego, aby granice Rzeczypospolitej były granicami państwa chrześcijańskiego, prowincją Królestwa Bożego” wśród tragicznie rozdartej Europy. Jakżeż daleko jeszcze Polsce do tej przeznaczonej Jej roli!

Lecz w zakresie węższym bezpośredniego jutra, mierząc myślą odstęp czasu 17-letni od roku 1918 musimy zadać sobie pytanie, czy Lwów i polskość Małopolski wschodniej jest należyte doceniane przez społeczeństwo i rządy? Czy czasem tak, jak w listopadzie 1918 nie wyczekuje to miasto „odsieczy” moralnej, ekonomicznej, politycznej? A jeżeli Lwów jest opuszczony i kresy nasze zaniedbane z winy jakiegosi zaślepienia i niepojętego defetyzmu, czy nie należy dolożyć wszystkich sił naszych, dawnych obrońców Lwowa, by odzyskał swe znaczenie, swe siły, i świetność, jako gród „semper fidelis” na rubieżach Rzeczypospolitej?

Tylko w ten sposób uczymy należycie pamięć Maczyńskiego, który nawet w obliczu śmierci, w swym testamentie, przekazał nam obowiązek wzmocnienia kulturalnej i gospodarczej siły polskiej, która, ujęta w organizację wojskową, ocaliła swego czasu Lwów pod Jego dowództwem.

STEFAN DĄBROWSKI

Żydów i walczyć nie tylko o swój byt, lecz i o swoje życie.”

Ale nastąpi jedna zasadnicza różnica w życiu starego pokolenia i w życiu młodzieży:

„Młodzież szuka całkowitego i ostatecznego rozstrzygnięcia (podkreślenie redakcji) i nie zadowala się polowicznością, życiem łatanym i poniżem.”

Słowa p. Riklisa winny być najszerzej znane.

Brzmią one pod koniec jak wypowiedzenie wojny. W imieniu przeszło trzy i półmilionowej masy żydostwa, pasorzytującego na organizmie Polski.

Słów tych nie wolno nie doceniać! Bo ta młodzież, która polski hymn narodowy zagłusza śpiewem „Hatikwy”, zrzesza się w niezliczonych organizacjach o charakterze sportowo-wojskowym, uczy się władania bronią.

Wiadomo zaś z dziejów, że ilekroć od wschodu lub zachodu mieliśmy do czynienia z wrogiem zewnętrznym, żydostwo od wewnątrz godziło w plecy polskiej obrony! Tak było jeszcze przed piętnastu laty.



Makabryczne „uczucie zbrodniarza”. Stracony przed 25 laty oświadczył morderca angielski „Charles Peace”, którego figura wojskowa znajduje się w słynnej galerji wojskowej Mme Tausand, uwięziony został jako prezes honorowy „ondyńskiego „klubu kryminalistów”. Zdjęcie przedstawia wynoszenie go z galerji do auta, i wyjazd na posiedzenie. Bzik nie-ma granic — jak z tego widzimy.

Żyła dzieci i dorosłych
STOSUJĄ SIĘ ROŚLINNE
PIGULEKI PRZECZYSCZAJĄCE
Z ZAKONNIKIEM
PUDEKCO 40 GROSZY

Świat kobiety

Co zagraża zdrowiu na letnisku

Wobec masowych wyjazdów na letniska omówimy dziś kilka przyczyn wywołujących zmiany chorobowe, z którymi najczęściej spotykamy się podczas letniego pobytu na wsi.

Picie wody i mleka. W gorącej porze roku, zwłaszcza przy zwiększonym ruchu, odczuwamy wzmożone pragnienie, to też nawet te osoby, które w mieście obywały się zupełnie bez picia tych napojów, chętnie piją wodę lub mleko. Należy jednak pamiętać, że nie każda woda nadaje się do picia w stanie surowym: przedewszystkiem nie nadaje się do tego woda zaskórna lub pochodząca ze strumieni i stawów; zdarza się też, że i woda studzienna na wsi bywa zakażona drobnoustrojami chorobotwórczymi, np. zarazkami duru (tyfusu) brzusznego lub czerwotki. Dlatego wszelką wodę niezupełnie pewną co do czystości należy pić tylko przegotowaną, ponieważ wysoka temperatura zabija zarazki.

Mleko surowe „prosto od krowy” uchodzi za szczególnie zdrowe, jednak można je pić z pożytkiem dla zdrowia tylko w warunkach idealnej higieny. Mleko na wsi nierzadko pochodzi od chorych, zwłaszcza od gruźliczych krow; pozatem udój odbywa się przeważnie w tak niehigienicznych warunkach, że często mleko bywa przytem zakażone bakteriami chorobotwórczymi i może stać się źródłem choroby zarówno dla dzieci jak dla dorosłych. Powinno się więc pić tylko mleko przegotowane, jak również tylko mleko przegotowane przeznaczone na zsiadło.

Ukaszania owadów wywierają pewne szkodliwe działania dla zdrowia. W okolicach malarycznych ukaszenie pewnego gatunku komara wywołuje zakażenie ma-

larja, w innych przypadkach ukaszenie komarów jest tylko przyczyną powstawania swędzących bąbli. W aptekach można dostać specjalne pałeczki i płyny, którymi posmarowanie łagodzi przykre objawy. Pokasanie przez pszczoły i osy tylko u małych dzieci bywa niebezpieczne, zwłaszcza gdy ukaszenie nastąpiło w tak wrażliwe miejsce, jak wargi, język, powieki. — Miejsce ukaszone przez te owady należy dobrze obejrzeć, żeby usunąć pozostałe ewentualnie żądło; na świeżo można zwilżyć amoniakiem, następnie przyłożyć okład z zimnej wody. Pokasanie przez mrówki nie pociąga za sobą specjalnie przykrych następstw poza chwilowym bólem w miejscu ukaszenia.

Zatrucie roślinami. Nietylko zwierzęta, ale i rośliny mogą zagrażać naszemu zdrowiu. Rośliny trujące bywają powodem choroby, a nawet śmierci. W naszych warunkach najczęstsze zatrucia wywołują grzyby trujące. Niektóre gatunki grzybów szkodliwych dla zdrowia są bardzo podobne do grzybów jadalnych, dlatego trzeba ogromnie uważać przy zbieraniu lub kupnie grzybów i w żadnym wypadku nie spożywać grzybów nieznanymi.

Leczenie zatrutych grzybami musi być szybkie i energiczne; podaje się najpierw środki wymiotne, j. np. wino ipekakuano- we łyżeczkami co pół godziny aż do skutku, albo siarczan miedzi (cuprum sulfuricum) po 0,25 g (tylko dorosłym), a potem roztwór garbiku (taniny) łyżeczkami, ewentualnie mocną herbatę. Przy silniejszych objawach zatrucia konieczne są środki podniecające serce. Zatrucia innymi roślinami zdarzają się rzadko. Wilcza jagoda, lulek, bieleń, tojad wywołują zaczerwienienie twarzy, suchotę w gardle, rozszerzenie źrenic, w znacznym stopniu zatrucia — gwałtowne podniecenie i halucynacje. Ratować podobnie, jak przy zatruciu grzybami.

Porażenie słoneczne. Słońce, które jest źródłem życia, zdrowia i radości, może w pewnych warunkach działać szkodliwie, nawet zabójczo. Ciężkie porażenia słoneczne zdarzają się na wsi rzadziej, niż w rozgrzanych murach miast; jednak przy męczących marszach w dniu upalnym, podczas nierozsądnie stosowanych kąpiei słonecznych w miejscach zupełnie pozbawionych przewiewu oraz u małych dzieci, pozostawionych dłuższy czas na słońcu, nieraz zdarzają się porażenia, doprowadzające do poważnej choroby, wyjątkowo do śmierci. Objawy porażenia to: zawrót głowy, zaczerwienienie twarzy, przyspieszenie oddychu i tętna, znaczne podniesienie temperatury ciała, wreszcie utrata przytomności. Ratuje się porażonego przez rozebranie go, ułożenie w cieniu, polanie wodą (można bez obawy o przeziębienie); jeżeli przytomność zachowana — podaje się chłodne napoje.

Osoby o skórze nieopalonej powinny zachować ostrożność przy nasłanianiu się słońcem, gdyż inaczej łatwo się mogą narażić na oparzenie skóry bardzo przykre i bolesne; pod wpływem słońca występują u niektórych osób dokuczliwe swędzące wysypki, u innych bóle głowy i uczucie zmęczenia. Oparzenie wyrażone przez wytworzenie się w skórze ciemnego barwika, zabezpiecza przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych; opala-

nie się musi jednak następować stopniowo i powoli.

Oparzenia skóry, powstałe pod wpływem słońca, goją się dobrze przy stosowaniu pudru cynkowego, względnie wazeliny bornej lub maści cynkowej. W aptekach można dostać także na oparzenia słoneczne specjalne maści o nieco bardziej złożonym składzie.

Zaprawy

Czarne jagody w butelkach. W miejscowościach, obfitujących w czarne jagody, są one latem za bezcen, a w zimie stanowią doskonały materiał na kompoty, kisielki i zupy owocowe. Do konserwowania nie potrzebują wcale cukru, co jest dużą zaletą, gdyż latem tego cukru potrzebujemy specjalnie dużo na inne przetwory owocowe. Na konserwę należy brać owoce świeżo zbierane. Jagody, choćby niezbyt sfermentowane, po zakonserwowaniu dają nieznośną gorycz, nie dającą się nawet największym dodatkiem cukru usunąć.

Mocne, najlepiej piwne butelki napełnić jagodami, szczelnie je utrzasać. Zakorkować, korki odrutować lub zawiązać mocnym szpagatem. Wstawić butelki do kociołka, wysłanego na dnie sianem. Sianem też przełożyć butelki między sobą, aby się nie potłukły. Nalać lekko podgrzaną wodę aż po szyjkę. Zagotować i gotować wolno, licząc od chwili zagotowania dwadzieścia minut. Odstawić.

Koperek suszony. Dobroć, czyli zielony kolor i aromat suszonego kopereku w całości zależą od jak najprędzszego ususzenia rośliny. Zbierać koperek w czasie największych upałów i w dzień słoneczny. Natychmiast, zanim gałązki nie zwiejdą, rozsypać rzadko na prześcieradła lub papiery i suszyć, bądź na największym słońcu, bądź na silnie rozgrzanym strychu, bądź na słonecznym oknie. Przełożyć parę razy zgóry nadół. Zupełnie suchy pokruszyć drobno, zasypać do suchej butelki, zakorkować i trzymać w ciemnym miejscu. W taki sposób przyrządzony będzie gotowy na każde zawołanie i nie ustąpi w smaku świeżemu.



Wielkich rozmiarów czarny kapelusz, przybrany różową aksamitką, tworzy piękną całość z suknią czarną w żywy deszcz z kwiatów białych i różowych.

Groszek w butelkach. Groszek na konserwę należy brać w dobrym gatunku, cukrowy, bujny i zupełnie młody. Po wyłuskaniu osolic go, biorąc łyżkę soli na dwa litry grochu. Po 24 godzinach sok, który się uformował, odlać. Suchy groszek, wsypać w czyste, mocne butelki, zakorkować, odrutować, lub obwiązać szpagatem korki. Wstawić w kociołek, wyłożony sianem, zapieścić sianem miejsca pomiędzy butelkami. Zalać wodą aż po szyjkę. Gotować licząc od chwili zagotowania 40 minut. Butelki wyjmować z wody dopiero, kiedy dobrze ostygła. Zalać korki parafiną. Przechowywać w suchym miejscu. Przy użyciu zagotować w obfitej wodzie, aby zbysnąć sól usunąć. Wodę odlać, zaprawić świeżym masłem, lub mlekiem czy śmietanką, odrobiną maki i cukrem do smaku.

Geograf.

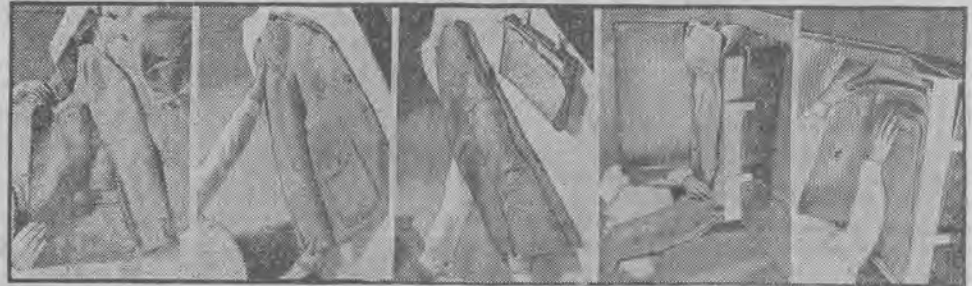
— Powiedz mi, chłopcze, gdzie leży Madara?
— W... piwnicy mojego ojca, panie psorze!
(Le Rire)

Egzamin.

Profesor: — Ile mamy rodzajów poezji?
Kandydat: — Trzy: liryczny, dramatyczny i...
Profesor: No? E... epi...
Kandydat: — Epidemiczny!
(Le Rire)

RÓŻNE

Czego zazwyczaj robić nie umiemy?



Obowiązek pakowania spada zazwyczaj na kobietę. Wszystko idzie sprawnie i dobrze, dopóki pakuje bieliznę i własne sukienki. Jak jednak ułożyć męzowskie ubranie, aby po przybyciu na letnisko nie okazało się niezdadne do użytku? Załączone fotografie wskazują kolejno wszystkie ruchy, jakie należy wykonać aby ubranie prawidłowo zapakować: 1) Marynarkę złożyć w jednej trzeciej szerokości. 2) Chwycić za ramię i wciągnąć rękaw. 3) Przód złożyć na rękawy i plecy. 4) Do walizki włożyć najpierw spodnie (górną część) następnie marynarkę, którą nakryć spodniami — na nie zachylić dół marynarki. W ten sposób zapakowane ubranie wyjęte z walizki i powieszzone na wieszaku po chwili będzie bez jednego zgniotu.

W Krakowie rusza się...

Sowiński — W sprawie wody — „Von wo kimmt das...” — Koperniczki

Kraków, 20 lipca

Kraków w obecnej chwili składa się z samych „sowińców”. Jedni wracają z Sowińca, gdzie kopiec rośnie jak babka drożdżowa, drudzy tam dopiero jadą. Autobusy krążą wypchane tak, że tylko szpilki dałoby się tam wcisnąć (i to w biodro jakiejś tegiej druchny).

Przez Kraków suną hufce skautów, krakowiacy, i górale, huuli, i łowiczki w łarwowych pasiakach. W stronę Łasku Wolskiego suną i zagraniczne maszyny, często z literą — D — w tyle (co nie oznacza nic nieprzyzwoitego, a poprostu: „Deutschland”).

— Jakoś żydków tu nie widać! — rzekłam do kelnera, usługującego w restauracyjce na Sowińcu.

— Ale, chodzą „pejsy”, chodzą i sypią, — odparł na to kelner, machając ręką ze zniechęceniem serwetą.

Jakaś panienka, chodząca reklama kremu sportowego, takie „Słońce w pudełku”, czyli pudło pełne słońca, obtarłszy czoło po wtaszczeniu na górę czwartej taczki, wyraziła żal, że Sowi-

niec nie posiada wody. — I cóżby to szkodziło, — rzekła, — gdyby tak wokoło kopca zrobić basen pływakki?

Tę potrzebę wody, którą tak dzisiaj młodzież odczuwa, zaspokajają w Krakowie dwie pływalnie — jedna brudniejsza od drugiej. Wisłę też można przejść w brud (przez „u”), tak niski jest jej poziom tego lata. Elegancyj Żydzi zostawiają Wisłę „maccabistom” i plebsowi, a sami chodzą gremjalnie do pływalni w Parku Krakowskim i na Łobzowie, gdzie, używając langaży o przyszków — odwalają ową „mokrą rolę” cały Boży dzień. Gdzie to te czasy, kiedy „wody!” wołały tylko wówczas piękne damy, gdy dostawały tak zwanych „waporów”. Dzisiaj o wodę, i to taką do nurzania się, wołają wszyscy, począwszy od tegich matek-Polek do małych dzieci, których dawniej nie można było do wody zapędzić.

Każda plaża przedstawia dla feljtonisty wdzięczny temat. Ileż śmiesznych obrazków widzi się na niej co chwila! — Oto jeden z nich (oczywiście

dźwiękowy): W pływalni na Łobzowie leży blond-wenus, donna sleepin-gów (ale trzeciej klasy), twarzą do piasku, i cicho postępuje, obok niej jej własne, równie platynowe jak ona dziecko. Co pani jest, piękna Najado? — odzywa się do niej sąsiad plażowy, taki Apollo „dardanelski” w „szwinkach”. A na to za Najadę odpowiada platynowe dziecko: — Dobrze pan nazwał mamę, najada się, najada, a potem choruje... Mimo pociągu do wody i zaleganiu gremjalnym plaż, krakowianie są dziwnie niechlujnym i nieporządnym narodem. Idąc kiedyś na spacer po tak zwanych „Kawiorach” (okolicie Parku Jordana) w miejscu uczęszczanym przez krakowskich niedzielników, ujrzałam leżące na śmietniku żebra końskie! — Jest takie powiedzonko pseudo-żydowskie: „von wo kimmt die wronie in die klatke?” W tym wypadku można by zadać podobne pytanie, brzmiące: „von wo kimmt die klatke piersiowe in die ulice?”

Jedna moja znajoma znalazła w tem samym miejscu gorszą „nieruchomość”, bo 20 odciętych łbów bydlęcych! Gdy zawiadomiła o tem Zakład czyszczenia miasta, odpowiedziano jej, że powinna się z tem zwrócić do Komisariatu policyjnego. Oczywiście, na policję nie zgłosiła powyższego wypadku,

bojąc się, że jeszcze ją posadzą o ten masowy mord biednych bydląt. Zadzwoń! natomiasz po raz drugi do czyszcicieli miejskich, zawiadamiając ich, że główki dalej leżą na „Kawiorach” i grożą rozkładem. Wówczas zniecierpliwiony głos w słuchawce zapisał ją: — Czy pani musi koniecznie chodzić na spacer właśnie tamtędy?

Na krakowskim terenie rosną, jak widziimy, tego rodzaju „kwiatki”, ale na szczęście raz po raz wyrastają i inne. Taki kwiatek kolorowy a poetyczny wystrzelił któregoś wieczoru w przepięknym dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej, a był nim „Kopernik” Morstina (wyjątki z jego powieści „Kłosa panny”). Rola Kopernika grał niezmiernie utalentowany młody aktor z Torunia, Pobóg-Kielanowski. — Pobóg! co za artysta! — można było zawołać, zamiast staropolskiego „przebóg!” — obserwując jego niezrównaną grę. Gdy zaczął stroić „koperniczaki” do prawdziwych gwiazd na prawdziwym nieboskłonie, utarte kinowe określenie „gwiazdor” przyszło nam na myśl.

„A przecież rusza się!” — można by w stosunku do Krakowa zacytować sławne powiedzenie Galileusza o obrotach kuli ziemskiej!

MAGDALENA SAMOZWANIEC.

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Królewcu

Ostatnio odbyła się w Królewcu wielka wystawa filatelistyczna pod nazwą „Ostropa” („Wschodnia Europa” — Red.). Za zgodą międzynarodowego związku filatelistycznego nadano wystawie ten charakter wystawy międzynarodowej na rok 1935.

Wystawa zgromadziła dużo obiektów, w ogólnej liczbie 318 eksponatów. Wśród zbiorów, z których większość pochodzi z krajów Europy wschodniej i północnej, widzieliśmy eksponaty bardzo ciekawe. Ze względu na brak miejsca ograniczymy się jedynie do opisu eksponatów polskich.

Był więc zbiór znanego specjalisty znaczków pocztowych w Warszawie S. Rembielińskiego, nagrodzony srebrnym medalem konkursowym oraz dodatkowo medalem srebrnym F. I. P. P. Znaczką tej samej dziedziny wystawiał również F. Zwierek z Nowego Tomysia (Wielkopolska), którego ciekawy zbiór nagrodzono brązowym medalem. Ogólny zbiór znaczków polskich ze specjalnym uwzględnieniem odmianności i fałszyfikatów, wystawił E. Elhardt z Gdańska, który otrzymał medal brązowy.

Z dziedziny literatury filatelistycznej wystawiał ze strony polskiej swoje ciekawe prace znany literat i badacz znaczków polskich prof. Stanisław Mikstejn z Krakowa. Prace jego nagrodzono srebrnym medalem „Ostropa” oraz srebrnym medalem F. I. P. P. (międzynarodowej federacji prasy filatelistycznej). Błoczek marek pocztowych, wydanych z okazji międzynarodowej wystawy w Królewcu.

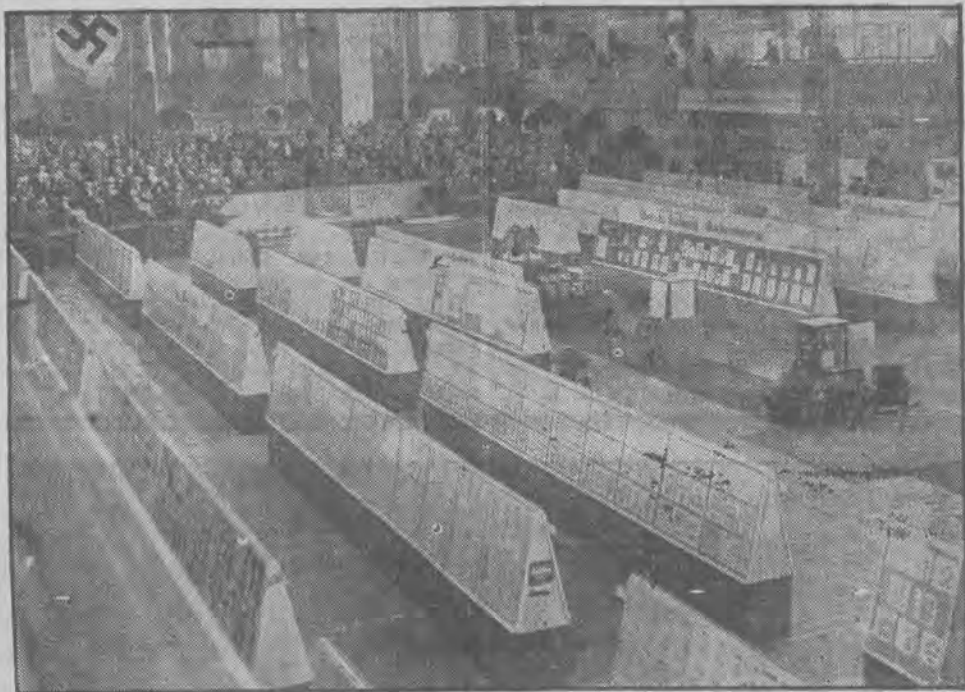
Poza konkursem wystawiał ciekawy zbiór kasowników przedfilatelistycznych b. Królestwa Kongresowego Włodzisław Rachmanow. Widzieliśmy między innymi w zbiorze tym kilka kasowników, których dotąd nigdzie nie publikowano i które dotąd nie były znane. Zauważyć przytem należy, że p. Rachmanow należał ze strony polskiej do sądu konkursowego, w skład którego wchodziło dziesięciu najwybitniejszych filatelistów świata. Z okazji wystawy wydano w ograniczonym nakładzie specjalny błoczek, składający się z czterech znaczków, które sprzedawano tylko po jednym egzemplarzu każdemu zwiedzającemu. To też błoczki te są już dzisiaj bardzo poszukiwane.

Podczas wystawy odbył się zjazd międzynarodowego związku kupców

branży filatelistycznej, na którym Polkę reprezentował J. Witkowski z Poznania, jako stały przedstawiciel tego związku na Polskę, oraz specjalny delegat Zrzeszenia kupców branży filatelistycznej w Polsce. Wystawa w dalszym ciągu zgromadziła wielu kupców z różnych stron świata, którzy na odbywa-

cej się tam giełdzie poczynili wzajemnie swe zakupy przedsezonowe. Na ogół mimo sezonu ogórkowego stwierdzono duże zainteresowanie przy stosunkowo małej podaży, co tłumaczyć można znaczącą się od pewnego czasu — nie notowaną od lat najlepszą — hauszą na znaczki.

J. W.



Ogólny widok wystawy marek pocztowych w Królewcu (Prusy Wschodnie).

Żydowskie oszustwa podatkowe

Aresztowanie współwłaścicieli i urzędników domu towarowego „Woolworth”

Katowice. (Tel. wł.) Wczoraj, w nocy na polecenie prokuratora sędzia śledczy przeprowadził rewizję w największych na Śląsku domach towarowych firmy Woolworth w Katowicach i Chorzowie, w firmie S. Noher w Tarnowskich Górach a nadto u różnych dostawców na terenie Łodzi, Będzina i Sosnowca oraz w mieszkaniach osób będących bądź właścicielami tych firm, bądź piastujących stanowiska prokurentów lub urzędników.

Celem rewizji było zabezpieczenie materiałów potrzebnych dla ustalenia rozmiarów nadużyć podatkowych

w tych firmach, niezależnie od nadużyć na szkodę osób prywatnych. W wyniku rewizji zajęto ogromny materiał obciążający, oddany do dyspozycji władz skarbowych. Przytrzymani zostali do dyspozycji sędziego śledczego współwłaściciele i urzędnicy firmy Woolworth: Herman, Chaskiel i Majer Cymberknopowie, Abraham Zimber, Lejb i Izaak Pozmantjerowie. Dochodzenia przeprowadzono na skutek doniesienia, że w firmie Woolworth dokonano kolosalnych nadużyć podatkowych.

Walka rabinów i potentata ryżowego o mandat

Potentat ryżowy daje 100 tys. na kampanję wyborczą i gotów jest nauczyć się po polsku...

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa żydowska donosi o obradach ugrupowań żydowskich w sprawie utworzenia jednolitego frontu żydowskiego, któryby nie obejmował sjonistów.

Na terenie Warszawy toczy się walka pomiędzy dwoma rabinami Lewinem i Rubinsteinem, a także prezesem gminy żydowski potentatem ryżowym Mazurem, który pragnie uzyskać

mandat sejmowy i daje 100 tys. na kampanję wyborczą.

Przeciwko niemu występuje młodzież żydowska. Wśród argumentów, które przeciwko Mazurowi wysuwa się, wymieniany jest brak znajomości języka polskiego. Mazur utrzymuje natomiast, że w Sejmie i tak nie będzie przemawiał, a nawet jest gotów nauczyć się mówić po polsku. (w)

Powrót b. króla Jerzego do Grecji?

Wizyta burmistrza Aten ma charakter aktu przyjaźni

Londyn. W związku z pogłoskami na temat możliwości natychmiastowego powrotu b. króla Jerzego do Grecji, adjutant króla oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

O wypadkach w Atenach wiemy tylko to, co podają dzienniki.

Wizyta burmistrza Aten będzie miała jedynie charakter aktu przyjaźni.

Krwawa statystyka lotnictwa

W pierwszych 6 miesiącach b. r. zginęło 46 lotników japońskich

Tokio (PAT). Dziennik „Nisizisi” podaje, że lotnictwo japońskie w ciągu 6 pierwszych miesięcy r. b. poniosło duże straty. Katastrofie uległo 31 samolotów, przyczem zginęło 46 lotników. W roku ubiegłym ponie-

sło śmierć 98 lotników. Z pośród zabitych w tym roku lotników 20 służyło w lotnictwie wojskowym, 22 — w marynarce i tylko 4 w lotnictwie komunikacyjnym.

Maes niezwyciężony

Paryż. (Tel. wł.) W sobotę odbył się 15 etap wyścigu naokoło Francji. Był to zarazem najdłuższy i najtrudniejszy etap, gdyż prowadził przez pierwsze szczyty Pirenejów, przyczem wzniesienia dochodziły do 2 tys. metrów. Przebyto m. in. sławny Col de Puymaurens. W dodatku drogę utrudniały zawodnikom mgły i deszcz. Do Luhon jako pierwszy przybył prowadzący nadal Maes.

Za zdradę stanu

Berlin (PAT). Jak podaje komunikat urzędowy Trybunał Ludowy skazał 22-letnią Angelę Colla za zdradę kraju na 7 lat ciężkiego więzienia.

Zgon ambasadora belgijskiego

Paryż (PAT). Zmarł tu nagle ambasador belgijski Gaiffier d'Heustroy.

Rozporządzenie o klasyfikacji gruntów

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś ogłoszono rozporządzenie wykonawcze o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego. (w)

Przedłużenie umowy handlowej z Finlandją

Warszawa. (Tel. wł.) Przedłużono do 30 czerwca 1936 r. dodatkową umowę handlową między Polską a Finlandją. Umowa opiewa na import z Finlandji do Polski papierów, ryb, sera i t. d., a import z Polski do Finlandji obejmuje węgiel, cukier, naftę i t. d. (w)

Obniżenie taryfy za przewóz psów

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum komunikacji obniżyło taryfę na przewóz psów. Odład pobierana będzie za przewóz psów taka taryfa, jak za 20 kg. bagażu, t. j. od 60 do 70 procent mniejsza, aniżeli dotychczas.

Wiadomości

W porcie greckim Pireus bawi komisja włoska, która skupuje większe parowce oceaniczne i transportowce greckie. Dotąd wykupiono 10 statków, które mają być użyte dla transportów wojska i amunicji włoskiej do Afryki. M. in. Włosi zakupili statek transatlantyczny „Edison”, jeden z największych, jakie Grecja posiadała.

Parowiec „Gange” odpłynął z Neapolu do Massana, mając na pokładzie 150 oficerów, 2.000 żołnierzy i materiał wojenny.

Policja bukareszteńska stwierdziła w ostatnim czasie ożywioną działalność komunistyczną, przyczem dokonano szeregu aresztowań. Na jednym z przedmieść Bukaresztu policja wykryła kilku agentów komunistycznych przy wykonywaniu fałszywych biletów kolejowych, które miały być użyte do wyjazdów propagandowych.

W Gdańsku popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru przywódca oddziału narodo-socjalistycznej sztafety ochronnej Kurt Lemke. Przyczyna samobójstwa jest nieznana.

Sąd przysięgłych w Ried (Austria) skazał dziś na karę śmierci socjal-demokratę Ottona Reisla który przed kilku miesiącami epowołował w Eberschwangried krótkie śpienie, pozbawiając w ten sposób miasto światła na szereg godzin.

W Ploesti w pobliżu rafinerii naftowej nastąpiła eksplozja, której ofiarą padły dwie osoby, które przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Wybuch spowodowany został przez jednego z przechodźców, który rzucił palącego się papierosa w pobliżu zbiornika naftowego.

Od 2 do 5 sierpnia odbędzie się we Frankfurcie nad Menem międzynarodowy zjazd stenografów. M. in. zgłosił swój udział b. liczni stenografowie polscy, przejeżdżając z terenu b. zaboru pruskiego. Dotychczas liczba zgłoszeń ich wynosi 255 osób.

W 29 nr. „Wielkiej Polski”

„Naprzód marsz, drużyny bojowe!”

Adres: Poznań, św. Marcina nr. 65. Prenumerata miesięczna 35 gr., kwart. 1 zł.

Po wyborach — zmiana rządu

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych krąży pogłoski, że nowy sejm i senat zbiorą się bezpośrednio po zakończeniu czynności wyborczych, w celu dokonania wyboru marszałków. Po tem ma nastąpić przerwa aż do zwołania w listopadzie zwyczajnej sesji budżetowej.

Podczas tej przerwy przeprowadzona będzie zmiana rządu i ewentualnie wobec wprowadzenia wszystkich instytucji nowego ustroju ponowny wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mrą ludzie od upałów

Nowy Jork. (Tel. wł.) Fala upałów w ostatnich dniach, oraz ciężkie burze, ostatnie przesyłały nad wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych spowodowały śmierć przeszło 40 osób. W Chicago, gdzie temperatura dochodziła do 35 stopni Celsjusza w cieniu, 7 osób zmarło na udar słoneczny. W Nowej Anglii piorun zabił 9 osób.

Tylko 16,4 procent za biletami normalnymi

Władze kolejowe dokonały zestawienia ruchu pasażerskiego na kolejach. Z zestawienia tego wynika, że w r. ubiegłym za biletami normalnymi jechało zaledwie 16,4 procent podróżnych. Reszta, t. j. 83,6 korzystała z najrozmaitszych ulg. Wpływy kolei z taryfy normalnej wynosiły 56,8, a z biletów ulgowych 43,2. (w)



Sport w Łodzi

Szczyptorniaki i koszykówka. W swoim czasie Łódzki Okręgowy Związek Gier Sportowych zarządził letnią przerwę w rozgrywkach gier sportowych na całym terenie okręgu. Jak się obecnie dowiadujemy przerwa ta ma się ku końcowi i w związku z tem, Wydział Gier i Dyscypliny Ł. O. Z. G. S. przystąpił do opracowania kalendarzyka do końcowych rozgrywek w szczyptorniaki i koszykówkę pań. W rozgrywkach wezmą udział zespoły następujących klubów: Ł. K. S., I. K. P., H. K. S., T. U. R., Makabi, zaś w koszykówkę pań: Ł. K. S., I. K. P., Zjednoczone, Wima, Kruszcender, Makabi i Bar-Kochba.

Polska — Lotwa w Łodzi. Do łódzkiego okręgowego związku piłki nożnej zwrócił się P. Z. P. N. z zawiadomieniem o przyznaniu Łodzi organizacji międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — Lotwa. Ponieważ organizacja tych zawodów nie narafia na żadne trudności, będziemy mieli możność oglądania w Łodzi po 11 latach meczu międzypaństwowego. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie dopiero we wrześniu.

Klasa B na widowni. W chwili, kiedy rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A zakończyły się w ten sposób, że szeregi jej musiała opuścić drużyna żydowska Hakoahu rozpoczynając się finałowe spotkania w klasie B o tytuł mistrza, a zarazem o wejście do klasy A. W obecnej fazie rozgrywek jest czterech mistrzów podokręgów, którzy pomiędzy sobą rozgrywają spotkania. Są to Concordia z Piotrkowa, Strzelec z Kalisza, Burza z Pabjanic i Huragan z Łodzi. Nadchodząca niedziela będzie widownią dwóch pierwszych spotkań, a mianowicie łódzki Huragan spotyka się z Concordią w Łodzi, zaś kaliski Strzelec gości u siebie pabjanicką Burzę.

Finały mistrzostw klasy B. W dniu dzisiejszym odbędzie się jeden z najważniejszych meczów piłkarskich o mistrzostwo klasy B pomiędzy zespołami łódzkiego Huraganu i piotrkowską Concordią. — Mecz powyższy odbędzie się na boisku W. K. S. Początek o godz. 17.30.

Drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Po rozegranych dotychczas dwóch trójmeczach lekkoatletycznych, eliminacyjnych, o drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Łodzi, w nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze dwa spotkania. W pierwszym półfinale spotkają się zespoły Ł. K. S., Wimy i Kruszcendera, przyczem ten ostatni wszedł do półfinału walkowerem. Dwa pierwsze kluby zwycięskie przechodzą do finału, gdzie rozegrają spotkanie ze zwycięzcą drugiego półfinałowego meczu — Zjednoczone i I. K. P. Zawody finałowe wyznaczone zostały na dzień 28. b. m.

Ślubowanie olimpijskie Łódzian. W czwartek w sali konferencyjnej D. O. K. IV odbyła się uroczystość złożenia ślubowania olimpijskiego przez zawodników łódzian: Chmielewskiego (I. K. P.) i Króla (Ł. K. S.).

Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele wszystkich łódzkich związków okręgowych i prasy sportowej. Przemawiali p. Lange i Taubwercel, którzy w gorących słowach zwrócili się do olimpijczyków, wzywając ich do gorliwej pracy, życząc im wielkich sukcesów na polu spor-

towem. Akt złożenia przysięgi olimpijskiej odbył się w atmosferze bardzo skupionej. Po złożeniu przysięgi, zebrani złożyli serdeczne życzenia obu olimpijczykom, poczem uroczystość zakończono.

Dyskwalifikacja piłkarzy. Na meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy B pomiędzy drużynami Kruszcendera i Burzy z Pabjanic doszło do gorszących awantur, przyczem zawodnicy Kruszcendera posunęli się do rękoczynów. Na skutek tego Wydz. Gier i Dyscypliny Ł. O. Z. P. N. postanowił na ostatnim posiedzeniu ukarać winnych. Tak więc zostali ukarani Chwałewski i Krawczyk, obaj jednoroczną dyskwalifikacją. Jest to jedna z najsurowszych kar, jakie w ostatnich czasach nałożył W. Gier i Dyse. na zawodników okręgu łódzkiego.

Wacker — Ł. K. S. 1:1 (0:1). Wiedeńscy zaprezentowali się jako doskonale zgrana drużyna.

Wyjazd Ł. K. S. W dniu wczorajszym wyjechał do Gdyni zespół ligowy Ł. K. S.

który w dniu dzisiejszym zmierzy się z reprezentacją Gdyni. Po meczu tym łódzianie zostaną cały tydzień na wywasach, w drugą niedzielę spotkają się z drużyną Marynarki wojennej. Czas pobytu łódzian nad morzem przewidziany jest na 10 dni.

Mecz Kraków — Łódź. Krakowski O. Z. P. N. zwrócił się do Ł. O. Z. P. N. z propozycją rozegrania meczu międzymiastowego w terminie zmienionym. Mianowicie krakowianie proponują, aby mecz pomiędzy reprezentacjami tych miast rozegrać nie w Łodzi, lecz w Krakowie w dniu 13 października, a nie jak uprzednio projektowano we wrześniu. W sprawie tej Ł. O. Z. P. N. powołał uchwałę na swoim najbliższym posiedzeniu.

Lekkoatletyczne mistrzostwa drużynowe. W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze rozgrywki lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwa Łodzi. W półfinalach spotkają się zespoły: Ł. K. S., I. K. P. i Wim i Zjednoczonych i Kruszcendera. Zwycięzcy tych spotkań w dniu 28. b. m. rozegrają między sobą mecz lekkoatletyczny, a zwycięzca otrzyma tytuł drużynowego mistrza okręgu łódzkiego.



Mecz Ł. K. S. — Wacker (1:1). Na górnym zdjęciu obrona wiedeńczyków likwiduje jeden z groźnych ataków Ł. K. S. Niżej: Sowiak strzela bramkę dla Ł. K. S.

Regaty wioślarskie

W niedzielę odbędą się w Poznaniu na Warcie międzyklubowe regaty, które zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na start czołowych wioślarzy klubów z Warszawy, Bydgoszczy, Kalisza i Międzychodu. Po długim czasie będzie mogła publiczność poznańska znów oglą-

dać załogi pozamiejscowe w walce z osadami klubów poznańskich, które sumiennie przygotowywały się do niedzielnych regat i dążyć będą do zajęcia czołowych miejsc wśród wyjątkowo silnej konkurencji. Ogółem startuje 11 klubów z imponującą liczbą 135 wioślarzy, w 36 biegach. Po raz pierwszy startują również załogi niemieckich klubów wioślarskich z Poznania.

Gry sportowe

Mistrzostwa polskiego wybrzeża w grach sportowych. W kąpielisku Wielka Wieś — Hallerowo, na terenach domów wypoczynkowych, odbył się trójkowy turniej siatkówki o mistrzostwo wybrzeża polskiego. Z pośród 6 drużyn do finału zakwalifikowały się: drużyny „Sokoła” z Krakowa i Kolo Medyków z Warszawy. Zwycięstwo odniósł „Sokół” w stosunku 2:1. (PAT)

Hippika

Jeźdźcy polscy w Spaa. Dziś, w sobotę rozpoczynają się w Spaa wielkie międzynarodowe zawody hipiczne z udziałem pięciu polskich jeźdźców. Startują: rim Szosland, por. Komorowski, por. Mossakowski, por. Gutowski i por. Galica. Szefem ekipy jest mjr. Królikiewicz. (PAT)

Kolarstwo

XIII etap Tour de France składał się z dwóch odcinków: Marsylja — Nîmes (112 km.) i Nîmes — Montpellier (56 km.). Na pierwszym odcinku zwycięstwo odniósł Bergamaschi (Włochy) w czasie 4 g. 09:16 przed Belgiem Verwaeckem i Lowie (Belgia) w jednakowym czasie 4 g. 12:00. Na drugim odcinku wygrał Francuz Speicher w czasie 1 g. 16:04 przed Vietto (Francja) i Archambaud (Francja).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi wciąż R. Maes (Belgia) w czasie 8 g. 00:34, 2. Ca-

musso (Włochy) 81 g. 08:48, 3. Speicher 81 g. 09:01. W klasyfikacji drużynowej: 1. Belgia 243 g. 54:40, 2. Francja 244 g. 30:07, 3. Włochy 244 g. 31:21, 4. Niemcy 247 g. 25:43, 5. Hiszpania 252 g. 32:26.

Lekka atletyka

Zatarg fiński — szwedzki zlikwidowany. Po kilkutygodniowych konferencjach podpisany został w Helsingforsie „traktat pokojowy” pomiędzy „Svenska Idrottsverbunden” (Szwedzki Związek Związków Sportowych) a „Suomen Urheiluliitto” (Fiński Związek Związków Sportowych). Jak wiadomo, stosunki pomiędzy Finlandią a Szwecją zerwane zostały przed trzema laty po dyskwalifikacji Nurmiego. Obecne porozumienie likwiduje stan wojenny pomiędzy temi państwami.

Światły średniol dystansowiec Ameryki Glenn Cunningham przebiegł ostatnio w Saint Louis 1100 m w czasie 2:26.3. Czas ten jest o 3.8 sek. gorszy od rekordu światowego, ale jest najlepszym wynikiem tego rocznym na tym dystansie.

Piłka nożna

„Admira” wygrywa w Przemyslu 12:1. We wtorek odbyło się w Przemyslu spotkanie pomiędzy wiedeńską „Admirą” a kombinowaną drużyną „Polonia” i „Czuwaj”. Zwyciężyli wysoko Wiedeńscy 12:1 (5:0). Mieli oni przez cały czas przynajmniej przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Durchspekt (3), Henemann (4), bracia Voglowie (po 2) i Stöber (1). Dla gospodarzy punkt honorowy zdobył Malodobry. (PAT)

Dwa miliony koron dochodu. W zawodach o mistrzostwo piłkarskie ligi szwedzkiej dochód klubów ligowych wynosił w pierwszej serii 1.121.668 koron szwedzkich, a w drugiej serii nawet 2 miliony koron. Najwięcej dochodów miał znany klub A. I. K. ze Sztokholmu.

Piłka wodna

Polski Związek Pływacki zdecydował, że zawody Richter, Wesolowski i Matecki przynależą prawnie do „Unji”. Wobec tego, że start ich w barwach „WKS.” był niepewny, najprawdopodobniej punkty, uzyskane w mistrzostwach okręgowych, zostaną przyznane „Unji”.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski odbyły się trzy spotkania. W Krakowie „AZS” (Warsz.) pokonał pierwszego dnia „Makkabi” 2:1 (2:1), drugiego zaś dnia „Cracovię” 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Baranowski i Makowski oraz Gumkowski. W Bielsku „Hakoah” odniósł niespodziewanie zwycięstwo z „E. K. S.” (Kat.) 3:2. Tę samą na czoło tabeli wysunął się „A. Z. S.” 10 p. przed dot. mistrza Polski „E. K. S.” 8 p., „Makkabi” 6 p., „Hakoah” i „Cracovia” po 2 p. (c)

Pływanie

Doskonałe wnniki amerykańskich pływaków. W Los Angeles sztafeta w składzie Jack Medica, Ralph Flanagan, John Macdonis i Jimmy Gilhula osiągnęła na dystansie 4x200 m wspaniały czas 9:02.2. W pływaniu nawznak Elizabeth i Erna Kompa osiągnęły na 300 y czas 4:07. Na 400 jardów Erna Kompa miała czas 5:32.6, a na 440 y 6:05.4. Wszystkie te wyniki są lepsze od rekordów amerykańskich.

Strzelanie

Narodowe zawody strzeleckie. W dniach od 21 do 23. lipca odbędą się w Warszawie X narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze o mistrzostwo Polski. Otwarcie tegorocznych zawodów jubileuszowych odbędzie się bardzo uroczyste przy udziale przedstawicieli rządu, wojska, władz sportowych itd. Strzelania odbywać się będą na trzech strzelnicach: przy ul. Zielenieckiej, na Bielanych i na Szczęśliwych. Regulamin przewiduje strzelanie w konkurencjach z karabina dowolnego i wojskowego, karabina bocznego zapłonu, broni myśliwskiej, strzałowej i kulowej, oraz strzelania z łuku. (PAT)

Tennis

Anglia i Australia. W Eastburne w drugim dniu towarzyskiego meczu tenisowego para australijska Quist i Turnbull pokonała parę angielską Hughes i Tuckey 3:6, 6:3, 8:6, 6:4. Po drugim dniu prowadzi Australia 2:1. (PAT)

O puchar Davisa

Puchar Davisa nr. 2. Amerykanin Dwight F. Davis, który ufundował słynny puchar Davisa zamierza obecnie ufundować drugi puchar, edwz na pierwszym niema już miejsca na napis dla dalszych zdobywców pucharu. (PAT)

Różne

Niemcom nie wolno grać z Żydami. Kierownik Policji Kłuba Sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego klubu, za rozegranie meczu z zawodniczkami żydowskimi.

Złotki kolejowe na przejazd do Berlina na przyszłoroczną olimpiadę udzieliły dla uczestników wszystkie państwa za wzięciem trzech: Hiszpanji, Jugosławji i Polski. (c)

Zakończyły się w Bukareszcie zawody o mistrzostwo Rumunii. W półfinale pojedynczej panów zarządzono nową rozgrywkę pomiędzy Wittmannem a Czechem Cernochem mimo, że poprzednio rozegrano już 4 sety. W tem nowym spotkaniu Cernoch pokonał Wittmana 7:5, 6:2, który z dalszej gry zrezygnował. W finale Tarlowski przegrał z Cernochem 6:1, 6:2, 4:6, 3:6, 0:6.



Union-Touring zdobył mistrzostwo Łodzi w imponującym stylu. Wystarczy rzucić tylko okiem na końcową tabelę rozgrywek mistrzowskich, aby się przekonać, że tytuł mistrzowski dostał się w godne ręce. Zielono-fioletowi szli od zwycięstwa do zwycięstwa. Nie potknęła im się noga ani razu, ani razu nie zostali pokonani. U. T. legitymuje się na 18 gier 15 zwycięstwami i tylko 3 nierozegranymi, zdobył więc na 36 możliwych punktów aż 33, dystansując tem samem drugi klub w tabeli Ł. T. S. G. o 7 punktów. Również stosunek bramek dostraja się do calości. Na 66 strzelonych bramek przypada tylko 10 otrzymanych. Narówni z wiadomościami technicznymi tej drużyny stała i taktyka. Bardzo odporna na chwilowe niepowodzenia, spoił się zespół ten do tego stopnia, że można po nim i w rozpoczynających się obecnie rozgrywkach o wejście do Ligi oczekiwać godnego reprezentowania naszego grodu.

— Działo mnie to zawsze — odpowiedziała Nina — że pan o-
bie tego Shirlawa obrabasz za przyjaciela, gdyż pominięto obawy pana
— Dodał ze smutnym uśmiechem.
człowiek honorowy. Pan! zmuszasz mnie stać w jego obronie —
ktem, owszem jest bardzo zacnym i szlachetnym — prawdziwie to
no Berkeley, nie sądzę go tak surowo. Wiktor nie jest wcale półgłów-
panie coś o moim przyjacielu Wiktorze Shirlaw mówili. Proszę, pan-
— Przypuszczam panie — rzekł — ale zdawało mi się, żeście tu
my, zwrócił swe kroki ku aliance. Nina Berkeley zarumieniała się.
W tej chwili Lispenard jakby jakąś tajemną sympatią wiedzio-
dział ci się zapewne podobają?
— Ten półgłówek officer, z którym dziś tańczyłaś tak wiele, bar-
rzuca pogardliwie to, co dla drugiej niebawem się zdawało.
— Jest to rzecz dawno znana, — rzekła — że jedna kobieta od-
Nina rozsmiała się z goryczą:
gdymyś w tym względzie słuszność miała.
— Mylisz się zapewne, rzekła Maria. Pan Lispenard wcale się
chwili.
i dwoma garbami nie wydawała się Marii tak szkaradą, jak w tej
Nigdy jeszcze ta postać upodobała z szerokiego ramionami
zapartym na rzekę i słuchał dźwięków wesołej muzyki.
Był biady, lecz zdawał się nie zważać na rozmowę panien, bo był
jącego Abia Lispenard, opartego o drzewo.
Maria odwróciła głowę i ujrzała o kilka kroków od aliany sto-
lami kartami. Spojrzył tam poza siebie!
busiem, ale on jest obdymem, a w porównaniu z nim są wszyscy
dzy wszystkich mężczyznami! Zil ludzie nazywają go małym gar-
— Jak możesz pytać się o to? Jest on przecież jedyny pomie-
— O kim tym mówisz Nino? — spytała Maria zmieszana.
zdałeś, oddałabyś swoje życie.
spojzenia, jakie rzuciła na ciebie, na które ty wcale zważać się nie
większe znaczenie niż piękność? O nie! Ja śledzę cię ideal, a za
pomocze geniusz w mojej walce o wzajemność? Czyż geniusz ma
rzut oka zachwycę. Ludzie nazywają mnie genjuszem, lecz cóż mi
— Zadzwoń do ciebie piękności, która męczy na pierwszy
Po krótkiej przerwie Nina mówiła dalej:
powiedzieć, milczala.
Mówiła to tonem wroczystym, a Maria nie wiedząc co ma od-
Gorsza jest niż śmierć!
by opisać rozkosz miłości wzajemnej! Lecz miłość bez wzajemności
Miłość jest najwznioślejszym przywilejem człowieka. — Ktoż zdołał-
— Co jest nieprzyjemnem? — spytała panna Berkeley, kochać?
— Jak to nieprzyjemnie być musi!
szepnęła:
Maria zdziwiona niezmiernie temi zwierzeniami się Niny.

— 76 —

— Słyszał od tego Anglika, że Guilbert wskutek namiętności do
gry w karty i pijaństwa popadł w nędzę i rozłączenie z córką wpły-
nęło nań tak szkodliwie. Jedni z owczarzy przypuszczają, że powró-
cił na wschód w strony rodzinne, inni twierdzą, że pojechał do Kali-
fornji: szukać złota. Marcin pojechał tam za nim, lecz go nie zna-
lazł. Ze brat mój nie powrócił do nas, o tem wiedział Marcin. Gdy
go więc nie zastał w Kalifornji, telegrafował do mnie po dalsze in-
strukcje. Przejrzałem wszystkie jego listy pisane do mnie w prze-
ciągu tych lat pięciu, ale dziwnym trafem na żadnym z nich nie by-
ło daty. Stęplowane były na pocztę w rozmaitych miastach, w Co-
lorado, Meksiko, Teksas i Arizona! Zapewne podróżuje ciągle po
sprzedaży swej farmy.
— Lecz jakże jest z listami, które ty ojciec i Maria pisujecie do
niego? zapytał Cyryl. — Dokądże je adresujecie?
— Ponieważ w pobliżu farmy Guilberta nie było stacji poczt-
wej i często wyjeżdżał w podróż dla kupna lub sprzedaży owiec, więc
podług jego życzenia adresowaliśmy zwykle nasz listy do Danvers,
gdzie się znajdował jakiś jego przyjaciel, który mu nasze listy prze-
syłał. Wiedząc, że listy nasze zawsze go dochodziły, telegrafowałem
do Marcina, aby odszukał w Danvers tego przyjaciela Guilberta, któ-
rego nazwiska nie wiedziałem na nieszczęście. Marcin usłuchał mo-
jego rozkazu, lecz w całym mieście nie znalazł ani jednej osoby, któ-
raby znała Guilberta.
— Jest to naprawdę coś dziwnie tajemniczego — zawołał Cyryl.
Czy powiedziałeś o tem Marii?
— O nie! niech lepiej nie wie jeszcze o tem wszystkim.
Syn spojrzał badawczo na ojca.
— Cóż ty o tem sądzisz ojciec? zapytał — Czyby stryj Guilbert
miał podwójną odgrywać rolę?
Filip Bye spuścił oczy, unikając spojrzenia syna.
— Nie wiem nic — rzekł — ale to pewno, że nie jest to już ten
sam Guilbert, który przed ośmiu laty przywiózł do mego domu żonę i
córkę, nie jest to już ów bogaty właściciel niezliczonych trzód owiec.
Maria dała ci odkosza! Niedorzeczna dziewczyna. Więc dobrze! nie
zmuszaj jej do niczego, dopóki nie rozplątamy węzła gordyjskiego,
dopóki się nie dowiemy, czy ona jest biedną lub bogatą i dlaczego
brat mój zwodził przez lat tyle mnie i córkę swoją. Albo stracił
zupełnie rozum i poczucie honoru, lub też jego plany są tak prze-
biegle ułożone, iż ich przeniknąć nie zdolamy. W każdym razie do
Marii nie o tem wspominać nie można, bo ubóstwa swego ojca i gdy-
by się choć połowy z tego dowiedziała, co mi Marcin powiadał, go-
towaby stąd uciec, aby go szukać. Cyrylu nie myśl teraz o ożenieniu
się z Marią.
Wyraz złośliwy zabłysnął w oczach Cyryla.
— Moje zdanie w tej mierze nie zgadza się z twojem zdaniem
ojciec; uważam jej odmowę za niesłychaną obrazę, za którą drogę
zapłaci. Nie wątpię bynajmniej o twojej przezorności ojciec, lecz nie

— 78 —



NAJDROŻSZA!

sošen na wydmach, krzyku mew i plusku rybek.



Z nadmiaru wrażeń nie wiem, od czego zacząć, bo doprawdy aż duma rozpiera człowieka na widok Gdyni z jej potężnymi dźwigami, z jej masywnymi blokami domów, i z jej świetnymi widokami na przyszłość.

Na lądzie i w wodzie, ile ciekawych zjawisk. Ta ilość meduz i flonder zawraca mi wprost głowę.



Gdy północ zapadnie, wpatrzony w jarzącą się latarnię morską, zasypiam snem krzepiącym, oczywiście z ostatnią myślą o Tobie.



Niedawno podziwiałem zachód słońca i przyznam Ci się, że dawno już nie radowałem się jak dziecko wspaniałością jego tarczy.



Byłem też na terenie Gdańska i rzewnym okiem spoglądałem na pomniki naszej dawnej potęgi. W pewnym historycznym miejscu byłem bardzo smutny.



Wieczory poświęcam czytaniu. Ciśsza wieczorna sprzyja pogłębianiu wiedzy, dlatego też czytam książki o treści naukowej.



Szczęśliwym zbiegiem wypadku spotkałem miłego kolegę z ławy szkolnej, z którym słucham szumu morza i



Rano budzę się jak lew silny i wypoczęty, zmiatam śniadanie, rzucam się w odmęt morza, a potem robię długie spacerki, zwiedzam stare kościółki, podziwiam stare lipy i odwieczne dęby.



Jeden dzień podobny do drugiego; pomimo tej monotonii czuję się znakomicie i przywiozę do domu spory zapas energii tak potrzebnej do walki z przeciwnościami naszego życia.



Całuję Cię serdecznie, a kończąc list, proszę Cię bardzo o telegraficzne przesłanie mi stu złotych, gdyż praczki tutejsze drą skórę z żywego człowieka.

Twój Franio
Grus.

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Krawatów



"Krawat Polski"
w Łodzi,
ul. Piotrkowska 145
tel. 150-52.

Poleca solidny towar tkany na własnych warsztatach. Zadać wszędzie i zwracać uwagę na znak fabryczny.

n 12818

33 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W czwartym dniu ciągnięcia 2 klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po 100.000 zł na nr. nr.: 23864 41096.

Po 10.000 zł na nr. nr.: 53708 179843.

Po 5.000 zł na nr. nr.: 117884 180403.

Po 2.000 zł na nr. nr.: 87589 109070 124980.

Po 1.000 zł na nr. nr.: 1269 57960 113772.

Po 500 zł na nr. nr.: 56583 65671 86281

121276 130363 131148 138784 173872.

Po 400 zł na nr. nr.: 24905 48198 65646

73059 83602 88596 92902 95060 120379 126898

127502 130494 134632 152390 175055.

Po 250 zł na nr. nr.: 5919 27739 37339

77019 119123 123485 126652 133639 139536

148266 168434.

Po 200 zł na nr. nr.: 1900 11987 13299

14212 16803 52969 57475 58350 58817 64191

69104 70715 74307 82419 95250 105732 111569

122268 135487 137912 139746 142970 152411

166232 169985 183499 183825.

Po 150 zł na numery:

41 204 2090 691 3560 4519 830 5090 274 696

884 6267 589 7217 603 863 94 8166 894 9110 812

10207 11090 12293 13112 200 441 669 879 14359

15282 16003 674 909 22 17207 474 18049 19535

22189 298 348 23551 64 24445 525 74 25353 494

633 872 27038 124 30 48 51 588 780-940 28228

790 873 29532 937 30136 31539 63 32821 970

33016 34279 303 510 35005 27 341 36005 27 341

36185 556 610 37045 344 523.

38052 70 646 944 39208 475 875 920 38 40095

192 391 41383 42085 235 73 337 664 777 91 99

43419 44008 339 45783 46065 330 448 649 65

47498 601 78 963 48574 78 712 902 49071 255

561 737 50351 74 690 51177 53310 633 54138 548

901 10 55759 56030 98 594 57794 58187 821 78

59040 364 60030 166 455 506 672 61437 532 77

62305 511 639 98 63036 116 265 934 52 64007

105 291 686 740 820 65038 281 355 899 66778

67009 68 536 68071 297 525 55 617 796 976

69017 443 70756 955 85 71147 314 585 627 72090

100 25 201 376 435 44 760 917 31 72343 685 718

999 74107 437 741 844 75036 336 606 803 67.

76014 116 571 721 36 86 836 77100 483 78829

79125 400 734 76 835 80137 57 228 606 874 90

81144 82097 104 66 601 83066 474 84356 478 542

724 981 85068 826 86330 66 87335 670 797 88220

719 89228 635 958 90000 472 698 91334 57 92118

279 347 590 93214 592 697 94050 95153 232 87

909 98 96148 844 940 97248 803 98466 666

99020 32 709 957 100225 420 604 870 101679

102392 581 103235 527 104503 829 105017

106064 173 755 107362 696 933 76 95 108377 426

656 70 89 109065 602 110076 452 11194 374 755

112032 135 113139 201 851.

114669 750 898 904 115528 609 116803

117265 322 747 573 716 118014 233 72 384 531

119275 120473 540 707 10 121880 122758 124217

442 990 125181 840 944 126459 682 127010 71

187 207 648 128230 400 50 724 32 129089 437

989 130201 51 367 131635 132126 133048 94 332

134227 319 424 898 135845 136789 137434

138124 202 12 350 57 139423 530 973 140169

363 598 812 141254 774 800 71 969 142094 227

430 704 143995 144934 145233 940 146418 794

860147616 904 148103 474 629 973 19229 465

150122 573 829 151036 276 583.

154430 602 86 786 153381 576 154531 96 721

155493 522 665 156338 39 441 565 70 839 955

157668 158175 327 562 159450 550 77 735

160564 161316 824 162060 746 77 901 163686

164004 161 814 165010 287 166488 682 959

167750 168370 565 169054 84 877 170320 774

171018 935 172033 262 173795 174123 674 701

175041 388 526 176016 126 654 710 177073 132

201 568 902 179141 418 763 79 807 84 180129

426 181442 980 182096 611 183278 184184 590

621 931.

Po 50 zł na numery:

789 902 1164 283 2890 969 3258 567 75 875

89 4121 5779 888 994 6267 349 417 7324 561

8612 906 21 9026 336 11045 127 822 74 12003

303 737 13364 495 505 14167 584 716 23 16084

532 17334 18185 231 83 354 874 17096 514 20102

452 21133 96 440 807 22069 443 64 536 23061

152 420 556 665 707 29 24036 55 571 85 655

25288 479 770 958 73 26028 245 425 867 844

27032 125 269 302 5 587 29026 565 30095 566

809 31561 802 32259 33129 4486 258 617 640 734

883 934 34276 389 482 955 69 82 35073 347 461

780 895 36552 647 788 928 37241 441.

38299 794 947 39746 815 40394 41241 506

14 42087 748 75 77 876 43174 218 30 40 65 342

422 872 902 44181 277 45040 409 561 46523 855

47178 543 47 811 20 912 87 48055 183 255 752

848 99 49296 432 604 41 56 50347 985 51517 688

810 61 927 52964 73 53141 95 200 322 54303

55 512 81 639 80 711 853 55338 983 56604 843

95 962 94 57015 410 665 902 33 73 58006 310

712 35 815 22 59508 46 68 940 97 60404 52 653

755 940 61464 586 649 868 62143 233 410 90

520 827 32 585 63306 478 859 64013 29 163 221

353 404 30 954 65213 63 450 91 66179 214 76

317 718 823 67172 806 20 965 68030 132 72 318

50 916 69046 421 52 738 70116 222 51 546 892

71794 975 72437 47 798 73119 78 441 531 663

779 927 74224 304 16 531 873 75038 560 638

941.

76082 130 87 340 79 88 405 586 602 21

77036 81 527 349 991 78285 901 22 79203 76 535

40 80607 803 52 979 81548 633 53 82193 201

534 779 819 83171 720 84116 460 779 837 85092

913 86138 87012 409 770 870 88124 335 570 960

61 89913 90012 316 62 410 13 91492 505 37 694

68 841 952 92341 44 66 779 97 831 68 93000

288 473 557 667 783 94184 274 400 827 95388

96188 356 69 820 97990 385 436 522 710 98619

751 844 82 99204 899 100015 16 236 352 583

733 101658 102221 395 103524 819 26 204015

594 105206 501 735 106283 403 643 107132 312

406 34 664 916 108592 621 757 842 64 109114

391 623 855 110311 19 863 111353 709 829

112287 745 837 97 113638 51 54 899.

114360 70 615 115046 228 748 523 675

116309 630 959 117321 400 118262 308 497 919

119143 209 587 628 791 890 120037 158 61 272

411 34 521 611 822 25 121198 308 74 984

122009 132 237 52 600 51 61 779 909 123118

278 378 599 124070 198 698 940 125388 480 911
79 126229 572 127535 659 931 94 128622 98
129135 280 436 664 906 130113 60 483 520 887
985 131386 508 132266 96 388 685 861 133010
48 79 95 159 299 712 968 88 92 134088 323 666
71 814 972 135073 91 398 443 136200 384 635
82 808 49 957 137116 59 390 598 796 138243 042
750 942 139090 145 786 140179 270 441 614 840
141379 505 613 840 142223 568 835 58 989
143182 260 375 144038 294 331 536 145362 692
845 146168 693 800 989 147157 555 804 149076
115 92 444 45 784 803 150722 151148 243 462
730.

152019 575 708 876 153390 585 739 955 61
154122 855 155351 55 434 76 603 835 156150
333

Lipiec
21
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Daniela Prak-
sedy
Poniedziałek: Marii Ma-
gdałeny

Kalendarz słowiański
Niedziela: Stosława
Poniedziałek: Bolesławy
Słońca: wschód 3.54
zachód 20.02

Długość dnia 16 g 08 min.
Księżyc: wschód 21.50 zachód 11.09
Faza 5 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Po-
tasza, plac Kościelny 10. Charemzy, Po-
morska 12. Müllera, Piotrkowska 46. Ep-
steina, Piotrkowska 225 (żydowska). Gor-
czyckiego, Przejazd 59. Antoniewicza, Pa-
bianicka 56.

Pogotowie: Tel. 102 90.

Straż Ogniowa: Tel. 8.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski „Chory z urojenia” godz.
8.30.

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94)
godz. 9 wiecz. „Muzyka na ulicy”

Teatr Letni w parku Słazica godz. 9
„Oleńka przyszłości”.

Kina łódzkie

Adria-Metro — „Skradziono człowie-
ka”

Casino — „Nasi chłopcy marynarze”.

Corso — „Czarny kot”.

Czary — „Morderca”.

Grand Kino — „Żywy zastaw”.

Mewa — „Śmierć odpoczywa”.

Miraż — „Wielka księżna Aleksandra”.

Ludowy — „Pocłunek przed lustrem”.

Oświatowy — „Uwodzicielka”.

Palace — „Świat jest zakochany”.

Przedwiośnie — „Karjera Anny Ca-
roer”.

Stylowy — „Rewolucja śmiechu”.

Rakieta — „Moskiewskie noce”.

Komunikaty

Starostwo grodzkie w tych dniach wy-
dało zakaz urządzania wędrownym graj-
kom i śpiewakom ulicznych i podwórz-
owych koncertów. Obecnie wolno będzie
produkować się jedynie zespołom, które u-
zyskają zezwolenie, a zezwolenia takie
będą wydawane jedynie zawodowym bez-
robotnym grajkom, śpiewakom i akroba-
tom cyrkowym. Jak dotąd, wydano ze-
zwolenie tylko 6 zespołom.

Kronika policyjna

Echa katastrofy. Ofiara onegdajszej ka-
tastrofy samochodowej, czofer Erwin
Sznajder, który w obawie przejechania
dziecka zahamował wóz tak nieszczerliwie
iż wpadł wraz z nim pod tramwaj, prze-
żywa obecnie w szpitalu św. Józefa. Stan
jego jest nadal ciężki, gdyż doznał on
pęknięcia czaszki. Lekarze nie wiedzą, czy
uda się Sznajdera utrzymać przy życiu.

Żyd-znachor. Przy ul. Rzgowskiej 2 za-
instalował się lekarz cudotwórca, Boles-
ław Patkowski, rzekomo Polak z Gdań-
ska i polecał cudowne leki na wszelkie do-
legliwości. W zręczny sposób Patkowski
zwabiał do siebie chorych których badał
bezpłatnie, jednak wzamian wypisywał
zioła, których cena wynosiła od 30 do 100
zł. Jeden z pacjentów Gustaw Hubert
stwierdził, że rzekome cudowne zioła są
najwyżej sianem, zainteresował się więc
zarówno lekarzem, jak i firmą, która na-
dysła zioła „Herta” z Gdańska. Stwierdzo-
no, że pod tą firmą działała kochanka
rzekomego Patkowskiego, Gilda Rosier, oraz
że sam Patkowski w rzeczywistości nazywał
się Wolf Kalma Brudniak i pochodził z Łodzi.
Pomysłowi kochankowie wyludziili od na-
winych kilkaset złotych. Brudniaka za-
trzymano do dyspozycji władz sądowych,
a za jego współniczką wszczęto poszuki-
wania (k).

Sami siebie oszukują. Organizacja ży-
dowsko-robotnicza Poale-Sjon prawica po-
siada uprawnienia odnośnie wydawania
certyfikatów (zezwolen na wyjazd) do Pa-
lestyny i Stanów Zjednoczonych. Ostatnio
ujawniono, że sekretarz tej partii w Łodzi
Szała Goldin dopuścił się nadużyć i ha-
ndlował certyfikatami, udzielając ich oso-
bom nie posiadającym uprawnień do wy-
jazdu. W tym celu przybyła specjalnie z
Warszawy komisja głównego zarządu Po-
ale-Sjon i przeprowadziła rewizję, w wy-
niku której Goldina pociągnięto przed
sąd partyjny. (k)

Wypadek przy pracy. W odlewni żela-
za przy ul. Bałtyckiej 24 został poparzony
wrzącym żelazem który wylało się z pę-
kniętej formy robotnik 32letni Henryk
Mańkowski, zamieszkały przy ul. Żora-
wiej 21. Wskutek ciężkiego poparzenia za-
czła konieczność amputowania obu nóg
nieszczerliwemu. Rannego umieszczono w
szpitalu. (k)

Nieżył apetyt. Walenty Niemój, zamie-
szkały przy ul. Siennej 22 upiwszy się, za-
mierzał popełnić samobójstwo i w tym
celu polknął spory wiedeł, który utkwil
mu w przełyku. Niezwykłego samobójcę

Nowe akordy rozdźwięku

Pierwsze „oficjalne” objawy rozłamu w B. B. — Najbardziej drażnią względy osobowe

Łódź, 20. 7. Fermenty w różnych or-
ganizacjach „sanacyjnych” na terenie
Łodzi datują się od roku zgora, nigdy
jednak jeszcze nie przybrały tak ofi-
cjalnych cech, jak to ma miejsce obec-
nie, z racji akcji przedwyborczej.

Już w czasie ustąpienia posła Po-
lakiewicza, odpadło w okręgu łódzkim
dość liczne stronnictwo wiejskie „sa-
nacji”, później nastąpił ferment w

związku rezerwistów, z powodu are-
sztowania prezesa i komendanta Piąt-
kowskiego.

Niemal równieś huczek powstał,
z racji ujawnienia „lewej roboty” w
Legionie Młodych, jednak wszystko to
pokryte było względem milczeniem i
organa oficjalne nie występowały
przeciw całej organizacji, a jedynie
przeciw poszczególnym członkom, któ-

rzy popadli w niełaskę, z racji zbyt
bliskiego kontaktu z usuniętymi przy-
wódcami.

Obecnie rzecz ma się zgoła inaczej.
Rezerwa, gdzie ferment panował od-
dawna, znacznie spadła w cenie, gdyż
nie przedstawia już tej dominującej
liczby, pozostały jednak różne przybu-
dówki, a mianowicie ZZZ., Młodzież
Pracująca i t. p., gdzie wyłącznie nie-
mal zorganizowani są robotnicy. Ofi-
cjalne oświadczenie okręgowe Zarzą-
du ZZZ., wraz z przyległościami
brzmi, że wobec nieuwzględnienia w
nałożonej proporcji przedstawicielstwa
robotniczego, organizacje te nie będą
brały udziału w wyborach.

Ponieważ takie stanowisko pokry-
wa się całkowicie ze stanowiskiem o-
pozycji, a przytem znalazło całkowite
uznanie u wszystkich członków, tu-
dzież przywódców, którzy nie chcą tra-
cić swych wpływów w organizacjach
robotniczych, przeto po raz pierwszy
organa naczelne okręgu łódzkiego BB.
wyraźnie wystąpiły przeciw secesjonis-
tom.

Ma to swój wyraz w postanowie-
niach władz administracyjnych, które
pomijają ZZZ. przy ustalaniu liczby
delegatów do kolegiów wyborczych,
względnie przydzielają nikłą ilość
miejsc.

Tak więc wyraźnie poczyną się za-
rębowywać rozbić jednolitej (pozor-
nie) „sanacji” w Łodzi, na dwie grupy:
robotniczą i zachowawczą, przyczem
co jest właśnie najbardziej charakte-
rystyczne w całej tej historii, po raz
pierwszy wysuwa się zgoła odrębne
hasła i programy.

Wprawdzie do kolegiów wybor-
czych wyznaczono b. posła Waszkie-
wicza, który uchodzi za postać stosun-
kowo najwięcej popularną, z szeregów
„sanacji”, w świecie pracy, lecz już
następni dwaj przewodniczący adw.
Bilyk i b. pos. Wolczyński są zarze-
wem niezrodzy, a szczególnie adw. Bi-
lyk, który podczas procesu przeciw
sprawcy zabójstwa dyr. Kanenberga w
szczególności ostry sposób występował
przeciw klasie robotniczej.

Nominacje te, nie przyczyniają się,
jak wnioskować należy, do uspokoje-
nia, a raczej spowodują, że już w
dniach najbliższych należy oczekiwać
wyraźnych posunięć, przyczem ewen-
tualne oświadczenie się części organi-
zacji ZZZ. i młodz. prac. nie będzie
miało poważniejszego znaczenia, gdyż
większość jest przeciwna obecnej poli-
tyce przywódców „sanacji”. (k)

W kilku słowach

W zagrodzie Wacława Jarczyńskiego w
Nowym Świecie policja skonfiskowała taj-
ną gorzelnię. Zabrano aparaty i kilkadzie-
siąt litrów spirytusu. Jarczyńskiego are-
sztowano.

Ostatnio pojawił się w Łodzi niezwykle
zbocheniec, który na ul. 6. Sierpnia, umiz-
gując się do przechodzących panien, uką-
sił Zofię Wende z ul. 6. Sierpnia 20 w rękę
i nogę oraz Zofię Lewandowicz z ulicy
6 Sierpnia 30 również w nogę. Wdrożono
poszukiwania za tajemniczym osobnikiem.

W folwarku Mroczy Małe, należącym
do Andrzeja Piotrowskiego wybuchł po-
żar, który zniszczył olbrzymią stodołę, o-
horę, domy służby dworskiej, narzędzia i
kilka stert słomy, wyrządzając strat na
62 tys. zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Odbyła się wczoraj konferencja dla zli-
kwidowania strajku w firmie Gentleman.
Przedstawiciele firmy oświadczyli, że
zmuszeni byli zakładać zamknięcie z braku
zamówień i konieczności dokonania po-
trzebnego remontu. Idąc na ustępstwa,
przyrzekli ograniczyć pracę jedynie przez
zamknięcie przedsiębiorstwa na 3—4 tygo-
dni. Robotnicy narazie konkretnej odpo-
wiedzi nie dali, uzależniając ją od decy-
zji ogólnego zebrania. 1300 robotników
okupuje mury.

We wsi Czujki popełniła samobójstwo
17-letnia Antonina Pilarska, skacząc do
studni, w której utonąła. Powodem samo-
bójstwa był zawód miłośny.

Higienistki, zatrudnione na punktach
lekarskich odbyły zebranie, przyjmując
do wiadomości warunki, wysunięte przez
lekarzy rejonowych, którzy poszli na u-
stępstwa, i nieco podwyższyli pierwotne
placę. W poniedziałek ma się odbyć
wspólna konferencja, przyczem Związek
higienistek postanowił w razie nieosia-
gnięcia porozumienia z lekarzami, roz-
pisać strajk.

Ostatnia przysługa

Pogrzeb ś. p. Antoniego Dembińskiego, działacza Str. Nar.

Łódź, 20. 7. W dniu wczorajszym
odbył się w Łodzi niezwykle uroczy-
sty pogrzeb ś. p. Antoniego Dembiń-
skiego, młodego działacza narodowe-
go, który zmarł przedwcześnie w 27
roku życia.

W kondukcje żałobnym na cmen-
tarz na Dolach wzięły udział delegacje
wszystkich placówek Stronnictwa Na-
rodowego oraz liczne rzesze kolegów
i koleżanek. Zmarły należał do tych
jednostek młodego pokolenia narodo-

wego w Łodzi, które wyróżniły się
wielkim przywiązaniem do idei naro-
dowej i niezłomnym charakterem. W
czasie wyborów do rady miejskiej w
Łodzi ś. p. Dembiński pełnił funkcję
sekretarza Narodowego Komitetu Wy-
borczego.

Ojcu ś. p. Zmarłego, prezesowi
Stron. Narodowego Koło Łódź-Bałuty,
oraz jego rodzinie wyrażamy niniej-
szem jak najserdeczniejsze współczu-
cie.

Groźny pożar składów drzewa

W akcji ratunkowej udział wzięło pięć oddziałów straży

Łódź, 20. 7. Onegdaj późnym wie-
czorem przy ul. Nowo-Zarzewskiej 55
wybuchł groźny pożar w składach
drzewa Landau i Sternfeld. Na miejsce
pożaru niezwłocznie przybyło pogoto-
wie straży, a następnie trzeba było
kolejno wzywać coraz dalsze oddziały.

W ten sposób w akcji wzięły udział
2, 3, 4, 5 i 10 oddziały oraz kurs instruk-
torski. Już w chwili przybycia pierw-
szego oddziału cały skład stał w pło-
mieniach, akcja utrudniona była ze
względu na fatalny dojazd, gdyż w
bloście niebrukowanej ulicy jeden z sa-
mochodów ugrzązł tak solidnie, że nie
spóło go było ruszyć.

Część sześciennów desek nie objętych
jeszcze ogniem, bądź zaczynających się
tlić, trzeba było rozrzucać i usuwać od
ognia. Ze względu na to, iż strażacy
zajęci byli akcją w najbardziej zagro-

żonych punktach, do usuwania drzewa
wezвано wbrew zwyczajowi okolicz-
nych mieszkańców. Ludność skwapli-
wie rzuciła się do pomocy, przyczem
kilkanaście osób odniosło poparzenia.
Po pewnym czasie zdawało się, że po-
żar jest już ugaszony, gdy wiatr nagle
zmienił kierunek i z pod nierozrzuco-
nych jeszcze sześciennów buchnęły je-
zyki płomienia. W tym momencie za-
brakło przywiezionej wody i trzeba
było jechać po nią aż na ul. Napiór-
kowskiego do oddziału straży.

Zanim dostarczono wody, pożar
rozgorzał z nową siłą, co zmusiło
straż do rozpoczęcia akcji na nowo,
która trwała aż do świtu. Na szczęście
zdołano uchronić sąsiednie domy mie-
szkalne od ognia. Skład posiadał oko-
ło 15 wagonów drzewa, z czego ponad
10 spaliło się. Straty sięgają 70 tys. zł.

Siekierą zarabiał żonę

Wstrząsające morderstwo przy ul. Rawskiej — Żonobójcę aresztowano

Łódź, 20. 7. Onegdaj późnym wie-
czorem mieszkańcy domu nr. 6 przy ul.
Rawskiej zaalarmowani zostali roz-
paczliwymi krzykami, dobiegającymi z
mieszkania Bolesława i Ireny Zarec-
kich.

Początkowo nie zwracano na to u-
wagi, gdyż kłótnie małżeńskie Zarec-
kich zdarzały się niemal codziennie.
Gdy jednak krzyki stały się niezwy-

kle rozpaczliwe, kilku sąsiadów
wpadło do mieszkania. Zastano Zarec-
kiego w momencie, gdy leżącego na
podłodze żonę zadawał ciosy naprze-
mian nożem i siekierą.

Potwora rozbrojono, a ofiarę mał-
żeńskich niesnasek pogotowie w sta-
nie beznadziejnym odwiezło do szpi-
tala. Żonobójcę uwięziono.

Strzały w restauracji

Dochodzenie prowadzi żandarmerja wojskowa

Łódź, 20. 7. W restauracji nocnej
„Tabarin” przy ul. Narutowicza 20,
gdzie zbiera się wyłącznie niemal ży-
dowskie towarzystwo, doszło na dan-
cingu do krwawej awantury.

Zarządzający restauracją w pod-
stępny sposób wyciągnął do szatni
dwóch gości w ubraniach cywilnych i
tam w obecności obsługi i posterunko-
wego zażądał, by niezwłocznie zapła-
cili rachunek i wyszli z lokalu.

Goście, którymi okazali się oficerowie
służby czynnej, odmówili żądaniu
i dobywszy rewolweru, przeciwstawili
się gospodarzowi, gdy przemocą za-

mierzano wyrzucić ich z lokalu. Jeden
z posterunkowych zdołał wytrącić re-
wolwer, drugi natomiast gość oddał 5
strzałów do zastawiającego wejście do
lokalu odzwaniergo 30-letniego Stefa-
na Osieckiego, zamieszkałego przy ul.
Zachodniej 18. Ranny zmarł w karetce
pogotowia.

Zwłoki odwieziono do kostnicy. O-
bu gości zatrzymano. Na miejsce przy-
był prokurator sądu wojskowego i żan-
darmerja, która prowadzi dochodze-
nie. Nazwiska obu aresztowanych trzy-
mane są w tajemnicy.

odwieziono do szpitala, dla przeprowadze-
nia operacji. (k)

Na srebrnym ekranie

„Toreador i kobiety”

Kino „Palace”

W tych dniach z ekranu kina „Palace”
schodzi doskonały obraz p. t. „Toreador i
kobiety” z Georgem Raftem i Adolphem
Menjou w rolach głównych. Raft choć co-
kolwiek jednostronny, lecz we właściwych
rolach doskonały aktor, dał tym razem
świetną kreację, podobną do „Rumby”.

Natomiast Menjou trudno było poznać —
gładki i mdły amant, tym razem kreuje
rolę meksykańskiego „caballeros” — wiel-
kopiękarskiego bandyty. Trudno go było po-
znać, ale trzeba przyznać, że gdy się po-
znało z tej strony, to dopiero widziało się
prawdziwie utalentowanego artystę.

Artyści naprawdę niezwykle pięknie i
zgrabnie. Jedyny wielki mankament, to
dublowanie: Raft gra rolę toreadora i sce-
ny walki z bykiem (bardzo dobre) dubluje
z prawdziwym mataforem, te właśnie
zmiany są zbyt widoczne — wina reżyse-
ra, a przedewszystkiem operatora. Mimo
tego błędu trzeba „Toreadora i kobiety” u-
znać za bardzo udany film. (m t)

Skok z trzeciego piętra

Groźny pożar w Piotrkowie — Wstrząsające sceny — Trzy ofiary pożaru

Piotrków, 20. 7. W piątek o godzinie 10,30 wybuchł gwałtowny pożar przy ul. P. O. W. 8, obejmując cały dach dwupiętrowej kamienicy.

W domu tym od podwórza mieszczą się mieszkalne facjaty, które zajmują poddasze. Mieszkanie na facjacie, najbliższe źródła pożaru, zajmował z rodziną p. Malangiewicz, właściciel warsztatu stolarskiego.

W krytycznym dniu, udał się rano, jak zwykle do warsztatu, żona zaś wybrała się po zakupy domowe. Nie chcąc budzić córeczek i śpiących jeszcze matki staruszki, zamknęła mieszkanie na klucz i poszła do miasta. Ogień, który prawdopodobnie, powstał z powodu uszkodzenia komina i długo tlił się niezauważony, wybuchł z niebywałą siłą i ogarnął całe poddasze. Dym i płomienie zbudziły nieszczęśliwe dziewczynki, starszą, uczennicę V-jej kl. pensji „Zrzeszenie” i kilkuletnią jej siostrzyczkę.

Rzuciwszy się do okna, dziewczęta poczęły rozpaczliwie wzywać pomocy, a w końcu dusząc się dymem, starsza chwyciła siostrzyczkę i wyrzuciła ją przez okno, a następnie sama skoczyła na bruk. Dziecko padając, rozbiło sobie głowę. W stanie beznadziejnym odstawiono ją do szpitala, ale życie starszej dziewczynki zostało uratowane, dzięki nadzwyczajnej odwadze i przytomności umysłu, robotnika ze składu węgla, niejakiego Jana Cygana, który nadbiegłszy na alarm i widząc wyskakującą z okna dziewczynkę, miał odwagę chwycić upadającą w ramiona.

Rozsądny zakaz

Hamburg. (PAT.) W dzienniku ustaw wolnego miasta Bremy ukazało się zarządzenie dyrekcji policji, zakazujące palenia papierosów, tytoniu i cygar dzieciom niżej 16 lat. Za przekroczenie tego zarządzenia odpowiadają rodzice i dzieci. Zarządzenie przewiduje karę do wysokości 150 marek lub areszt.

Malangiewiczówna, spadając przewróciła swego wybawcę i zraniła go poważnie w głowę, ale dzięki jego poświęceniu ocalała życie, ulegając jedynie silnemu wstrząsowi.

Staruszkę, która wskutek dymu, straciła przytomność, ciężko poparzoną wyciągnęli z płomieni strażacy,

wyważywszy drzwi.

Jest to w Piotrkowie trzeci pożar w ciągu ostatnich paru tygodni. Straż pożarna, wyłącznie ochotnicza, mimo wysiłków, nie stoi na wysokości swego zadania. Czy miasto, takie duże nie powinno mieć, chociaż małego oddziału straży pożarnej zawodowej?

Zamordowanie oficera W. P. w Tczewie

Porucznik Aleksander Skowroński rodem z Poznania
zginął z ręki pijanego awanturnika



Jan Wróbel,
morderca s. p. por. Skowrońskiego.

Tczew, 20. 7. W piątek w godzinach porannych miasto nasze obiegła wieść o potwornym morderstwie. dokonaniem poprzedniej nocy na osobie dowódcy kompanii C. K. m. 2 batalionu strzelców stacjonowanych w Tczewie, 35-letniego porucznika Aleksandra Skowrońskiego, pochodzącego z Poznania.

Zbrodnia przedstawia się następująco: W nocy z czwartku na piątek, na krótko przed północą, ul. Sobieskiego na Nowemmieście w kierunku domu wracał z dworca s. p. porucznik Skowroński. W pewnej chwili przed domem, oznaczony literą 12 po-

rucznikowi drogę zastąpił mocno podпиты, znany na bruku tczewskim awanturnik, bezrobotny ślusarz 24-letni Jan Wróbel, syn emerytowanego urzędnika pocztowego, zamieszkałego przy ul. Sobieskiego nr. 7.

Pijany Wróbel na widok oficera bez najmniejszych przyczyn rzucił się na por. Skowrońskiego, któremu zadał w twarz i głowę kilka ciężkich razów metalową mandoliną.

Porucznik Skowroński, obficie brocząc krwią, nie mając możliwości obrony, aczkolwiek posiadał przy sobie browning, z strasznie zmasakrowaną twarzą padł nieprzytomny na jezdnię. Zbrodniarz, chcąc dać upust swym zbrodniczym instynktom, w dalszym ciągu przy pomocy śmiercionośnej mandoliny począł się pastwić nad nieprzytomnym oficerem, który wskutek złamania podstawy czaszki oraz kości nosowej padł trupem na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni ohydny morderca Wróbel, unosząc ze sobą obryzganą krwią narzędzie zbrodni, zbiegł i ukrył się w przydrożnym rowie przy ul. Sobieskiego, gdzie w pół godziny później odnaleziony został przez policję. Okutego w kajdany przewieziono zbrodniarza samochodem do tut. więzienia śledczego.

Czytajcie i abonujcie
„Ilustrację Polską”!

Opleka lekarska dla kolejarzy

W razie potrzeby poddania chorego pracownika, względnie innej osoby, podlegającej kolejowej opiece lekarskiej (członek rodziny pracownika w czynnej służbie, pracownik emerytowany, leczeniu szpitalnemu, chorego skierowuje do szpitala właściwy lekarz rejonowy. W tym celu lekarz wystawia na piśmie odpowiednie zlecenie, które doręcza samemu choremu lub osobie towarzyszącej.

Obowiązujące przepisy o opiece lekarskiej przewidują jednak możliwość umieszczenia chorego w szpitalu bezpośrednio, t. j. bez uprzedniego uzyskania skierowania lekarskiego. Takie umieszczenie dopuszczalne jest tylko w razie nagłego wypadku (zachorzenia), co należy rozumieć w ten sposób, że stan chorego wymaga natychmiastowego umieszczenia w szpitalu i nie pozwala czekać na załatwienie wymaganych formalności. W tych razach należy w ciągu 48 godzin zawiadomić właściwego lekarza rejonowego i uzyskać od niego zlecenie do szpitala. Niewypełnienie tego obowiązku pociąga za sobą konieczność uiszczenia przez zainteresowanego pracownika (emeryta) pełnej opłaty za pobyt w szpitalu — zamiast ponoszonej normalnie opłaty w wysokości 15 proc. (pozostałe 85 proc. pokrywa D. O. K. P. bezpośrednio danym zakładom leczniczym).

Podobna procedura obowiązuje przy skierowaniu do szpitali (zakładów położniczych) żon pracowników kolejowych celem odbycia porodu. Poród może być odbyty również w domu; w tym razie zainteresowanemu pracownikowi przysługują zasiłek pieniężny w wysokości 50 zł (wyplacony w jednokrotnej wysokości bez względu na ilość urodzonych dzieci). Wyplata tego zasiłku uzależniona jest od przedstawienia pisemnego zaświadczenia właściwego lekarza rejonowego, stwierdzającego fakt odbycia porodu w domu, oraz metryki urodzenia. Same zaświadczenie akuszerki jest niewystarczające.

Wodowanie płatowca

Dzibuti (PAT.) Wodował tu szczęśliwie wodnopłatowiec włoski „Cant 501” z lotnikiem Stopani i innymi członkami załogi.

FIRMA EDMUND RYCHTER ZAWSZE WIERNA SWEJ DEWIZIE

NISKIE CENY WYSOKIE GATUNKI TOWAROW.

Konując w naszych magazynach odbiorca wydobycza MAXIMUM z każdego wydanego złotego ponieważ nie cena lecz JAKOŚĆ decyduje

POLECAMY: PALTA wiedeńskie fasony na jedwabiu — Ulstroragłany — Ubrania męskie — Spodnie — Golfy — Bryczesy — Wiatrówki — Kurtki skórzane — Płaszczki i Peleryny gumowe. Materiały z metra w setkach deseni i kolorów do dyspozycji Szan. Kupujących.

Szczególną uwagę zwracamy na nasze chlubnie znane trzyczęściowe wykonanie ubrań męskich na miarę:

Krój, dodatki i wykonanie na wysokim poziomie. Następnie polecamy **UBRANIA LUKSUSOWE** z najlepszych szewiotów i czesaneł na krótko przed północą, ul. Sobieskiego na Nowemmieście w kierunku domu wracał z dworca s. p. porucznik Skowroński. W pewnej chwili przed domem, oznaczony literą 12 po-

Przebój Sezonu — Wykwintne palta na jedwabiu — **Jeden Fason — Trzy Ceny** — Dla każdej kieszeni — 50, 75 i 95 zł

Wystawa i sprzedaż powyższych palt przy ul. Franciszka Ratajczaka 2

Wydajemy nasze towary także za bony Tow. „Kredyt”

EDMUND RYCHTER

ul. Wrocławska 14 Poznań
telefon 21-71
ul. Franciszka Ratajczaka 2, telefon 54-15, 26-07

ul. Wrocławska 15
telefon 54-35

ul. Kaliska
tel. 35

Ostrów
Rynek
tel. 35
Wielkopolski

Już się rozpoczęła

Tania Sprzedaż Posezonowa

Podajemy rękę wszystkim, którzy w tych ciężkich czasach, licząc się z każdym groszem, nie uzupełnili swej garderoby. Teraz mają wdzięczną okazję do zapatrzenia się u nas w tak bardzo potrzebny garnitur lub płaszcz. Znakomite nasze materiały, pierwszorzędne wykonanie, najmodniejsze fasony dostosowane ściśle do każdej figury a przede wszystkim **ceny rewelacyjnie niskie** sprawiają każdemu nabywcy prawdziwą niespodziankę i rzetelną radość.

DLA PRZYKŁADU KIŁKA CEN:

płaszczki męskie (prochowce) . . . od zł 12,—	ubrania męskie kolor. wełn. . . od zł 19,—	ubrania dziec. do prania od zł 4,75
płaszczki męskie (garbard. wełn.) od zł 29,—	ubrania męskie kamgarnowe . . . od zł 35,—	spodnie—golfy wełn. męskie . . . od zł 3,95
ubrania męskie letnie do prania od zł 12,—	ubrania chłop. kolor. wełn. . . od zł 12,50	spodnie w paski wełn. od zł 6,50
	ubrania dziec. kolor. wełn. . . . od zł 5,75	

PRAWDZIWA SENSACJA wywołuje nadzwyczajna redukcja cen wielkich partii materiałów na ubrania i palta.

Specjalnie polecam przepisowe mundurki szkolne.

W. KONKIEWICZ

Poznań
Stary Rynek 8

Największa Mechaniczna Fabryka i Magazyny wykwintnej odzieży męskiej i dla chłopców

Oddział — GNIEZNO, Rynek 2.

DETAL. HURT.

KONFEKCJA

damska, męska i dziecięca, duży wybór konfekcji letniej i sportowej.

DZIAŁ MIAROWY.
Erwin Martin i Artur Norenberg
Łódź, Piotrkowska 160, telefon 261-74 w lokalu firmy R. Schafrick.

P O L E Węgiew-Koks-Drzewo

Dostawa wagonowa i wozowa

Gatunki pierwszorządne z kopalni:

Modrzejów — Niwka — Milowice

DRZEWO Z DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

Firma STANISŁAW SZMIGIELSKI, Łódź

Ceny najniższe ul. Rzgowska 81-83 Tel. 212-43

FABRYKA PAPY DACHOWEJ I PRODUKTÓW SMOŁOWCOWYCH

„GOSPODARZ”
SP. AKC. W SIERADZU

Fabryczny skład:
Łódź, ul. Nowo Południowa 5
(przy Zagajnikowej), tel. 184-19.

Ceny konkurencyjne.

Towar znanej gwarantowanej dobroci.

FABRYKA TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ

B. KOWALSKI

ŁÓDŹ, UL. RZGOWSKA 60A TEL. 150-98

poleca

papę dachową - smołę
preparowaną - pak wę-
glowy - masę sklepną
karbolinum i cement.

ng 11 997

Zegarki, obrączki i biżuterie

kupuje i sprzedaje

n 11992 najtaniej

firma chrześcijańska

B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3
Telefon 104-60

**KAPELUSZE - KRAWATY - SKARPETKI - SZELKI
REKAWICZKI itp. - DLA PAŃ - POŃCZOCHY - RE-
FORMY - BLUZECZKI - BIELIZNA JEDWABNA.**
Łódź, ul. Andrzejka 3
Ceny niskie! **M. KOŁODZIEJSKI**
ng 11955

Mechaniczna wytwórnia
rowerów

St. Rędzia

Łódź, Bałucki - Łynek 9,

tel. 113-99

poleca

pierwszorządne rowery,
ramy, części rowerowe
oraz maszyny do szycia.
Dogodne warunki kupna.
Dla PP. Kupców specja-
lny rabat. n 11 980

**Lecznica
dla zwierząt**
Mag. Wet. H. Warikoffa
ul. Kopernika 22
Tel. 172-47
Oddziały: we-
wnętrzny i chi-
rurg. Szczepie-
nia psów prze-
ciw nosaciznie.
Strzyżenie
psów i koni, kąpiele dla psów.
Kucie koni, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od
4-1 i od 3-6 ej. n 12000

Jubiler-zegarmistrz
Fr. Dehowski

Łódź, Piotrkowska 186

wykonuje wszelkie prace w
zakresie jubilerskim. Kupuje
stare złoto, srebro i drogie
kamienie. n 11 993

MEBLE

modne, trwałe i tanie kupisz
tylko w katolickim

ZAKŁADZIE STOLARSKIM

A. KOPROWSKIEGO

n 11 975 Łódź, Zgierska 56.



Wytwórnia piecy i kuchen przenośnych

pod firmą „KOZMINER” Łódź, ul. Główna 51
poleca swe wyroby po cenach
znacznie niższych. n 12 820

MATERJAŁY BUDOWLANE

cement, papa, smoła. Wylączna sprzedaż hurt i detal
produkcji firmy Krusche i Ender. Artykuły spożywcze,
maszyny i narzędzia rolnicze, produkty naftowe z Pań-
stwowych Fabryk Ol. Mineralnych „POLMIN” Nawozy
sztuczne poleca: KOTNOWSKI i SKA, PABJANICE,
ul. Ostatnia 5, tel. 134. Naprzeciw Stacji Towarowej.

HALLO! Tel. 205-35



narzekają starzy, młodzi, że ze-
garek kiepsko chodzi. Najlepiej
i najtaniej reperuje najprecyzyj-
niejsze zegary, zegarki, antyki,
zegary fabr., kontrolne i elektr.

JAN CHMIEL

ŁÓDŹ, Nawrot 2. (róg Piotrkowskiej)

KTO SZUKA NABYWCY

NA GOSPODARSTWO, INTERES lub DOM.

powinien ogłaszać się w WIARUSIE POLSKIM,
najstarszym i najpoczytniejszym dzienniku emigracji
we Francji.

Czytelnicy WIARUSA POLSKIEGO chętnie skorzy-
stają z propozycji, gdyż ułatwi im to, po powrocie
do kraju, ulokowanie poważnych nieraz oszczędności.
Numer okazowy i taryfę ogłoszeniową wysłać się
na każde żądanie. Adresować:

WIARUS POLSKI — 35 rue du Chateau — LILLE
(Nord)

Na czas wakacji

polecam na suknie: jedwabie, samodziały,
muśliny i krepony oraz PŁASZCZE KA-
PIELOWE i plety do podróży

W. GROSZKIEWICZ, Poznań, Stary Rynek 59/60

Specj. dział dywanów, chodników, firan
i kołder na wacie i wełnie. dz 4546-769

Romana Dmowskiego

portrety

są do nabycia w cenie 50 groszy
w administracji „WIELKIEJ POLSKI”
(Poznań, św. Marcin 65). Na prze-
syłkę załączyć 15 gr.

MEBLE

modne, trwałe i tanie kupisz
tylko w katolickim zakładzie
stolarskim

A. KOPROWSKIEGO, Łódź,

n 11 975 Zgierska 56.

Zakład Stolarski

H. ROGALSKIEGO

ŁÓDŹ, Główna 31

Poleca meble oraz wykonuje
wszelkie roboty w zakres
wchodzące. Wykon. solidne.
n 11 998



Fabryka Tkanin ogrodzeń dru-
cianych

MATEUSZ MIKOŁAJCZYK

Łódź, ul. Kilińskiego 167

Tel. 191-55.

Dostarczam kompletne ogrodze-
nia wchodzące w zakres wszel-
kich siatek drucianych. Dojazd
tramwajami 4, 17, 0. CENY
NISKIE. n 12 020

Polecamy

DO BUDOWLI!

— Dźwigary. Żelazo —

Żelazo do betonu

Gwoździe i śruby

Okucia do pieców i kuchni

Kuchnie westfalskie

Kotły do pralni

Pieca żelazne

Zamki i zawiasy do drzwi

i okien

Okna lano-żelazne

Siatkę ocynkowaną na płoty

Ceny najtańsze.

Cenniki na żądanie.

T. Krzyżanowski

Spółka z ogr. odp.

w Poznaniu, ulica Szewska 16

Telefon nr. 30-38 i 36-90

ng 11 190



OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-tamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje
się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświa-
teczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom

Poznań, Solacz, pietrowy, dwa
składy, 3 lokatorów, ogród owo-
cowy. 15 000 zł sprzedam „Pawilon”,
Poznań, Focha 15.
zd 22 174

Dom Jarocinie

maszynowy z dobrze zaprowadzo-
nym składem kolonialnym, towa-
rem, ogrodem 15 000. Otreba, Ja-
rocina, Kilińskiego 2. zd 21 345

Kamieniec

piętrowa Srodcie centrum skła-
dem cena 13 500 zł od gospodarza
sprzedam. Adam Matuszkiewicz
Sroda, Kilińskiego. zd 22 329

Nowowytbudowany dom
w Lubiniu sprzedam za 15 ty-
sięcy zł. Zgłoszenia Oredownik,
Poznań zd 22 327

Dom

piętrowy, murowany 10 ubikacji,
chlewy, ogród, 4 stajnie Poznań
8300. Krysztosiak. Poznań, Myl-
na 19. zd 22 457

Dom

Poznań, Ławica, obszerny po-
kój kuchnia, morka ogrodu owo-
cowego. 2 800 sprzedam „Pawilon”,
Poznań, Focha 15. zd 22 552

Domek

ogrodem owocowym Mosinie, bli-
sko kolei, rynku, lasu. 2 500
sprzedam właściciel Kasprowicz,
Kol. Sowińska. zd 22 629

Parcele

budowlana, ogrodowa m² 50 gr
przy Poznaniu korzystnie sprze-
dam. Poznań, Grunwaldzka 11,
Restauracja. zd 22 572

Dom nowy, 5 mieszkań

dochód 140, cena 11 000, Poznań
sprzedam Dom Złociń, Poznań
Wrocławska 22. zd 22 659

Domek ogrodem

dużo drzew, krzewów, 20 minut
od tramwaju 3300 sprzedam za-
raz. Wedzikowski, Poznań, Pie-
kary 11. zd 22 594

Dom

nowy, Łazarz, dwa trzypokojo-
we mieszkania składem kolonial-
nym. 20 000 sprzedam Ratajczak,
Poznań, Jezuita 12. zd 22 605

Emercy

lokata kapitału! Dom 8 ubika-
cji, ogród owocowo-warzywny,
las, rzeka. Obryzko, Dworco-
wa 10, Wałczak. zd 22 803

Emercy

lokata kapitału! Dom 3 ubikacje,
ogród owocowo-warzywny, las,
Warta. Obryzko, Dworcowa 10
Wałczak. zd 22 804

2. PIENIĄDZ

Kupię

pożyczkę budowlaną inwestycyj-
ną i prem. dolarowa. Podać nu-
mer i serię oraz cenę do Oredow-
nika. Poznań zd 22 269

Poszukuje

4 500 zł na I nr. hipoteki. Oredow-
nik, Łódź, pod „Dom”
12 823

1.000 złotych

pożyczki poszukuje, gwarancja i
bezpłatne wynajęcie domku ogra-
dem okolicy letniskowej. Adres
Oredownik, Poznań zd 22 628

6. OŻENKI

Wdowiec

mistrz piekarski, lat 46, samotny
poszukuje żony wdowy samotnej
cośkolwiek gotówka. Matena
Gniezno, Poste-restante. zd 21 853

Piekarz

kawaler, lat 39, właściciel kame-
niarstwa w mieście Wielkopolski poszukuje
żony. Oferty Oredownik, Poznań
zd 21 965

Panna

z dobrej rodziny, dobrego cha-
rakteru, biedna pozna pana od
lat 30. Cel matrymonialny. Oferty
Oredownik, Poznań zd 22 163

Panna

posiadająca kawalek ziemi pod
budowę przy Poznaniu i umieblo-
wanie pozna pana na posadzie
od lat trzydziestu. Cel matrymo-
nialny. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 22 164

Swatka

pośredniczy w celach matrymo-
nialnych. Łódź, Dowborczyków 3
m. 3. „Tola”. n 12 826

Kawaler

29, inteligentny, dobrze sytuowa-
ny, pozna w celu matrymonial-
nym pannę do 25. Łódź, poste re-
stante dla Jerzego N. zd 22 809

Wdowa

lat 36, posiada gotówkę, pozna
pana stałej posadzie, rzemieślni-
ka celem ożenku. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 22 355

Urzędnik

kawaler, lat 25, poszukuje gospo-
darną, inteligentną do lat 25 ce-
lem rychłego ożenku. Oferty Ored-
ownik, Poznań portj. 2341

Która

panienka złoży do banku 3 000.—
otrzymam stałą posadę kierowni-
ka młyn. Cel matrymonialny.
Oferty Oredownik, Poznań
zd 22 636

Kawaler

kawał, lat 28, solidny charakter,
wziął się w przedsiębiorstwo lub
z panna, która dopomoże do u-
zyskania stałej posady. Oferty
Oredownik, Poznań ng 12 904.

Wspólniczki

do restauracji gotówka 1000 kawa-
ler poszukuje. ożenek niewy-
kluczony. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 22 602

Urzędnik

lat 35, etatowy, wysoki, przystoj-
ny posłubi pannę lub wdowę. —
Biurowo „Przyszłość”, Poznań,
Strzałowa 3. zd 22 760

Kawaler

sierota, lat 32, biedny bez pracy
szuka żony do lat 34. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 22 400

7. SPRZEDAŻE

Motocykle

samochody, przyczepki motocy-
klowe, komisy, kupno, sprzedaż,
zamiana. Kupuje motocykle nie-
zdolne do jazdy. Sprzedaż różnych
części, karburatory, skrzynki
biegów, widły, silniki, Autokomis
Łódź, Kilińskiego 145.
n 12 827

Belki, kantówki,

szalówkę, podłogę,
laty sosnowe, deski stolarskie. A.
Dereziński, Staszew. składnica
Poznań. Zależę 6. zd 99 413

Bandonjum 104

koncertina angielska, dobrym
stanie tanio. Również udziałem
lekcji. Stanisław Czarnecki —
Zabikowo, Poznańska 2.
zd 21 213

Drzewo budowlane

stolarskie

poleca

G. Kowalkiewicz

składnica drzewa. Poznań, Strze-
lecka 14 a, telefon 14-95.
d 3194

Wialnie

do czyszczenia zboża po niskich
cenach poleca Fischer i Nowak,
Poznań, Dąbrowskiego 83/85,
zd 21 950

Samochód

kryty sprzedam lub zamienię na
motocykl, półciężarówkę, lub ma-
teriałów budowlanych. Siwka, —
Krzyżownicy (Pozn.)
zd 21 923

Drukarnie

średnia, introligatornie czynna
sprzedam z powodu niefachow-
ości przyjmuję współpracownika —
kancja umiarkowana. Zgłosze-
nia Oredownik, Poznań
zd 22 040

Resztówka

87 morg. dobra lokata kapitału,
dochód 2500 zł. Cena 14 000. —
Adamski, Wąbrzeźno. Kolejowa
13. zd 22 139

Meble

najkorzystniej poleca
Spółdzielnia Stolarska
Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85
telefon 69-61 d 3229

Słupki

do plotu, wialnie do zboża sprze-
dam. Siwka, Krzyżownicy (Pozn.)
zd 21 924

160 pszenno - żytniej

rentowe, budynkami, inwentar-
zem, powiecie Jarocińskim 33 000
wplaty 23 000. Otreba, Jarocin,
Kilińskiego 2. zd 21 350

300 rozebranych

samochodów
zakup, sprzedaj używanych czę-
ści samochodowych. — podwozia
na mleczarki. — Autoskład, Po-
znań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74
d 4238

Restauracje
dobre prosperujące z całkowi-
tym urządzeniem, oraz mieszka-
niem sprzedam bardzo korzyst-
nie. Adres wskazać Oredownik —
Poznań zd 22 378

Maszyna szewska
łatkowa oraz słupkowa
okazyjnie
„Marta”, Poznań, ulica Szewska
20. — zd 22 401

Składnica
materiałów opałowych na sprze-
dż. Bliskość Informacji Poznań,
Polska 11, Marja Kruczyk.
— zd 22 287

Dom
dwupiętrowy, masywny, 15 ubi-
kacji ze składem, ogród, chlewy
11 000, wpłaty 6 000. Mindler —
Krotoszyn, Piastowska.
— zd 22 279

Dom
piętrowy przy rynku, 18 ubikacji
dochód roczny 1 000. — 1 000.
wpłaty 5 000. — Mindler, Kro-
toszyn, Piastowska.
— zd 22 278

Dwa domy
w mieście, 9 ubikacji, masywne.
morga ogrodu 6 000 zł. Mindler.
Krotoszyn, Piastowska 12.
— zd 22 277

Gospodarstwo w mieście
16. ziemia dobra budynki masyw-
ne, bez inwentarza, 4 500, wpłaty
3 500. — Mindler, Krotoszyn, Pis-
towska.
— zd 22 275

Gospodarstwo w mieście
prywatne, 10. budynki masyw-
ne, ziemia dobra, inwentarz 7 000
Mindler, Krotoszyn, Piastowska
12.
— zd 22 274

Dom
drewniany do sprzedania tanio
z ogrodem oraz zabudowaniami
gospodarczymi. Wiadomość Ored-
ownik, Łódź Piotrkowska 91.
— ng 12 816

Gospodarstwo prywatne
50 pszennej, drewnianej, budyn-
ki masywne, z inwentarzem 15 000
wpłaty 10 000. — Mindler, Kro-
toszyn, Piastowska.
— zd 22 273

Sprzedam
dom murywany, pokój kuchnia,
ogród 25 lokel kwadrantowych —
Łódź, Gliniana 14, (Zabieniec)
Kurzawa.
— ng 12 821

Kolonjalka
dobre zaprowadzona magla, to-
warom tanio sprzedam, 10 minut
tramwaju. Powód ożenek. Wska-
żać Oredownik, Poznań zd 22 259

Gospodarstwo
16 ziemi dobrej, budynki masyw-
ne z inwentarzem 8 000, wpłaty
2 000. — Mindler, Krotoszyn, —
Piastowska 12.
— zd 22 276

54 morgi
prywatne, inwentarzem, ziemia
pszenna, pierwszorzędne zabudo-
wania 15 000, wpłaty 8 000, Strab-
el, Poznań, Słowackiego 21.
— zd 22 611

Rowery
trzykołowe bagnetowe, inwalid-
kie, mocne, tanio, Poznań, G.
Wilda 19 Cyslon.
— zd 22 538

Resztówka
70 morg buraczanych inwen-
tarzem, budynkami, zniwem sprze-
dam 7 000, reszta Bank Rolny, —
Strabiel, Poznań, Słowackiego 21
— zd 22 612

55 morg
inwentarzami, zniwami 2 domy,
wpłaty 8 000, reszta amortyzacja
Bromberg, — Poznań, Wielkie
Garbary 53 — 24.
— zd 22 657

Kiosk
tanie sprzedam. Adres wskazać
Oredownik, Poznań zd 22 589

Dom — Rzeźniotwo
składem
obszerne zabudowania, bogata o-
kolicz 8 500, wpłaty 5 000 sprze-
dam. Wędzickowski, Poznań, Pie-
kary 11.
— zd 22 585

Gospodarstwo
różnej wielkości inwentarzem, do-
godne warunki spłaty polecam do
kupna — dzierżawę Strabiel, Po-
znań, Słowackiego 21.
— zd 22 614

Gospodarstwo
25 morg drewnianych, inwen-
tarzem, budynkami, zniwem, 4500,
reszta Bank Rolny, Strabiel, Po-
znań, Słowackiego 21.
— zd 22 615

Gospodarstwo
80 morg prywatne 3 km. Poznań
inwentarzem, wiewłowaniami bu-
dynkami 28 000. Strabiel, Poznań,
Słowackiego 21.
— zd 22 613

Tapczany — garnitury
klubowe, fotele, kanapy
leżanki, materace tylko wprost
z pracowni od fachowca. Kopy-
czyk, Poznań, Wrocławska 13.
— d 3250

Piekarnia nowoczesna
zabudowania pierwszorzędne,
wiatrak 12 morg. Cena 11 000,
wpłaty 9 000. Jądłodajnia, Po-
znań, Grobla 1.
— zd 22 644

Dom
masywny 5 ubikacji, ogród owo-
cowo-warzawny, okolicy lasu,
rzeka, dla emeryta. Obrzycko,
Dworcowa, Walczak.
— zd 22 805

Tania sprzedaż
pierwszorzędnych
rowerów
oraz wszelkich
przyborów.
Okazyjnie rower dla chłopca.
„Marta”
Poznań, Szewska 20. — d 3248

Resztówka
160 pszennej, 20 lok. dwór, za-
budowania inwentarza 50 000,
wpłaty 30 000, Kwiatkowski, Po-
znań, Działyskich 10.
— zd 22 779

Dom piętrowy
skład 2 morgi, kościelna wje-
żdż, cena 8 500, wpłaty 5 000. Jąd-
łodajnia, Poznań, Grobla 1.
— zd 22 643

Głównik
bardzo tanio na sprzedaż, nadaje
się również do aparatu detektor-
owego „Polonia”. Poznań, Piot-
ra Wawrzyniaka 12.
— zd 22 749

43 morgi buraczanej
ziemi
kompletnym inwentarzem, ma-
sywnym zabudowaniem, 12 000
sprzedam Dom Złocen, Poznań,
Wrocławska 22.
— zd 22 653

50 morg przy mieście
zabudowaniem, inwentarzem 12
tysięcy, wpłaty do ugody sprze-
dam, Strabiel, Poznań, Słowackie-
go 21.
— zd 22 610

Kamienice
III, gródmińska, dochód 3800, ce-
na 25 000 spowodować wyjazd sprze-
dam. Oferty Oredownik, Poznań
— zd 22 691

programy radiowe

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 22 lipca.
6.30 — aud. poranne; 12.15
koncert; 13.05 koncert fortep.
z pływ; 15.15 gielda; 15.30 orkiestra
P. R. pod dyr. Górzyskiego;
16.00 aud. dla dzieci; 16.15 muzy-
ka z pływ; 16.50 odcinek prozy;
17.00 arje w wyk. Bielakowa;
17.15 pływ; 17.40 koncert kwar-
tetu; 18.00 „Piłko, papier i atrame-
nt”; 18.15 „Cala Polska śpiewa”;
18.45 wiedz. walczki z pływ; 19.30
„Ratunku tonę”; 20.00 skrzynka
roliczna; 20.10 muzyka salona z
pływ; 21.00 koncert polskiej muzy-
ki symf.; 22.00 wiad. sport.; 22.10
ork. P. R. pod dyr. Górzyskiego.

Wtorek, 23 lipca.
6.30 audycja por. 7.20 dziennik
por. 12.05 dziennik pol. 12.15 me-
lodie jazzowe z pływ. 13.05 skrzynka
dla kobiet. 13.05 muzyka salona
13.30 z rynku pracy. 15.15 prze-
gląd gield. 15.25 wiadom. o eks-
portie polskim. 15.30 pływ. 16
skrzynka PKO. 16.15 pływ. 16.30
recital ślepow. Olgi Lady. 16.50
odcinek prozy. 17 koncert dla let-
ników i uzdrowisk. 18 poradnika z
Wilna. 18.10 minuta poezji. 18.15
„Cala Polska śpiewa”. z Krako-
wa. 18.30 skrzynka techn. 18.40
życie kulturalne i artyst. stolicy.
18.45 melodie z filmów dźwięk. z
pływ. 19.05 program. 19.15 koncert
z pływ. 19.30 utwory fortep. wyk.
Wł. Burkatha. 19.50 poradnika
aktualna. 20 wiadomości roliczne.
20.10 muzyka lekka. 20.45 dzien-
nik wiecz. 20.55 obrazki z życia
dawnej i współczesnej Polski. 21
„Marcin — Skrzynka” opka w
1 akcie Ofenbacha. 22 koncert
symfon. 22.30 wiadom. sport. 22.40
muzyka taneczna z pływ.

KRAJOWE

Poniedziałek, dnia 22 lipca.
Poznań 6.30 aud. poranne;
8.20 program; 15.15 przegląd gield-
owy; 17.15 popularne melodie o-
perowe (pływ); 18.30 skrzynka o-
gólna; 18.45 koncert klubu mand.
„Echo”; 19.05 program na dz.
nast.; 20.00 skrzynka roliczna; —
20.10 muzyka lekka i taneczna z
pływ; 20.55 triumf „Halki” w
Hamburgu; 22.06 wiadom. sport.

Wtorek, 23 lipca.
Poznań 6.30 audycje poranne z
Warszawy. 8.20 program na dzień
bież. 8.25 wskazówki prakt. 11.57
tr. z Warszawy i Krakowa. 12.15
arje operowe (pływ). 13 transm.
z Warszawy. 14.35 harmonieści
gitary hawajskie i śpiew (pływ).
15.15 przegląd gield. 15.25 transm.
z Warszawy. Wilna i Krakowa.
18.30 poradnika p. t. „Dzieli Po-
znańskie szkół powszechnych ucza
się pływad” (wygłosi Władysław
Prytyś). 18.40 życie kultur. art. i
spół. Poznania. 18.45 piosenki na-
strojowe w wyk. St. Witasa i A.
Astona (pływ). 19.05 zapowiedź
programu na dzień nast. 19.15
koncert rekl. 19.30 tr. z Warsza-
wy. 20 skrzynka turyst. 20.10 tr.
z Warszawy. 22.36 wiadom. sport.
Poznania. 22.40 piosenki w wyon.
chóru Juranda (pływ). 23 transm.
z Warszawy. 23.05 „Od Amelity
do Zuzanny” — mamy piosenki dla
każdej panny” (pływ).

Poniedziałek, dnia 22 lipca.
Katowice — 15.30 rewja radio-

Osady
z parcelacji maj. Długie-Stare,
pow. leszczyński. Dogodne warunki.
Sprzedaj każda srode na miej-
scu. — zd 22 681

Osady
z parcelacji maj. Lwówek, pow.
nowotomyski. Dogodne warunki.
Sprzedaj każdy czwartek na
miejscu. — zd 22 680

Zakład fryzjerski
naprzeciw starostwa zaprawa/so-
ny i meble. 1 damska, tanio
sprzedam zarz. Sroda, Wrzesni-
ska 10. — zd 22 607

Dom
masywny 8 ubikacji, ogród owo-
cowo-warzawny, ślicznej okolicy.
stosowne dla emeryta. Obrzycko.
Dworcowa 16 Maslak. — zd 22 596

10. M. IATKI

Majętki
gospodarstwa, dzierżawy, goście-
ce, domy ogrodami każdej wiel-
kości poleca Ratajczak, Poznań,
Jezulicka 12, II piętro.
— zd 22 608

11. KUPNA

Kupię
aparat do awanpau używany w
dobrym stanie podać cenę. Gaw-
lak. Rokietnica — Poznań.
— zd 21 026

Kupię
plekarnię w powiatowym mieście.
dobry punkt. Oferty Oredownik
Łódź, plekarnia. — ng 12 824

Kupię
do 200 sztuk Minorki Lekhorny
lub dobre gatunki. Stanisław
Czarnecki. Zabikowo; Poznań 2.
— zd 21 212

Kupię
małą gospodarke, blisko Pozna-
nia, dobra ziemia przy wpłacie
4000 zł. Zgłoszenia Oredownik —
Poznań zd 22 248

Kupię
małą gospodarke, blisko Pozna-
nia, dobra ziemia przy wpłacie
4000 zł. Zgłoszenia Oredownik —
Poznań zd 22 248

Wtorek, 23 lipca.
Katowice 12.15 muzyka lekka i
taneczna. 15.15 gielda zboż-towa-
rowa. 18.30 „Bohaterkie dzieło
73 p. p. w Katowicach”. 18.45 cy-
tra, harmonia, akordeon i bala-
tajka, z pływ. 20 poradnik turyst.
sport. 22.36 wiadom. sport. 22.40
muzyka taneczna. 23.05 muzyka
lekka.

Poniedziałek, dnia 22 lipca.
Kraków — 13.05 muzyka hale-
towa z pływ; 17.15 scena chóralne
z pływ i oper (pływ); 18.30 „Kak-
tus”; 18.45 Bandowska-Turska
śpiewa na pływach; 20.00 recyta-
cje; 20.10 muzyka z pływ.

Wtorek, 23 lipca.
Kraków 12.15 koncert Rachma-
ninowa z pływ. 15.15 popularna
muzyka organowa z pływ. 18.15
cala Polska śpiewa — chóór pod
dyr. Walek — Walewskiego. 18.30
skrzynka techn. 18.45 kompozycje
W. adzierowa z pływ. 19 poradni-
ka p. t. „Weekend”. 22.36 sport.
22.40 muzyka taneczna z pływ.
23.05 muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, dnia 22 lipca.
Łwów — 13.05 chwilka Krei-
lera (pływ); 17.15 „Z fletem w
zawody” (pływ); 18.30 „Mody”;
18.45 rec. śpiew. Drexler. Pa-
laskowej (spor.); 20.00 „Mój ślub
z Bałtykiem”; 20.10 muzyka lek-
ka z pływ.

Wtorek, 23 lipca.
Łwów 12.15 muzyka lekka z
pływ. 13.35 muzyka lekka. 16.15
polscy śpiewacy z pływ. 18.30
skrzynka techn. 18.45 muzyka
lekka. 22.36 sport. 22.40 muzyka
taneczna.

Poniedziałek, dnia 22 lipca.
Łódź — 13.30 od orkiestry do
orkiestry (pływ); 15.15 zielda;
18.30 poradnik turystyczno-spor-
towy; 18.45 słynne polonczy (pły-
ty); 20.00 Ponchielli; Gioconda
(pływ).

Wtorek, 23 lipca.
Łódź 13.35 melodie z filmów
dźwięk. z pływ. 15.15 zielda. 18.30
skrzynka techn. 18.45 muzyka
popularna z pływ. 20 pływ. 22.36
sport.

Poniedziałek, dnia 22 lipca.
Toruń — 13.30 muzyka lekka
(pływ); 15.15 gielda; 18.30 skrzyn-
ka ogólna; 18.45 wirtuozowskie
utwory skrzypcowe (pływ); 20.10
muzyka francuska (pływ); 22.06
wiadom. sport.

Wtorek, 23 lipca.
Toruń 15.15 zielda. 18.30 „Mi-
chal Kayka — poeta mazurski”,
odczyt. 18.45 chwilka saksofonu
w wyk. Doboleckiego. 20 „Kon-
rasy ardeńskie” — porad. rolni-
czy. 22.36 wiadom. sport.

ZAGRANICZNE

Poniedziałek, dnia 22 lipca.

Kupię
domek. Gwa. nadz. Bydgoszcz,
punkt handlowy pod
„10.000”. Łódź, Oredownik.
— ng 12 825

Maszynę
do pisanja używaną wględnie
kwity lombardowe na takowe kup-
ię. Oferty Oredownik, Poznań
— zd 22 649.

Kupię
gospodarstwo 10—20 morg dobrej
ziemi, blisko Poznań, na posiedni-
cy wyklucazi. Zgłoszenia Ored-
ownik, Poznań zd 21 763

Domek
kupię blisko miasteczka, 2 poko-
je kuchnia, og. odem 5000. Po-
średnicy wyklucazi. Szczegółowe
oferty Oredw. Jk. Poznań
— zd 22 097

Kupuje
pożyczam zegarki, obrączki, pier-
ścionki, lańcuszki, kolczyki, ze-
zarnistrza Szymczak Poznań, Św.
Marcin 75, wjeżdż. z bramy.
— zd 22 096

Lokomobile
w dobrym stanie do tartaku oka-
zyjnie kupię. Zgłoszenia Gnie-
zno, Dąbrowki 16, restauracja.
— zd 22 016

Kupię
i oddam zaraz w dzierżawę 30
morg dobrej ziemi, laki. bez za-
budowań lub mniej z zabudowa-
niami albo dom ogrodem, hipote-
ka amortyzacyjna, dużej wsi, —
mieście, najchętniej okolicy Po-
znania. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 22 702

Kupię
małą gospodarke, blisko Pozna-
nia, dobra ziemia przy wpłacie
4000 zł. Zgłoszenia Oredownik —
Poznań zd 22 248

Kupię
małą gospodarke, blisko Pozna-
nia, dobra ziemia przy wpłacie
4000 zł. Zgłoszenia Oredownik —
Poznań zd 22 248

Kupię
małą gospodarke, blisko Pozna-
nia, dobra ziemia przy wpłacie
4000 zł. Zgłoszenia Oredownik —
Poznań zd 22 248

**Radio Paris — 20.00 koncert or-
ganowy; 20.45 koncert z Vichy;
22.50 muzyka taneczna. Koenigs-
wusterhausen — 6.30 i 8.20 mu-
zyka poranna; 12.00 koncert po-
ludniowy; 14.00 rozmaitości mu-
zyczne; 16.00 koncert orodowy;
19.00 koncert popularny; 21.00
koncert symf. z udz. fletu; 21.00
sluchowisko muzyczne; 22.30 pio-
senki; 23.00 muzyka taneczna.
Budapeszt — 20.10 sluchowisko;
22.20 muzyka cygańska; 23.20 pływ.
Sztutgart — 20.10 wesola au-
dycja lipowa; 22.35 koncert z
Wrocławia; 0—2 muzyka. Wiedeń
21.00 rozmaitości; 21.10 koncert
popularny; 22.40 pływ. Praga —
11.00 muzyka z Mor. Ostrawy;
12.30 z Brna; 15.00 z Bratislawy;
16.30 muzyka salona; 19.25 re-
portaż wesol; 20.30 solo na sa-
ksofonie; 20.45 audycja rozrywko-
wa; 21.00 koncert symfoniczny;
Kolumbia — 20.10 koncert z udro-
wisk; 21.30 sluchowisko. Rzym —
20.40 komedia; 22.25 koncert
symfoniczny. Monachium — 20.10
koncert popularny. Lipsk — 20.10
marzet; 21.10 reportaż ze Stass-
furthu. Mediolan — 20.40 tr. z
Rzymu. Bukareszt — 20.15 kon-
cert z udz. solistów (skrzypce i
śpiew); 21.05 dwa fortepiany. —
Wrocław — 20.10 audycja wesola;
22.30 muzyka nocna. Królewice
20.10 audycja wesola ze Sztut-
gartu.**

Wtorek, 23 lipca.
Radio Paris 20.40 muzyka lek-
ka. 22.50 muzyka taneczna. Koen-
igswusterhausen 12 koncert po-
ludniowy z Monachium. 14 roz-
maitości muzyczne. 15.45 pływ.
16 koncert z ogrodu. 17.45 muzyka
popularna z Królewca. 19 muzyka
deta z Monachium. 20.10 muzyka
bez końca. 23 muzyka taneczna z
Danii. Londyn 20.15 sluchowisko
muzyczne. 21.50 ceremonjal wre-
czenia kluczy. tr. z Towern. 22
Sespetet Krishna. — Luksemburg
21.25 i 22.30 koncert symfon. Mo-
tala i Sztokholm 20.30 muzyka
wojsk. 22 orany. Kalundborg i
Kopenhaga 20.15 tr. rewji z tea-
tru. Oslo 21.05 i 22.15 koncert
popularny. Budapeszt 20.50 kon-
cert symfon. Beromuenster 20.30
orany. 21.10 audycja wesola z
muzyka. Sztutgart 20.15 z Wro-
clawia. 21 koncert z udz. solisty.
22.30 muzyka ludowa z Mona-
chium. 24 koncert nocny utworów
Sztuberta. Praga 11 muzyka salon.
z Mor. Ostrawy. 12.30 z Brna;
skrzynka techn. 18.45 muzyka sa-
lonowa. 16.30 muzyka lekka z
udziałem solistów. 17.45 pływ.
19.10 pływ. 20.25 audycja słowno-
muzyczna z Brna. 21.35 wesoła
audycja muz. 22.30 pływ. Kolumbia
20.10 z Koenigswusterhausen. —
Rzym 20.40 wesole rozmaitości.
22 muzyka kamer. Monachium
20.30 sluchowisko. 22.30 muzyka
ludowa. Lipsk 19 koncert soli-
stów. 20.10 wieczór zagadek mu-
zycznych z Berlina. — Mediolan
20.40 „Amoretra i Pampini” —
noteka de Michelsa. Bukareszt
20.15 koncert symfon. 22 koncert
nocny. Hamburg 20 sluchowisko.
21 kobieta. wino i śpiew — audy-
cja muzyczna. Wrocław radjo-
ekspedycja do Islandii. 21 koncert
wokalny. Królewice 20.10 kome-
dja. 21 muzyka kameralna.

Sea krem
ULATWIA
RÓWNOMIERNE I BEZBOLEINE
..... OPALANIE

ng 12 542

Kupię
tanie używane narzędzia stolar-
skie i mechaniczne. Oferty z cę-
na Oredownik, Poznań zd 21 720

Domek
z ogródkiem 3 pokój, kupię go-
tówka. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 22 821

Kupię
aparat do powiększeń (film lub
bujak i Leica) Oferty Oredownik
Poznań zd 22 803

Domek
kupię czynszowy, wpłace 8 000.
Oferty Oredownik, Poznań
— zd 22 784.

13. DZIERŻAWY

Dzierżawy
wodnego mlyna lub wiatraka.
cośkolwiek ziemi poszukuje. —
Oferty z podaniem warunków do
Oredownika, Poznań zd 22 036

Dzierżawy
plekarni poszukuje na prowincji
dobre prosperującej. Szczegółowe
podanie warunków W. Zieliński.
Poznań, Szamarzewskiego 16.
— zd 22 380

Gospodarstwo
68 ziemi pszenno-żytniej do wy-
dzierżawienia lub sprzedania. —
Kubeler. Kruszynek, pow. Ja-
racin, poczta Chocicza.
— zd 22 272

Piekarnia
w mieście 6 000 mieszkańców —
przepisowa — tanio do oddania.
Dobra egzystencja zapewniona.
Zgłoszenia Oredownik Poznań
— zd 22 270

Dzierżawy
placu zabudowanego ew. budyn-
ków gospodarskich, nadających
się na skład naszy poszukuje.
Zgłoszenia Oredownik, Poznań
— zd 22 264

Wydzierżawie
100 morg pszennej przy Poznaniu
objęcie 5000 — 50 kościeliska 5000
Jaskiewicz, Poznań, Aleje Mar-
cinkowskiego 27 — 13. — zd 22 555

Dzierżawy 760 morg 440
02 — 85 — 43 — 42 — 30 — 16
poleca Dom Złocen, Poznań.
— Wrocławska 22. — zd 22 660

Rzeźnictwo
mieście powiatowym, dobre poło-
żenie, wydzielanie. Urządzenie
treba odkupić. Zet. Oredow-
nika Poznań zd 22 703.

**Folwark trzystasześ-
dziesiątmorgowy, ziemia
pszenno-buraczana**
inwentarzem na dwanaście lat,
objęcie osiem tysięcy. Tunel
Warszawski, Poznań, Aleje Mar-
cinkowskiego 20. — zd 22 717

Piekarnię
w dzierżawę poszukuje, najchę-
tniej od właściciela. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 22 724

**Folwark sześćsetmorgo-
wy kompletnymi inwen-
tarzami, zniwami</**

Ludzie i życie dokoła Wdzewskiej Manufaktury

Dawniej a dziś — Praca za towar z konsumu — Nasze bołaczki wdzewskie



Po ciężkiej pracy, jeszcze trza drzewo rąbać, a tymczasem dzieci zabawiają się wesoło, choć niekoniecznie zdrowo...

Widzew, 20 lipca

Małe, drewniane domki, o niskich i niewygodnych izbach, gęsto rozsiadane wzdłuż niezabrukowanej ulicy, to od szeregu lat osiedle robotnicze, zamieszkałe przez robotników, pracujących w Wdzewskiej Manufakturze. Historia tych domków sięga jeszcze pierwszej połowy XIX wieku, kiedy to wielki przemysłowiec Kunicer, rozbudowując swe zakłady przemysłowe, angażował robotników z pobliskich wsi i okolicznych miasteczek. Chcąc mieć robotników swych jak najbliżej warsztatu pracy, pobudował naprędce drewniane domki, aby w nich czasowo ulokować zwiększające się z każdym rokiem zastępy nowych kadr robotniczych.

Nie poprzestano jednak na tem. Dyrekcja, chcąc zachęcić wrogo odnoszącą się ludność do warsztatów mechanicznych, wynajdowała coraz to inne sposoby, aby zjednać sobie robotnika, który w maszynach widział zagładę ręcznych warsztatów, a co za tem idzie, ograniczenie rąk pracy. Wybudowano dla robotników domki drewniane, stawiano sale teatralne, założono wielki sklep fabryczny dla wygody robotników, którzy musieli się zaopatrywać we wszelkie artykuły w oddalonem o kilka kilometrów mieście, uruchamiano majówki z tańcami i tradycyjnymi „fajkami”, sprowadzano wędrowną cyrk i t. p.

Lecz to było kiedyś...

Obecnie, kiedy świat cały jest pogrążony w wielkiej otchłani kryzysu, gospodarczego i społecznego, zmieniły się i warunki robotników, zamieszkałych w domkach na Widzewie. Na warunki te najwięcej wpłynął fakt zmiany właścicieli wielkich zakładów przemysłowych Wdzewskiej Manufaktury. Dawniej, kiedy właścicielem był s. p. Kunicer, dla robotnika polskiego, zatrudnionego w tych zakładach była jeszcze do zniesienia, jednakże dzisiejsze czasy przyniosły dużo zmian. Pierwszem „dziełem” nowych właścicieli było stworzenie t. zw. „konsumu”, t. j. sklepu, w którym robotnicy mogą się zaopatrywać we wszystkie artykuły, potrzebne do życia codziennego. Lecz zasada, na jakiej ten „Konsum” został stworzony, aż nadto godzi w

niezależność robotników Wdzewskiej Manufaktury od dyrekcji tej fabryki. Mianowicie robotnik, zatrudniony w Wdzewskiej Manufakturze, otrzymuje pobory nie gotówką, lecz w części gotówką, zaś w części bonami, które można zrealizować tylko w sklepach „Konsumu”. Robotnicy protestują, ale to nie pomaga. Ostatecznie godzą się z losem, bo gdzie szukać lepszego w takich czasach?

Drugą bołaczką ludności, zamieszkałej we Wdzewie, to ulice, od szeregu lat niezabrukowane. W okresie letnim ulice te przedstawiają jedyny teren zabawy dla dzieci robotniczych, które w tumanach kurzu spędzają na nich całe dnie. W tych warunkach oczywiście przebywanie na „wolnem powietrzu” nie przynosi korzyści; brak miejsc rozrywkowych daje się



Tak wyglądają kolonie robotnicze w Wdzewie. Nieraz w jednym domku drewnianym mieszka po osiem rodzin.

bardzo we znaki najmłodszym mieszkańcom Wdzewa.

Trzecią bołaczką Wdzewa to brak racjonalnego oświetlenia. Wdzew to jedyna do dziś dzielnica miasta, nie posiadająca oświetlenia elektrycznego. Niskie lampy gazowe dają słabe światło i giną wśród rosnących wzdłuż ulic drzew. Cała więc dzielnica wdzewska tonie przeważnie w ciemnościach. W ciemnościach zaś, wiadomo, hulają bezkarnie opryszkowicze. Wielką również bołaczką Wdzewa jest brak odpowiedniego połączenia tej dzielnicy z centrum miasta. Są wprowadzone tramwaje, lecz robotnik, udający się lub wracający z pracy, by się do nich dostać, musi przejść kilkukilometrową przestrzeń. Kilkakrotne próby w dyrekcji tramwajów o przedłużenie kursu jazdy porannych wagonów nie od-

nosiły skutków.

Bołaczek tych niestety jest o wiele więcej — niesposób je wylizować. Ze zaś czynniki kompetentne na wołania o pomoc przeważnie pozostały głuche, przeto ludność Wdzewa sama postanowiła walczyć w opiekę Wdzew. Samorządnie zaczęto zasadzać rzewka, pielęgnować chodniki, zakładać małe ogródki i t. p. Nie zapomniano również o pracy społecznej. Własnymi siłami i funduszami parafjanie wdzewscy, na miejsce dawnego drewnianego kościoła, wzniesli wielki, dwuwieżowy kościół, który z łatwością może pomieścić wierne zastępy.

Tak tedy żyje sobie z dnia na dzień robotnik-Wdzewiak. A może jutro będzie jaśniejsze i lepsze? Wdzewiak wierzy w to i dlatego czeka cierpliwie.

Żam, gdzie umarł Napoleon

Jak wygląda dziś wyspa św. Heleny

Słynna wyspa św. Heleny, miejsce wygnania i śmierci wielkiego Napoleona, wywiera dziś na przybyszów naogół przynajmniej wrażenie. Według relacji przygodnego korespondenta jednej z gazet francuskich — na każdym kroku widać tam ubóstwo i nędzę. Nie sposób opisać się chmarom półnagich dzieci, natarczywie domagających się jałmużny. A jednak warunki żywnościowe na tym zapadłym ośrodku nie są najgorsze; gdyż morze dostarcza pod dostatkiem ryb wszelkiego rodzaju, a także nie brak bydląt i drobiu.

Wyspa św. Heleny jest siedzibą biskupa, którego diecezja jest z pewnością jedną w swoim rodzaju na świecie. Mianowicie składa się ona z trzech wysepek: św. Heleny, Wniebowstąpienia i Tristan da Cunha, o powierzchni 116, 105 i 122 km. kw., a rozrzuconych po olbrzymim obszarze południowego Atlantyku. Jedyną znaczącą budowlą na wyspie św. Heleny jest gmach zarządu transatlantycznej kompanii kablowej. Garnizonu wojskowego rząd brytyjski na wyspie obecnie już nie utrzymuje.

Jedynym źródłem dochodu mieszkańców są, nieliczni zresztą, turyści przybywający dla odwiedzenia grobu Napoleona. Grób ten nie posiada jednak już swej wielkiej siły atrakcyjnej od czasu, gdy szczerki cesarza przewieziono zostały do ziemi ojczystej. Miejsce, gdzie spoczywały zwłoki wielkiego wojownika, oznaczone jest dużym blokiem marmurowym, nie noszącym jednak żadnego napisu, i otoczone żelaznym okratowaniem. Opodal wytryska krystaliczne źródło, którego wodę Napoleon zwykł był pić. Dokoła rozciąga się obszerne pole, z bujnie rosnącym dzikim kwieciami.

Kosztom kilkunastu szylingów, można przejechać się górzystą drogą do miejscowości Longwood, gdzie „rezydował” uwieczniony cesarz. Dom mieszkalny, o niepozornym wyglądzie, znajduje się w dość zaniedbanym stanie. Z relikwii historycznych, które się ongiś tam mieściły, nie pozostało śladu — rozproszyły się one po całym świecie. Obecnie sporządzone zostały kopie mebli i urządzeń jakie istniały tam za czasu pobytu jeńca, a nawet odtworzono łóżko polowe, na którym Napoleon wyzionął ducha.

Wyspa św. Heleny przeżyła dwa okresy pomyślnej „konjunktury”, czyli jak to

się dziś mówi: prosperity. Jeden zaistniał wtenczas, gdy fregaty brytyjskie, polujące na okrety z niewolnikami, urządziły tam sobie stałą bazę operacyjną. Drugi, nowszy, spowodowała wojna boerska, kiedy tysiące jeńców zainternowano na tym ośrodku, w związku z czem wynikała konieczność utrzymywania licznej załogi wojskowej.

Jeżeli się zważy, że wśród pierwotnych mieszkańców wyspy znajdowała się duża ilość niewolników pochodzących z Madagaskaru, to zrozumiałe będzie, że jej obecna murzyńska ludność przedstawia osobliwą „krzyżówkę” rasy negrów, jakiej się poza tem nigdzie na świecie nie spotyka.

Cała wyspa św. Heleny jest jednym solidnym blokiem bazaltowym pochodzenia wulkanicznego i już niejednokrotnie nawiedzana była przez kataklizmy trzęsienia ziemi, z których najgroźniejsze miały miejsce w latach 1756 i 1782. Zdaniem geologów, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że w bliższej lub dalszej przyszłości, wyspa Napoleona nagle pogrążoną zostanie w odmętach wodnych przez tę samą tajemniczą siłę przyrody, która ongiś wyrzuciła ją z dna morskiego na powierzchnię wód. I zawrą się fale oceanu nad czeluścią, w której runęła potężna skała morska, a wówczas „wyspa św. Heleny” pozostanie nadal jeno pustym dźwiękiem i — ponurą legendą... Kr.

Ciągnięcie loterii

100 150 zł na N-ry:

627 2452 4583 7222 8948 9088 10071 122
92 11978 14192 19217 21744 857 23311 25540
26191 28118 31197 32129 33027 569 781 34150
317 26173 37175 332 819 76.
38946 40149 41221 305 42452 43135 875 936
44895 45690 46434 761 48106 596 54669 56458
556 750 58258 59809 61771 63220 645 707
64536 65220 66339 501 67276 6918 70092 573
603 71170 903 72413 729 38 73035 74 220 677
75146 221 403.
76951 880 77020 822 80344 508 724 995
82333 528 648 960 84645 780 85867 96 89943
90708 91533 92459 512 93448 716 99148 622
830 103539 104356 106693 763 107350 767
111246 113361.
114857 116332 117059 173 327 118132 291
458 119840 120145 47 612 121952 124167 128249
472 821 95 129176 131217 912 25 132978 133734
133734 134073 148 760 135000 698 137032 910
38 138300 144140 724 67 143253 147019 753
148019 149539 76 785 150060 151955.
152744 155028 832 156097 412 157387 159572
97 160686 163638 164564 165625 832 166276
991 167005 361 951 138348 170910 171435 931
172043 881 994 173086 73 174630 175231
176147 56 773 177475 607 178222 179102 410
728 181143 183548 184583 647 787.
Po 50 zł na N-ry:

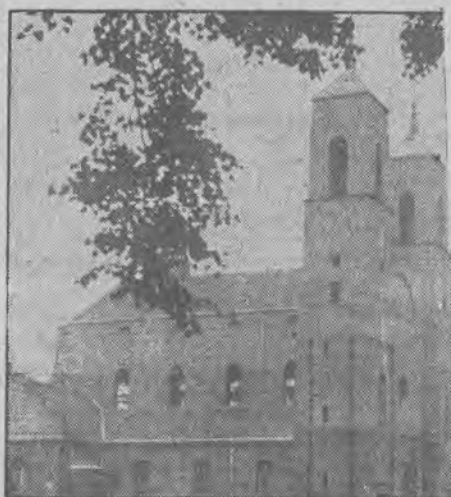
175 2363 4267 848 5818 6811 7762 8769
11057 73 12010 13635 808 29 16042 441 17443
20613 831 21592 959 22338 23248 386 530 24154
382 772 372 25967 26907 27876 23184 265 561
67 29430 673 753 71 81234 89 842 33927 933
34200 678 35297 36193 616 37176 526 726 996.

38180 739 39988 40002 41605 42476 44385
433 679 46276 47242 48151 519 974 49000 552
640 50167 51007 726 51 52654 54733 96 55726
995 57331 528 58267 443 772 59092 347 610 872
60305 481 629 730 35 840 61214 565 63135 396
495 836 64344 472 536 67023 69255 975 70654
71821 72903 73016 43 625 74321 429 607.
76848 894 77922 82 89 75327 416 79614
80476 81237 492 82672 786 85521 25 86425 776
97390 90100 91017 557 77 888 92239 215 627
762 379 93241 332 571 94776 95268 472 786
96905 97571 98510 101420 978 102016 103088
104053 105092 106100 212 107137 273 832 50
108429 10971 110019 299 111883 112271 113316
69.
114004 73 686 116328 117623 121577 122539
722 123725 124187 125405 126241 127687 829
129613 130016 522 131663 132155 468 648 945
988 133116 135116 216 674 393 926 136536 724
137136 470 139109 140232 514 142370 447 730
143856 144221 146100 148444 975 150344
151328.

152058 908 154027 155059 164 231 156792
157634 304 159437 834 159379 160338 482 590
161319 162308 164577 165506 166466 551 663
167323 635 170033 438 711 171391 172902
173051 296 548 174303 39 178285 444 178886
179450 181234 404 183226 439 549 184995.

Za grę z Żydami

Berlin. (PAT). Kierownik politycznego klubu sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego klubu za rozegranie meczu z zawodniczkami żydowskimi.



Nowy kościół im. św. Kazimierza w Wdzewie zostanie wkrótce oddany wiernym.